

741

POLSKA GOSPODARCZA TYGODNIK



1 9 3 4

**POLSKIE
KOPALNIE SKARBOWE**

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

SPÓŁKA DZIERŻAWNA
SOCIÉTÉ FERMÈRE DES MINES
FISCALES DE L'ÉTAT POLONAIS
EN HAUTE-SILÉSIE.



KRÓLEWSKA HUTA G. ŚL.

RYNEK, L. 915

TELEFONY. KRÓLHUTA 636-640 I KATOWICE 972

SPRZEDAŻ

WĘGLA, KOKSU, BRYKIETÓW I SIARCZAMONU

Z KOPALNÍ KRÓL' BIELSZOWICE, KNURÓW

ADR. TELEGR. SKARBOFERME KRÓL. HUTA

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DR. F. ZARZYCKIEGO W SEJMIE	97	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	126
AUKCJE OWOCOWE W GDYNI — M. SZYSZKOWSKI . . .	114	Projekt ustawy o morskich opłatach portowych. — Zb. Toczyński	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		POCZTA I TELEGRAF	127
Rynek pracy w październiku i listopadzie 1933 r.		KRONIKA BIEŻĄCA:	
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWO- DAWCZYCH	118	PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	127
GÓRNICTWÓ I PRZEMYSŁ:		TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	127
Zarobki robotników przemysłowych		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
GÓRNICTWÓ WĘGLOWE	121	Subskrypcja Pożyczki Narodowej w świetle liczb	
PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY	122	PODATKI I OPŁATY	129
Przemysł włókienniczy w grudniu 1933 r.		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	129
ROLNICTWÓ	123	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
HANDEL		ROZWÓJ PRZEMYSŁU PAŃSTW BAŁTYCKICH W OKRE- SIE KRZYŻYSU — STANISŁAW KOPCZYŃSKI	130
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	124	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
RYNEK AKCYJNY	125	STANY ZJEDNOCZONE AM.	131
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	125	Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	13
Przewozy kolejowe w III kwartale 1933 r. — G.			

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DR F. ZARZYCKIEGO W SEJMIE¹⁾

UBIEGŁY ROK jest pierwszy od czasu wybuchu kryzysu, który w skali światowej nie charakteryzuje się dalszym spadkiem produkcji i obrotów. Przeciwnie, w tych dziedzinach bądź ujawniły się zmiany na lepsze, bądź przynajmniej zatrzymane zostały dalsze postępy kryzysu.

Produkcja przemysłowa, do 1932 r. stale i gwałtownie kurcząca się, w 1933 r. przeważnie wzrosła, niekiedy bardzo znacznie. I tak, w Stanach Zjedn. produkcja była o 20% wyższa niż w poprzednim roku. Nie tak gwałtownie, ale jeszcze dość znacznie, wzrosła wytworczość przemysłowa we Francji, gdzie wskaźnik względem 1928 r., wziętego za 100, podniósł się z 76 do 85, t. j. o 12%. W podobnym stosunku zwiększyła się produkcja przemysłowa w Niemczech —

z 61 do 68. W Anglii, gdzie wahania produkcji w rozwoju konjunktury były wogóle znacznie słabsze niż w innych krajach, również ostatni wzrost był umiarkowany, niemniej jednak wyraźny: w 1932 r. wskaźnik produkcji wynosił 88, w 1933 r. — 91. W krajach słabszych, a więc np. środkowo-europejskich, zmiana sytuacji nie ujawniła się jeszcze tak zasadniczo, ale przeważnie zaznaczyła się w zatrzymaniu dalszego ostrego spadku produkcji. Tak więc, w Austrii, gdzie w 1932 r. produkcja wyrażała się wskaźnikiem 66, w 1933 r. w przeciętnej rocznej spadła do 65; w Czechosłowacji wskaźnik spadł z 59 do 57.

Również ustał zniżkowy ruch cen. Wielka baisse'a, trwająca od 1929 r., zakończyła się zasadniczo w połowie 1932 r. Okres gwałtownego obniżania się cen i wszystkich konsekwencji tego — zmniejszania zapasów, niepewności kalkulacji, podważania sytuacji finansowej firm przez deprecjonowanie się składów — zasadniczo jest już poza nami.

¹⁾ Wygłoszone na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu w dn. 23/I 1934 r.

Ustalenie się produkcji i cen było możliwe tylko przy zahamowaniu spadku obrotów handlowych. Nastąpiło to, oczywiście, w handlu wewnętrznym, ale również — mimo trwania, a nawet jeszcze mimo dalszego zaostrzenia ograniczeń w obrotach międzynarodowych — w handlu zagranicznym. Wprawdzie podniesieniu się rozmiarów produkcji światowej nie towarzyszył odpowiednio silny wzrost obrotów międzynarodowych, ale spadek ich ustąpił zupełnie, i to zarówno w ilościach, jak i (dzięki ustaleniu się cen) w wartościach. W lipcu 1933 r. po raz pierwszy od czasu kryzysu rozmiary obrotów w handlu światowym okazały się nie mniejszymi niż w poprzednim roku; odtąd zmieniają się one tylko niewiele.

Tak więc w rozwoju konunkturalnym zaszedł na świecie wyraźny zwrot ku lepszemu w 1933 r. Opiera się on w poszczególnych krajach na różnych podstawach. Podstawą wychodzenia z kryzysu jest przede wszystkim dokonanie się odpowiednich zmian w dziedzinie stosunków pieniężnych. Uwalniające się przy redukowaniu wytwórczości z procesu produkcji i z obrotów kapitały przez pewien czas unikają lokat pod wpływem obaw co do ich pewności, w miarę ustawiania związanych z deprecjonowaniem się zapasów i ze spadkiem cen strat i niewypłacalności odbudowuje się zaufanie, powstaje chęć uzyskiwania dochodów z tych kapitałów, zaczynają one szukać lokat i wchodzi na rynek, ułatwiając przedsiębiorstwom dokonywanie inwestycji, gromadzenie zapasów, a w ten sposób stwarzają podstawy dla powiększenia produkcji i wzrostu dochodów.

Przejawem tej ewolucji jest ruch stopy procentowej, silne jej obniżenie jest wyrazem zwiększonej podaży kapitałów. Otóż, ruch taki ujawnił się już w I połowie 1932 r., jednakże nie spowodował wzrostu inwestycji i produkcji. Wchodząc bowiem na rynek kapitały poszukiwały lokat krótkoterminowych, wywołując potaniecie tego rodzaju kredytu, unikały natomiast lokat długoterminowych, nawet krajowych, nie mówiąc już o zupełnie zaniechanych zagranicznych; kursy papierów pozostawały niskie i o rozwinięciu się na większą skalę działalności emisyjnej nie było mowy. To też rok 1932, mimo nadziei, nie wykazał trwałej poprawy konjunktury. Z biegiem czasu jednak płynność, panująca na rynku kredytu krótkoterminowego, musiała zacząć oddziaływać na sytuację w kredycie długoterminowym i na możliwość dokonywania inwestycji — i istotnie w 1933 r. zaczęły się w poszczególnych krajach ukazywać objawy t. zw. „automatycznej poprawy konjunktury”. Dotyczy to w głównej mierze Anglii, a po części a także i Francji. Natomiast w 2 wielkich ośrodkach gospodarczych, w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech, nie czekając na dokonanie się tych procesów automatycznych, rozpoczęto akcję świadomą, zmierzającą do ożywienia działalności gospodarczej. W Stanach Zjednoczonych, dążąc do podniesienia rentowności przedsiębiorstw przez wyższą cenę użyto — jako środka — dewaluacji pieniądza. W okresie od marca do lipca Stany były objęte gwałtownym ożywieniem. Ceny surowców podniosły się tak silnie, że w wielu wypadkach wzrost nastąpił nie tylko w dolarach nominalnych, ale i w przeliczeniu na złoto; produkcja wzrosła przeciętnie o $\frac{2}{3}$, produkcja żelaza — nawet cztery okrotnie. Od połowy sierpnia jednak zaczęło się słabnięcie ruchu, które było konieczną konsekwencją dokonanego

nagromadzenia zapasów. W rezultacie w ciągu września — listopada rozmiary produkcji znacznie się zmniejszyły, pozostając zresztą jeszcze na poziomie o 20% wyższym niż w 1932 r. Obok akcji, polegającej na manipulacjach walutowych, polityka rządowa w Stanach Zjednoczonych interwenjuje różnymi drogami w życiu go podarzem: przez regulowanie płac („NIRA”), przez regulowanie i ograniczenie produkcji, przez subwencjonowanie przedsiębiorstw kredytami, wreszcie przez uruchamianie robót publicznych. Polityka ta jednak daleka jest od stałości na każdym z tych odcinków. To też jeśli polityka Stanów wywarła niewątpliwie przejściowy wpływ w kierunku ożywienia się życia gospodarczego innych krajów — przez wyższą cenę surowców i pobudzone tem zwiększanie produkcji na rozszerzenie składów, to z drugiej strony wprowadzając element niepewności przez ciągłe zmiany w sytuacji walutowej, w zwiększaniu lub zmniejszaniu dopływu środków kredytowych, przyczynia się do opóźniania procesów automatycznego poprawiania się konjunktury w innych krajach. W przeciwieństwie do tego, weszły na drogę inflacyjnego forsowania poprawy Niemcy, w których roboty publiczne uruchomione zostały w rozmiarach, doprowadzających budownictwo ziemne niemal do poziomu najsilniejszego ożywienia konjunktury. Konieczne przy takiej działalności uzyskanie zwiększonej ilości walut na zapotrzebowanie importowe osiągnięte jest przede wszystkim przez ograniczenie wszelkich spłat długów zagranicznych i przez forsowanie eksportu.

Ale, ogółem biorąc, dalsze pogłębianie się kryzysu w skali światowej nie jest chyba dziś prawdopodobne. Procesy wychodzenia z depresji zaczęły się już powszechnie, wskazując na powstanie warunków dla ożywienia się życia gospodarczego. Wycofywanie kapitałów skończyło się, zaczyna się powoli powrót kapitałów do obrotu.

Podobnie jak w rozwoju gospodarki światowej, tak i w Polsce rok 1933 był okresem zatrzymania postępów kryzysu i zahamowania spadku obrotów. Zwrot ten znajduje wyraz we wszelkich dziedzinach życia.

Zacznijmy od produkcji przemysłowej. Wskaźnik ogólny produkcji, który w 1932 r. wynosił przeciętnie 53,7, dla 1933 r. da przeciętną około 55, a więc o ok. 3% wyższą, przyczem w II połowie roku wskaźnik ten podniósł się o 5 — 8%.

Wzrost ten nastąpił głównie w produkcji dóbr wytwórczych, przy niezmięnionej prawie produkcji dóbr spożycia. Tak więc, wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych, który w 1932 r. wynosił 41,7, podniósł się do 46; wzrost ten w bardzo dużej części wynika ze zwiększenia się eksportu; obok tego jednak wzrosło również zapotrzebowanie rynku krajowego. Zwiększyły się w ostatnim roku rozmiary budownictwa mieszkaniowego: symptomem tego jest wzrost o 5% zbytu wapna; wzrósł również w tym samym stosunku zbył szkła taflowego oraz zbył gwoździ; zbył cementu zwiększył się o 11%, przewodników elektrycznych — o 4%; bardzo silnie zwiększył się zbył żelaza: wysyłki krajowe z hut były o 28% większe niż w 1932 r. Statystyka ruchu budowlanego wykazuje już w I półroczu (w II zaznaczyło się jeszcze większe ożywienie) niezminiejszą w porównaniu

z poprzednim rokiem kubaturę rozpoczętych budowli, a powiększoną liczbę izb (15 800 w 1933 r., 14 900 w 1932 r.). Natomiast zmniejszył się jeszcze nieco zbyt maszyn przywóz pozostał zresztą niezmienny, natomiast produkcja fabryk krajowych nie osiągała rozmiarów zeszłorocznych; ale i tu dokonał się przełom, jakkolwiek nie znalazł jeszcze wyrazu w liczbach produkcji, wzrosły, mianowicie, w 1933 r. wyraźnie zamówienia w fabrykach maszyn, zapowiadając na najbliższą przyszłość powiększenie produkcji; symptomatyczne jest również silne zmniejszenie zapasów w fabrykach maszyn. Oznacza to, że nastąpił wzrost dyspozycji inwestycyjnych w produkcji prywatnej.

Jest charakterystyczne, że produkcja dóbr spożycia uległa tylko niewielkiej zmianie: wskaźnik wynosił 61,6 w 1932 r., zaś ok. 62 w 1933 r. Znaczny wzrost produkcji nastąpił w przemyśle włókienniczym, który na początku roku przeszedł wprawdzie (w związku ze strajkiem) kilkutygodniową przerwę w produkcji, w następnych miesiącach jednak pokrył ją z nadwyżką; wzrost produkcji poszedł tu na powiększenie zapasów w przemyśle i w handlu, gdyż konsumpcja jeszcze nie wzrastała. Zwiększenie dochodów, przeznaczonych na konsumpcję, nie nastąpiło — w każdym razie w większej mierze; wskaźnik realnej wartości wypłat robotniczych, który w 1932 r. wynosił 61,6, w przeciętnej dla 1933 r. da ok. 63. Spożycie większości artykułów żywnościowych było jeszcze w ciągu całego roku mniejsze niż w poprzednim, ale już w ostatnich kwartałach wykazuje poziom nie niższy niż przed rokiem. Ostatnie więc 2 kwartały dają większe niż w 1932 r. spożycie tytoniu, większy import kawy i herbaty, bardzo niewiele mniejsze spożycie cukru; mniejsze spożycie piwa kompensowane jest wzrostem konsumpcji spirytusu, co związane jest z przesunięciem w stosunku cen; tem samem tłumaczy się zmniejszone w tym roku na korzyść pieczywa żytniego spożycie pieczywa pszenne; na poziomie zeszłorocznym znajduje się zbyt ropy naftowej, większy o 3% niż w 1932 r. jest tegoroczny zbyt papieru. Wpływ spłacania rat Pożyczki Narodowej na zmniejszenie dochodów konsumpcyjnych dotąd nie wystąpił, gdyż przez rozłożenie na większą liczbę rat intensywność tego wpływu maleje, od wiosny zaś wpływ pożyczki zostanie skompensowany wzrostem obrotów w ogóle.

Poprawiło się — w związku ze zmianą sytuacji światowej — położenie niektórych gałęzi, związanych z eksportem. Wspominaliśmy już o zwiększeniu, dzięki eksportowi, zatrudnienia hut żelaznych. Poza tem zwiększyło się znacznie zatrudnienie w tartakach, głównie w związku z wywozem. Wzrosła również w II półroczu produkcja cynku. Natomiast silna konkurencja angielska spowodowała zmniejszenie się — dotąd zresztą niewielkie — wywozu węgla, co pociągnęło zredukowanie wydobycia (przy zbycie krajowym węgla niezmiennym), jednakże w ostatnich miesiącach ub. roku nastąpiła i tu poprawa.

Także inne symptomy działalności gospodarczej wskazują lekką poprawę lub stabilizację stosunków, np. wytwórczość prądu elektrycznego zwiększyła się o kilka procent.

Jak z powyższego przeglądu wynika, w życiu gospodarczym odbył się — słaby zresztą — zwrot ku poprawie. Wzrost zamówień na maszyny, niskie ceny materiałów budowlanych, oraz zwiększenie się ostat-

nio ruchu budowlanego — pozwalają przypuszczać, że w roku bieżącym ruch zwykły trwać będzie nadal. Sytuacja światowa uprawnia do przewidywania, że z zewnątrz przypuszczalnie nie będą działały czynniki, pogłębiające kryzys, nie pozwala jednak spodziewać się bezpośrednich impulsów do zwiększenia działalności gospodarczej. Impulsów takich można więc oczekiwać tylko od sił wewnętrznych gospodarstwa narodowego. Siły te w pewnej mierze zaczęły już oddziaływać. Zarówno przemysł, jak zwłaszcza handel, są dziś — z pewnymi wyjątkami — tylko słabo zaopatrzone w zapasy; z chwilą ustalenia się zbytu i ustania spadku cen, zjawia się konieczność uzupełnienia składów. Oczywiście, koniecznym warunkiem są odpowiednie możliwości kredytowe. Wobec jednak poprawy wypłacalności, można liczyć na obniżanie się uwzględnianej przez wierzyciela premii za ryzyko, a więc na stopniowe tanienie kredytu. Podstawowy czynnik poprawy konjunktury — wzrost ruchu inwestycyjnego — przedstawia dziś realne możliwości. Inwestycje maszynowe spadły już do takiego poziomu, że utrzymanie w gotowości wytwórczej pracującego dziś aparatu wytwórczego wymaga renowacji i uzupełnień. Ze tego rodzaju inwestycje zostały uruchomione — o tem świadczą zwiększające się ostatnio zamówienia na maszyny. Ruch budowlany, jeśli idzie o drobne budownictwo mieszkaniowe, wzrósł w ostatnim roku znacznie; w przyszłości spodziewać się można dalszego wzrostu. Obniżone bowiem podczas kryzysu przeszło o połowę koszty budowy zachęcają do lokowania wolnych kapitałów w budownictwie, stwarzając przeciwwagę dla tendencji tezauryzacyjnych.

Wprawdzie wydobycie węgla kamiennego w Polsce w 1933 r. spadło w porównaniu z 1931 r. o 1 496 tys. t, t. j. o 5,47%, i wynosiło 27 338 tys. t — w porównaniu z 28 834 tys. t w 1932 r., to jednak od września ub. roku obserwujemy wzrost wydobycia w porównaniu z analogicznym okresem 1932 r. przy równoczesnym jednakże dużym zmniejszeniu się zapasów (koniec grudnia 1932 r. — 2 540 tys. t, koniec grudnia 1933 r. — 1 739 tys. t, t. j. zmniejszenie o 31,8%).

Zbyt węgla w kraju w ciągu 1933 r. wynosił 15 260 tys. t wobec 15 192 tys. t w ciągu 1932 r., a zatem utrzymaliśmy się na poziomie ub. roku z tem, że poprawa nastąpiła w końcowych miesiącach roku; w grudniu 1933 r. wzrost zbytu osiągnął aż 32% w porównaniu z grudniem 1932 r. Analizując bliżej odbiór węgla w kraju przez poszczególne grupy odbiorców, można stwierdzić, że w I półroczu 1933 r. spadły zarówno dostawy dla przemysłu, jak i dla t. zw. „innych odbiorców”, t. j. przeważnie dla celów opału domowego. W miesiącach jesiennych poza czynnikami natury sezonowej na pewną zmianę konjunktury węglowej wpłynął dość znaczny wzrost zapotrzebowania ze strony przemysłu, który zdołał skompensować, nawet z pewną nadwyżką, straty, poniesione na spadku odbioru węgla przez przemysł w I półroczu 1933 r. W ten sposób w ciągu 1933 r. odbiór węgla ze strony przemysłu osiągnął 7 813 tys. t wobec 7 587 tys. t w 1932 r., a zatem wzrósł o 226 tys. t, czyli o około 3%.

Zbyt węgla dla celów opałowych, jakkolwiek zasadniczo mniej ulegający wahaniom natury konjunkturalnej, kształtował się w 1933 r. mniej korzystnie. W 1933 r. odbiór węgla opałowego i przez koleje

żelazne wynosił 7 446 tys. t wobec 7 605 tys. t w 1932 r., czyli spał o 158 tys. t, a więc o 2'09%. Zapotrzebowanie węgla dla celów opału domowego w miesiącach jesiennych 1933 r. nieco wzrosło i przewyższało normalny wzrost zapotrzebowania w tym okresie. Wzrost ten należy tłumaczyć poniekąd wyczerpaniem się zapasów zarówno u bezpośrednich konsumentów jak i u hurtowników, a może i obniżką cen węgla w kraju, przeprowadzoną w marcu 1933 r.

W konsekwentnej realizacji obniżki cen artykułów skartelizowanych oraz wychodząc z założenia, że obniżka cen węgla, jako artykułu, stanowiącego bardzo poważną pozycję w kalkulacji kosztów własnych przemysłu przetwórczego, może mieć w tym kierunku szczególne znaczenie — Rząd, po dokładnym przestudowaniu sytuacji przemysłu węglowego, postanowił obniżyć ceny węgla na rynku krajowym od 28 marca 1933 r. w drodze rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w ustawowym oparciu o rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 6 czerwca 1932 r., które daje Ministrowi Przemysłu i Handlu odpowiednie pełnomocnictwa. Rozporządzeniem z dn. 18 marca 1933 r. cenę grubych gatunków węgla obniżono o 20%, a pozostałych gatunków w zależności od wymiaru w granicach 14'3% ÷ 17'5%, przy czym inne warunki sprzedaży, t. j. termin i sposób zapłaty, warunki dostawy, skonto za gotówkę pozostały niezmienione.

Również wspomnieć należy, że Rząd, przewidując możliwość sezonowej zwwyżki cen węgla opałowego w miesiącach zimowych 1933/34 r., skłonił hurtowników do obniżenia i ustabilizowania na cały ten okres ceny węgla opałowego najwyższej marki w Warszawie i Łodzi na poziomie zł 54 za tonnę loco piwnica odbiorcy, wskutek czego węgiel jest obecnie w tych miastach o zł 14 na tonnie tańszy niż w roku poprzednim.

Jednocześnie, w dążeniu do aktywizacji bilansu handlowego, Rząd skłonił przemysł węglowy do udzielenia niektórym gałęziom przemysłu przetwórczego, pracującego na eksport, specjalnych bardzo wysokich rabatów; w wyniku tej akcji np. przemysł gorzelnicy dla produkcji spirytusu, przeznaczonego na eksport, korzysta z 50% rabatu od cen dekretowych węgla.

Ogólny eksport węgla w ciągu 1933 r. wynosił 9 702 tys. t wobec 10 362 tys. t w 1932 r., czyli spał o 659 tys. t, a więc o 6'37%.

Co się tyczy eksportu w ciągu 1933 r. na poszczególne grupy rynków, to stwierdzić należy, że wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie spał bardzo znacznie (bo o 431 tys. t, względnie o 23'07%), co jest rezultatem ograniczeń importowych do Austrii w okresie, poprzedzającym zawarcie umowy handlowej polsko-austriackiej, oraz kilkumiesięcznego zamknięcia granicy czeskosłowackiej dla eksportu polskiego węgla.

Straty, poniesione na tych rynkach, zostały częściowo skompensowane zwiększonymi wysyłkami na rynki zachodnio- i południowo-europejskie oraz poniekąd do krajów pozaeuropejskich.

Ograniczenie możliwości eksportowych przez wyeliminowanie momentu konkurencyjności na rynkach północnych skłoniło polski przemysł węglowy do penetracji na rynkach południowych i Dalekiego Wschodu, t. j. rynkach, dotychczas prawie wyłącznie zao-

patrywanych przez Wielką Brytanię, przy czym szczególną uwagę zwrócono na rynek włoski, tem bardziej, że jest to obecnie jedyny bodaj nieregulamentowany rynek o poważniejszych możliwościach zbytu. W ostatnich dniach zawarto umowy, w wyniku których eksport polskiego węgla dla prywatnych odbiorców włoskich w bieżącym roku wydatnie zwiększy się, oraz podpisano również umowę kompensacyjną w sprawie budowy 2 statków dla żeglugi polskiej wzajemian za węgiel w ilości ok. 400 000 t rocznie za zł 30 miljn. dla włoskich kolei żelaznych.

Z nowych rynków zbytu, pozyskanych w 1933 r., wymienić należy Irlandję i Grecję. Poza tem wyeksportowano pewną ilość do Egiptu, Syrii i Turcji, a nawet do Gibraltaru. Wysyłki na te rynki, a szczególnie wysłanie ok. 9 000 t do Gibraltaru, i ostatnie sprzedanie małej sto-unkowo ilości do Londynu — wywołało duże zaniepokojenie w brytyjskich sferach gospodarczych. Polska, nie odzyskawszy dotychczasowo nie z jej winy utraconego rynku zbytu węgla w Niemczech, jest zmuszona szukać innych rynków zwłaszcza, że jest wypierana z tych rynków, które sobie z trudem zdobyła, oraz zwłaszcza, że zagadnienie zwalczania bezrobocia w polskim zagłębiu węglowym tak poważną gra rolę. A więc jedynie smutna konieczność zmusza nas do korzystania z każdej okazji i do sprzedawania węgla polskiego tam, gdzie to jest możliwe i gdzie jest to mocno — jak to się później okazuje — nieprzyjemne dla tych państw, z którymi chcemy żyć w przyjaźni. Ale jeszcze raz podkreślam, że Polska była i jest zawsze gotowa do porozumienia się, które niestety nie z naszej winy dotychczas nie dochodzi do skutku. Wobec tego nikt nie może od nas żądać, ażebyśmy nie wykorzystywali każdej okazji do sprzedawania polskiego węgla, który jest zresztą tani, dobry i b. pożądany.

Zmienione warunki zbytu zarówno wewnątrz kraju jak i na rynkach zagranicznych w 1933 r. wymagały zmiany niektórych uchwał, względnie postanowień Polskiej Konwencji Węglowej. Zmiany te przeprowadzono w drodze arbitrażu rządowego. Niestety, niektóre sprawy ze względów statutowych nie mogły być zmienione w drodze orzeczenia arbitra. Tem też tłumaczy się, że większość członków Polskiej Konwencji Węglowej wypowiedziała swój udział w Konwencji z dn. 31 marca 1934 r., t. j. na 6 miesięcy naprzód zgodnie z postanowieniami statutu Polskiej Konwencji Węglowej. Obecnie toczą się przy współudziale czynników rządowych rozmowy na temat nowej organizacji przemysłu węglowego, względnie gruntownej reorganizacji istniejącej Polskiej Konwencji Węglowej. Organizacja taka czy inna przemysłu węglowego musi być utrzymana ze względu na konieczność pogodzenia ciężarów eksportowych z dobrodziejstwami rynku wewnętrznego. Oczywiście, musi być zapewniony wpływ czynnika rządowego na bieg tej organizacji.

Wytwórczość polskich hut doznała w 1933 r. znacznego polepszenia w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednakże pozostawała ciągle jeszcze na niskim poziomie w porównaniu z maksymalną wytwórczością, jaka była osiągnięta w czasie najlepszej konjunktury w 1928 r.

Biorąc porównawczo, mamy do zanotowania wzrost wytwórczości surówki o 54% w 1933 r. w porównaniu z 1932 r., stali — o 48%, wytworów walcowanych — o 46%

zur — o 36%. W stosunku do roku najlepszego, jakim był w Polsce naogół rok 1928, 1933 r. wykazuje w surówce spadek do 52%, w stali do 58%, w wytworach walcowanych — do 56%, a w rurach — do 41%. Pod tym ostatnim względem idziemy po Francji, Anglii i Włoszech, a przed Czechosłowacją, Austrią, przed Niemcami i Stanami Zjedn.

Wzrost wytwórczości w 1933 r. jest w większej części wynikiem zwiększenia wywozu, gdyż poprawa rynku krajowego była dużo mniejsza.

Wywóz zagranicę walcowanych wyrobów hutniczych w 1933 r. wzrósł o 84%, a wywóz rur o 24% w stos. do 1932 r. Całkowita wartość wywozu wyniosła w 1933 r. ok. zł 72 miljn., zaś w 1932 r. ok. zł 38 miljn., wzrost więc wywozu pod względem wartości wyniósł ok. 89%. Przeciętna wartość jednej wywiezionej tonny w 1933 r. stanowiła zł 275, podczas gdy w 1932 r. wyniosła zł 282.

Zbyt wytworów hutniczych na rynku krajowym wykazał również poprawę, chociaż oczywiście nie tak wielką, ale też dużą stosunkowo, mianowicie w ciągu 1933 r. wzrósł zbyt żelaza walcowanego gotowego z 241 076 t w 1932 r. do 294 807 t (22%), rur z 11 048 t w 1932 r. na 15 045 t o (43%). Dużą pomocą były tu zamówienia rządowe, które wyniosły w 1933 r. 63 056 t wobec 55 246 t w 1932 r.

Skutkiem bardzo niskich cen na rynku światowym mogą konkurować tylko takie nasze wytwory, których cena, głównie dzięki istniejącym międzynarodowym porozumieniom, jest na tym rynku wyższa.

Eksport nasz w dość dużej części ma charakter kompensacyjny, np. do Brazylii za kawę i rudę żelazną, do Sowietów za rudę żelazną i manganową, futra, ryby. Ze względu na słaby rynek wewnętrzny hutnictwo polskie musi bardzo zabiegać o zamówienia zagraniczne. W ostatnim czasie mamy do zanotowania parę poważnych transakcyj, które Rząd musi popierać.

Obecnie prowadzone są prace nad gruntowną reformą Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w kierunku rozszerzenia podstaw Syndykatu — tak celem reformy jego organizacji handlowej na gruncie krajowym w kierunku usunięcia zbędnego pośrednictwa, jak i celem organizacyjnego ujęcia spraw wywozowych.

Ogólne stosunki w hutnictwie pozostawiały tak wiele do życzenia, że okazało się koniecznym uzyskanie w drodze ustawowej specjalnych uprawnień dla Ministra Przemysłu i Handlu, dających mu prawo ingerencji w wewnętrzne stosunki tego przemysłu, analogicznie do tego, jak zostało to już uprzednio wykonane w stosunku do górnictwa węglowego i przemysłu naftowego. Uprawnienia te zostały nadane przez rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 27 października r. ub. w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznym i innych metali. Dotąd nie zaszła potrzeba zastosowania tego dekretu, jednakże refleksem jego jest prowadzona przez samo hutnictwo akcja reorganizacji zbytu i wytwórczości.

Specjalnie na Górnym Śląsku wewnętrzne stosunki w hutnictwie wymagały silnej i energicznej interwencji, to też Rząd przedsięwziął tam głęboko sięgające środki, mające na celu usunięcie wszelkich nienormalności i wybujałości, odbijających się bardzo ujemnie zarówno na samym hutnictwie, jak i na jego ustosunkowaniu do Skarbu i wogóle do całego społeczeństwa polskiego. Pomimo, że akcja nie jest jeszcze zakończona, jednakże widoczne są już pewne

rezultaty, jak np. usunięcie z górnośląskiego przemysłu i od wpływów nań szeregu kierowników, działających nielojalnie i szkodliwie i popełniających nadużycia na szkodę tych przedsiębiorstw, ich wierzycieli i Państwa Polskiego. Akcja ta niewątpliwie oczyści atmosferę ogólną i pozwoli przemysłowi pracować w warunkach bardziej normalnych niż dotąd i z dużo większą korzyścią dla społeczeństwa i Państwa.

W przemyśle naftowym produkcja ropy w całym 1933 r. wyniesie ok. 551 tys. t wobec 557 tys. t w 1932 r. (a więc zaledwie o 1% mniej), czyli że trwający od 1925 r. stały spadek wydobywania ropy dał się zauważyć i w roku ubiegłym, choć w stopniu b. nieznacznym. Spadek zależy prawie wyłącznie od wyczerpywania się Borysławia; złoża borysławskie produkuje już od przeszło 30 lat i wydało w tym czasie ok. 23 miljn. t ropy. Trudno jest skompensować spadek wydobywania w tym głównym rejonie naftowym, dostarczającym nawet obecnie ok. 60% całego wydobywania ropy, przez istniejący wzrost wydobywania w niektórych innych rejonach (np. w okręgu jasielskim), bez porównania mniej wydajnych.

Wytwórczość produktów rafineryjnych (poszczególnych produktów naftowych) wzrosła w 1933 r. o 4,5%, przyczem największy wzrost wykazuje produkcja nafty i olejów smarowych.

Zbyt ogólny produktów ropnych utrzymał się na poziomie 1932 r. z pewną znikomą nadwyżką (1,3%), przyczem zbyt w kraju wzrósł ogółem o 2 600 t (0,6%) na 306 tys. t w 1932 r., a zbyt zagranicę wzrósł o 5 tys. t. (2%) na 222 tys. t w 1932 r.

Sytuacja na rynkach eksportowych pozostawała jednak w dalszym ciągu niepomyślna, a ceny światowe wytworów naftowych, do których oczywiście przemysł nasz musi się dostosować, a które utrzymują się w ostatnich latach na niebywale niskich poziomach, nie doznały poprawy.

Przemysł naftowy przeżył w 1933 r. poważny wstrząs organizacyjny, który jednak skończył się dobrze. Na wiosnę ub. roku został rozwiązany Syndykat Przemysłu Naftowego. Po rozwiązaniu Syndykatu ceny produktów naftowych końcowych, t. j. benzyny, nafty i smarów, bardzo znacznie obniżyły się. Jak również obniżyła się cena ropy naftowej i zmalał popyt na nią. Stało się to wskutek dezorientacji, jaka powstała na rynku tak spożywczym, jak i wytwórczym w przemyśle naftowym na tle niepewności sytuacji.

Dopiero powołanie do życia przymusowej organizacji „Polski Eksport Naftowy”, mającej za zadanie scentralizowanie eksportu produktów naftowych i rozłożenie ciężarów tego eksportu w stosunku proporcjonalnym na przedsiębiorstwa naftowe rafineryjne, uspokoiło stosunki w przemyśle naftowym i uporządkowało rynek. Ceny wszakże produktów naftowych, mimo, że podniosły się w stosunku do poziomu cen z okresu tuż po rozwiązaniu Syndykatu Naftowego, i mimo, że w międzyczasie zaczął działać podatek drogowy, który obciążył benzynę — nie osiągnęły łącznie z wkalkulowaniem tego podatku poziomu cen z okresu syndykackiego.

Organizacja „Polski Eksport Naftowy” została powołana do życia w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 12 października 1932 r., na podstawie ustawy z dn. 18 marca 1932 r. w spra-

wie regulowania stosunków w przemyśle naftowym. Uczestnikami tej organizacji są wszystkie przedsiębiorstwa rafineryjne i gazolinowe, z wyjątkiem najmniejszych (których przerób ropy nie przekracza 1000 t rocznie). Należące do organizacji przedsiębiorstwa są obowiązane wydzielać dla eksportu określony procent swej produkcji, mniejszym przedsiębiorstwom (produkującym do 6000 t rocznie) przysługują pewne ulgi; zmniejsza się im ilości, wydzielone dla eksportu, oraz przedsiębiorstwa te mogą się zwalniać od obowiązku eksportowania przez uiszczanie opłat na rzecz wiertnictwa naftowego.

Statut organizacji został wydany przez Ministra Przemysłu i Handlu i ogłoszony w „*Monitorze Polskim*” (Nr. 78). Minister Przemysłu i Handlu sprawuje nadzór nad działalnością tej organizacji przez Komisarza Rządowego.

Wskutek działania mechanizmu „Polskiego Eksportu Naftowego” na problem eksportowy produktów naftowych i ustosunkowania wytwórczości rafinerij do ich eksportu i sprzedaży na rynku wewnętrznym, zwiększył się popyt na ropę, co poprawiło radykalnie sytuację produktów ropnych, zdjęło z rynku zapasy i podniosło cenę ropy do poziomu (w grudniu 1933 r.) zł 1 570 za wagon, która to cena w stosunku do kosztów eksploatacyjnych kopalń musi być uważana nieco za wyczerpaną i musi ulec obniżce do poziomu bardziej racjonalnego, umożliwiającego kalkulację handlową rafinerjom, tem bardziej, że poziom cen końcowych produktów naftowych nie osiągnął jeszcze tej obniżki, która by zapewniała tym produktom rozwój konsumpcji.

Kryzys gospodarczy wpłynął ujemnie na ruch wiertniczy naftowy w ostatnich latach. Podczas gdy w 1928 r. odwiercono w Polsce przeszło 100 tys. m b., w 1932 r. — zaledwie 58 tys. m b. Rok 1933 przyniósł pod tym względem pewną, chociaż nieznacznie poprawę. Przeprowadzane są, tak środkami firm prywatnych, jak i ufundowanej przez b. Syndykat Naftowy S-ki Akc. „Pionier”, wiercenia poszukiwawcze (17 otworów) w celu odkrycia nowych złóż ropy, które niewątpliwie na terenie Podkarpacia jeszcze egzystują. Najwięcej obiecującym terenem pod tym względem są tereny t. zw. „przedgórze karpackiego” (na północ od Karpat), na którym S-ka Akc. „Pionier” przystępuje do wierceń. Dotychczasowe wysiłki tej Spółki, w szczególności zaś te wiercenia, które miały odkryć ewentualne przedłużenie złożeń borysławskiego na południe, nie dały dotychczas konkretnych rezultatów.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w 1933 r. w porównaniu z 1932 r. również się poprawiła, co ilustrują następujące liczby. Import bawełny w ciągu 10 miesięcy 1933 r. wyniósł 48 297 t wartości zł 87 755 000 wobec 41 381 t wartości zł 70 037 000, czyli ilościowy wzrost importu tego najważniejszego surowca włókienniczego wyniósł 14%. W tychże okresach czasu produkcja przędzy bawełnianej wynosiła 40·5 tys. t w 1933 r. i 35·8 tys. t w 1932 r., czyli wzrost wynosił 14%. Import wełny niepranej wzrósł do 11 827 t wartości zł 29·5 miljn. wobec 9 268 t wartości zł 21·2 miljn. w 1932 r., czyli wzrost wynosił 28%. Import wełny pranej w ciągu tychże 10 miesięcy zwiększył się z 1 623 t wart. zł 7·5 miljn. do 2 306 t wart. zł 9·4 miljn., czyli wzrost wynosił 44%. Pomimo spadku importu czesanki wełnianej z 3 386 t wartości zł 23·1 miljn. na 3 335 t wartości

zł 21 miljn. (spadek ilościowy 11%)—produkcja przędzy czesankowej wełnianej wzrosła z 6 757 t do 7 988 t, czyli o 20%.

Natomiast eksport wyrobów włókienniczych, aczkolwiek wagowo nie uległ większemu spadkowi, to jednak wartościowo zmniejszył się we wszystkich prawie wypadkach, a mianowicie w omawianym okresie 10 miesięcy spadła wartość wywozu przędzy bawełnianej z zł 3·4 miljn. do zł 2·3 miljn., przędzy wełnianej z zł 18·5 miljn. do zł 10·8 miljn., tkanin bawełnianych z zł 4·3 miljn. do zł 3·3 miljn., tkanin wełnianych z zł 5·3 miljn. do zł 4·5 miljn., odzieży i konfekcji z zł 17·3 miljn. do zł 16·1 miljn. Ilościowo wzrósł znacznie, bo o 40%, eksport tkanin wełnianych.

Przyczyny spadku eksportu leżą we wszelkiego rodzaju ograniczeniach, wprowadzanych w ostatnich czasach w państwach, do których eksportujemy.

Przemysł włókienniczy sprzedaje prawie całą produkcję, chociaż ceny wyrobów nie zwykowały, to jednak dochodowość przedsiębiorstw się powiększyła, a to z powodu wzmożonej produkcji i związanego z tem zmniejszenia kosztów generalnych i handlowych.

Ceny bawełny i wełny w 1933 r. zwykowały. Gdy bowiem w 1932 r. przeciętna cena bawełny na giełdzie nowojorskiej wynosiła 6 c. za 1 funt angielski, to w 1933 r. cena ta podniosła się przeciętnie do 6·7 c., w styczniu do 7·14 c. ostatnio do 6·90 c. Cena wełny pranej „Merinos” — w zł za 1 kg — w 1932 r. wynosiła 7·26, gdy w 1933 r. 7·52.

Z nowych działów produkcji włókienniczej zasługuje na uwagę uruchomienie 2 farbiarni i wykończalni jedwabiu naturalnego, wysyłanego dotychczas do wykończenia zagranicę. Stanowi to dla bilansu handlowego odciążenie wartości zł 3 miljn. rocznie.

Bardzo charakterystyczne jest położenie przemysłu maszynowo-metalowego. Jak wiadomo, przemysł ten osiągnął w latach przedkryzysowych największy stopień rozwoju, a to naskutek konieczności odbudowy i rozbudowy zniszczonych i przestarzałych warsztatów produkcyjnych, jako też naskutek wojny celnej z Niemcami.

Ale też w latach kryzysu ten przemysł doznał niemniej gwałtownego skurczenia się naskutek wstrzymania inwestycji zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie.

W ubiegłym roku ustał już ten spadek, a poprawa wynosi mniej więcej 10%. Nie wykazują jeszcze poprawy wytwórnie: silników spalinowych, pomp, wagonów, parowozów. Ale i tam, gdzie nastąpiła poprawa w produkcji, położenie finansowe nie uległo wyraźnej poprawie, a to naskutek niżki cen.

W listopadzie r. ub. zostało utworzone w ramach organizacyjnych Ministerstwa Przemysłu i Handlu specjalne biuro pod nazwą Biuro Inspekcji Finansowej Przemysłu i Handlu. Pomoc finansowa Rządu, udzielana w rozmaitych formach prywatnemu życiu gospodarczemu, obejmowała coraz szerszy zakres. Pomoc ta nie mogła pozostawać bez żadnej ewidencji, kontroli i planowości, i w tym celu Rząd już przeszło rok temu zdecydował powierzyć Ministrowi Skarbu sprawowanie nadzoru nad przedsiębiorstwami prywatnymi, korzystającymi z kredytów i gwarancji rządowych oraz z ulg w zaległościach podatkowych.

Ze względu na to, że wszelka pomoc finansowa Rządu dla przemysłu wiąże się ściśle z polityką przemysłową, która kompetencyjnie należy do Ministra Przemysłu i Handlu, Rząd uznał za bardziej celowe skoncentrowanie inicjatywy w tym zakresie, jak również ewidencji i kontroli w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Utworzone w tym celu biuro ma za zadanie badanie i opracowywanie wniosków w sprawie kredytów i gwarancji rządowych dla prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych i handlowych oraz w sprawie ulg i układów, dotyczących ich zaległości podatkowych, jak również sprawowanie nadzoru nad przedsiębiorstwami prywatnymi, które z takiej pomocy korzystają, a w szczególności nad stanem zabezpieczenia udzielonych przez Skarb Państwa kredytów lub zobowiązań z tytułu gwarancji i podatków.

Biuro to poza tem ma prowadzić ewidencję i badania stosunków w zakresie długo- i krótkoterminowego kredytu w przemyśle i handlu, zaangażowanie się kapitałów zagranicznych w polskim przemyśle oraz finansowej strony organizacji i porozumień przemysłowych (kartele, syndykaty i t.p.). Do kompetencji biura należą również sprawy finansowania eksportu przy pomocy Rządu.

W ten sposób utworzone biuro, współpracując ściśle z Ministerstwem Skarbu, będzie koordynowało zagadnienia polityki gospodarczej z zagadnieniami pomocy finansowej, udzielanej w jakiegokolwiek formie przez Rząd, utrzymując pewną konsekwentną linię tej polityki. Zarazem biuro będzie miało za zadanie dopilnowanie, aby pomoc udzielona dała możliwie największy efekt gospodarczy.

Niezależnie od tych kompetencji biuro objęło również inspekcję przedsiębiorstw państwowych, ale tylko podległych Ministerstwu P. i H., oraz finansową stronę przedsiębiorstw mieszanych, w których gestję udziału Skarbu sprawuje Minister Przemysłu i Handlu.

Jeżeli weźmie się na uwagę przedsiębiorstwa państwowe i powie się, że ani jedno z tych przedsiębiorstw nie otrzymało w latach kryzysu żadnej dotacji ze Skarbu, że nie korzystało z żadnych uprzywilejowanych kredytów, że nie zalega w płaceniu obowiązujących podatków, a jednocześnie przedsiębiorstwa te potrafiły dokonywać niezbędnych inwestycji, odpisywać częściowo amortyzacje, a nawet jak „Polmin” i „Brzeszcze” wpłacać do Skarbu Państwa część zysku, to trzeba stwierdzić, że wykazały one b. dużą elastyczność dostosowania się do konjunktury paroletniego kryzysu.

Uzyskanie takich wyników w przedsiębiorstwach, których gestję ma Min. P. i H., mogło nastąpić przede wszystkim dzięki bardzo wyczerpanej i zgorz silnie naciśkanej akcji oszczędnościowej oraz stałemu dostosowywaniu planu produkcyjnego i handlowego do zmian konjunkturalnych.

Wytwórczość wszystkich elektrowni w Polsce wynosiła w 1925 r. 1,8 miljard. kWh i stale wzrastała przeciętnie o 12% rocznie, osiągając swoje maksimum ok. 3 miljard. kWh w 1929 r. Od 1929 r. zaznacza się stały spadek produkcji energii elektrycznej, wywołany ogólnym kryzysem — tak, że produkcja w 1932 r. wynosiła już tylko 2,25 miljard. kWh. Również i wskaźnik ogólnej produkcji energii elektrycznej spadł w 1932 r. do 58,6 w porównaniu

z 1928 r., a więc prawie tak samo jak wskaźnik ogólnej produkcji przemysłowej, który według obliczeń Instytutu Konjunktur spadł do 53,7.

W 1933 r. produkcja wyniosła 2,3 miljard. kWh, czyli że wzrost produkcji za ostatni rok wynosi 3,5%, w czym wzrost za IV kwartał 1933 r. stanowi ok. 9,7% stosunku do IV kwartału 1932 r. (w grudniu wzrost prod. elektr. wynosi aż 13,1%). Odpowiada to znowuż mniej więcej wzrostowi produkcji przemysłowej w Polsce. Oprócz tego porównanie tych liczb pozwala przypuszczać, że dalszy spadek produkcji energii elektrycznej w Polsce został prawdopodobnie zahamowany.

Jeśli rozdzielić produkcję energii elektrycznej w Polsce na 2 podstawowe grupy, a mianowicie: produkcję elektrowni zawodowych (użyteczności publicznej) i elektrowni prywatnych (fabrycznych, kopalnianych i t. p.), to okaże się, że kryzys odbił się daleko dotkliwiej na produkcji tej grupy drugiej, ich bowiem produkcja spadła z 1,7 miljard. kWh w 1929 r. (maksimum) do 1 miljard. kWh w 1932 r., a więc o blisko 40%, wówczas gdy produkcja elektrowni zawodowych spadła z 1,6 miljard. kWh w 1930 r. (maksimum) do 1,2 miljard. kWh w 1932 r., a więc o 25%.

Jeśli chodzi o wpływy, osiągnięte ze sprzedaży energii elektrycznej przez elektrownie zawodowe użyteczności publicznej, bo elektrownie przemysłowe nie wchodzi tu w rachubę, to zmniejszenie wpływów było nieco mniej wydatne niż zmniejszenie ogólnej produkcji energii. Wpływy te wynosiły w 1930 r. (maksimum) zł 177 miln. i spadły w 1932 r. do zł 153 miln., a więc o 13%.

Ten stosunkowo pomyślny stan zawdzięczają elektrownie w znacznym stopniu swojej własnej polityce i zabiegliwości w zdobywaniu nowych odbiorców energii na swoich obszarach i w stosowaniu specjalnych ułatwień dla odbiorców, zwiększających swoje spożycie energii elektrycznej. Dla wielu jednak elektrowni stan ten nie jest w rzeczywistości tak pomyślny, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało. Elektrownie te wykonywały nader poważne programy rozbudowy tak zakładów wytwórczych, jak i sieci — programy, ustalone jeszcze przed kryzysem, lub też obliczone na prędkie zakończenie kryzysu. Wykonanie tych programów powinno było spowodować bardzo znaczne zwiększenie konsumpcji energii elektrycznej, które pozwoliłoby oprocentować kapitały, wyłożone na rozbudowę. Tymczasem okazało się, że kryzys nadzieje te pokrzyżował, i wpływy elektrowni nie tylko nie wzrosły, lecz nawet nieco spadły.

O tem, jak dalece posunęła się rozbudowa elektrowni już w dobie kryzysu — świadczą najlepiej przytoczone liczby: ogólna moc instalowanych maszyn w 1928 r. wynosiła 991 tys. kW, w 1933 r. moc ta wynosi już 1494 tys. kW, a więc wzrosła o 51%; specjalnie w elektrowniach użyteczności publicznej wzrost ten był jeszcze większy i wyniósł 88%. Świadczy to o wielkiej żywotności elektrowni, świadczy o tem, że większość elektrowni, szczególnie okręgowych, nie czeka na zgłoszenie się odbiorcy, lecz same tych odbiorców wynajduje, a często nawet i stwarza ich.

Nie wynika z tego bynajmniej, aby stan elektryfikacji polskiej był zadowalający. Pomijając nawet kraje bardziej zaawansowane, ograniczę się do wymienienia, że wytwórczość energii elektrycznej w 1930 r.

wynosiła na jednego mieszkańca w Austrii 450 kWh, w Czechosłowacji 196 kWh, a w Polsce tylko 91 kWh. Oprócz tego bardzo mało wyszliśmy poza słaby zresztą stan elektryfikacji powiedzmy lokalnej, t. j. mamy zelektryfikowane poszczególne miasta, poszczególne fabryki lub grupy fabryk, sieci tramwajowe itp. Jest to stan typowy z początku XX wieku na Zachodzie. Bardzo nie wiele mamy też linii wysokiego napięcia, któreby z niewielu b. mocnych źródeł rozpraszają energię elektryczną na dalekie odległości, aczkolwiek znów wartość wszystkich urządzeń elektrycznych wynosi w Polsce poważną kwotę ok. zł 4 miljard. Nie można jednak zapominać, że na elektryfikację potrzebne są bardzo wielkie kapitały; według fachowej opinii Polskiego Komitetu Energetycznego w okresie najbliższych 5 lat trzeba by ok. zł 1 miliard., w dalszych 15 latach zaś zł 3,5 miliard., a potem jeszcze nowych zł 8 miliard. Oczywiście, Państwo nie może pozwolić sobie na tego rodzaju sumy, i trzeba się wogóle liczyć z powolnym wzrostem postępu elektryfikacji w Polsce. Cieszyć się jednak trzeba, że dokonane już zelektryfikowanie okręgu radomsko-kieleckiego, następnie wchodzące w fazę realizacji praktycznej połączenie linią wysokiego napięcia okręgu tarnowskiego z okręgiem radomsko-kieleckim, dalej w przygotowaniu będąca elektryfikacja węzła warszawskiego, następnie okręgu tarnowskiego i krakowskiego — stanowią poważne etapy w ciężkim zagadnieniu elektryfikacji Polski.

Idąc po linii wzmoczenia dopływu kapitałów do prac elektryfikacyjnych, które mają w Polsce bardzo wielkie, a często wprost dziewicze możliwości, Rząd zdecydował się w ubiegłym roku na wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o popieraniu elektryfikacji.

Rozporządzenie to daje szereg ulg dla kapitału, który zechce pracować na polu elektryfikacyjnym.

Ułgi te odnoszą się przede wszystkim do wielkich przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, mających za zadanie elektryfikację określonych przez Ministerstwo okręgów elektryfikacyjnych w drodze budowy wielkich elektrowni z jednostkami maszynowymi nie mniejszymi niż 10 000 kVA i sieci elektrycznych o napięciu nie niższym niż 30 000 V. Ułgi te będą odnosiły się również i do mniejszych elektrowni z jednostkami od 3 000 kVA, przystosowanych do użytkowania takich źródeł energii, jak: spadki wodne, torf, węgiel brunatny i gazy ziemne, a w województwach wschodnich, niedojrzałych jeszcze do elektryfikacji na większą skalę, z ulg będą mogły korzystać jeszcze mniejsze elektrownie.

Ułgi, przewidziane rozporządzeniem, sprowadzają się w ogólnych zarysach do zwolnienia od opłat przy zakładaniu spółek akcyjnych i nabywaniu nieruchomości, do zwolnienia od wynagrodzenia za korzystanie z terenów państwowych, do przyznania prawa pierwszeństwa przy nabywaniu niektórych gruntów i materiałów i do uzyskiwania zezwoleń na użytkowanie wód, a co najważniejsze do zwolnienia od wszelkich podatków bezpośrednich państwowych i samorządowych. Ten ostatni przywilej ma szczególnie ważne znaczenie dla wielkich spółek akcyjnych, dla których podatek dochodowy wraz z dodatkami dochodzi nieraz do 29% dochodu. Ułgi będą się udzielać na lat 10, a w niektórych wypadkach na lat 15.

Zamierzenia Rządu w dziedzinie popierania elektryfikacji nie ograniczają się jednak do wydania

wyżej wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Nowoczesna elektryfikacja pociąga za sobą konieczność wielkich nakładów kapitałów bez widoku na ich należyte oprocentowanie przez szereg pierwszych lat istnienia elektrowni. Praktyka ostatniego dziesięciolecia i obliczenia, które można było na tej podstawie przeprowadzić, wykazały, że niektóre warunki uprawnień rządowych, nadawanych na zasadach, zawartych w uchwale Komitetu Ekonomicznego Ministrów z 1925 r., są zbyt uciążliwe, szczególnie dla wielkich okręgowych zakładów elektrycznych.

To też Komitet Ekonomiczny Ministrów w listopadzie 1933 r. powziął uchwałę o poddaniu rewizji dotychczasowych warunków uprawnień — z tem, że rewizja ta winna się odbyć w duchu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o popieraniu elektryfikacji.

Stworzenie w 1933 r. Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego pozwala Rządowi wyasygnować na roboty elektryfikacyjne pewne kwoty, które według wszelkiego prawdopodobieństwa pozwolą wykonać niektóre zasadnicze części ogólnego programu elektryfikacji Państwa.

Obecny stan prac nad temi zagadnieniami pozwala przypuszczać, że wkrótce będą one pomyślnie zakończone, i że będzie można z czystym sumieniem powiedzieć, iż Państwo zrobiło wszystko, co jest w jego mocy, żeby zachęcić kapitał prywatny do zajęcia się elektryfikacją Polski w jak najszerszym zakresie.

W ubiegłym roku na podstawie uchwalonej przez Sejm ustawy kartelowej zdecydowałem się wystąpić do Sądu Kartelowego z dwoma znanymi wnioskami o rozwiązanie kartelu cementowego oraz kartelu karbidowego. Wspomniana ustawa wkłada na mnie obowiązek każdorazowego zbadania, czy dane porozumienie gospodarcze wywołuje skutki gospodarczo szkodliwe i czy zagraża dobru publicznemu. Piękne to postanowienie ustawowe zmusza mnie do skrupulatnego rozpatrzenia położenia w danej dziedzinie przemysłu; nie było bowiem zamiarem ustawodawcy, by przez wywołanie najdzikszej walki konkurencyjnej doprowadzić do zupełnej ruiny daną dziedzinę przemysłu. Możemy być dumni, że taką właśnie formę postępowania wybrało polskie ustawodawstwo kartelowe.

Wynika z tego, że żądanie jakiejś generalnej akcji przeciwko wszystkim porozumieniom jest nonsensem, bo te porozumienia są od początku istnienia produkcji i handlu na całym świecie tak naturalne, jak naturalna i dawna jest sama konkurencja. Oprócz tego znowuż muszę stwierdzić, że porozumienia gospodarcze mogą nieraz odegrać w życiu rolę b. pożyteczną. Ustawa upoważnia Ministra Przemysłu i Handlu do występowania jedynie przeciw tym porozumieniom, które wywołują skutki gospodarczo szkodliwe lub zagrażają dobru publicznemu.

Dlatego błędne są zdania tych, którzy dopatrują się sprzeczności i niekonsekwencji polityki Rządu w tem, że również przedsiębiorstwa państwowe uczestniczą niekiedy w prywatnych organizacjach kartelowych. Ilekroć solidarne współdziałanie przedsiębiorstw w pewnej gałęzi przemysłu jest pożądane w ogólnopństwowym interesie rozwoju tego przemysłu i związanych z nim zagadnień gospodarczych, zwłaszcza

pod kontrolą czynnika rządowego, organizacja kartelowa w formie dobrowolnej lub przymusowej staje się konieczną; byłoby wtedy wysoce szkodliwe, gdyby przedsiębiorstwa państwowe uchylały się od współpracy w takich porozumieniach i udaremniały przez to ich akcję, służącą nie tylko interesom skartelizowanych przedsiębiorców, ale także interesom dobra publicznego.

Akcja Ministerstwa Przemysłu i Handlu przeciwko kartelowi cementowemu jest również odzwierciedleniem pewnego zasadniczego ustosunkowania się Rządu do karteli w ramach obowiązującej ustawy kartelowej. Jako gospodarczo szkodliwe i zagrażające dobru publicznemu zwalczane są kartele, które, jak to miało miejsce z kartelem cementowym, hamują proces przystosowawczy aparatu produkcyjnego do potrzeb konsumpcji przez podtrzymywanie egzystencji zbyt wielkiej ilości przedsiębiorstw fabrycznych, często technicznie przestarzałych i zbyt licznych, rozproszkując między nie produkcję, co z konieczności podwyższa bardzo znacznie koszty samej produkcji, i to kosztem konsumentów i racjonalnego rozwoju danego przemysłu. Kosztowna produkcja odbija się nadto ujemnie na zdolności eksportowej danego przemysłu.

Losy kartelu cementowego będą musiały podzielić wszystkie inne kartele polskie, opierające swój byt na analogicznych przesłankach, na których zbudowany był kartel cementowy, o ile dobrowolnie nie przeprowadzą pożądaną reorganizacji i nie dostosują swojej polityki, w szczególności cen, do potrzeb naszego życia gospodarczego, i jeśli będą w swych porozumieniach ciężar nieuzasadnionych gospodarczo wysokich kosztów produkcji i podtrzymywania warsztatów przestarzałych lub zgoła zbędnych przeliczać na odbiorców.

Dla zorientowania opinii publicznej należy stwierdzić również, że samo utrzymywanie ceny pewnego artykułu przez kartel na wyższym poziomie, przekraczającym faktyczne koszty produkcji i godziwy zysk, nie zawsze jeszcze usprawiedliwia wystąpienie Ministra przeciwko takiemu kartelowi. Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu stwierdził już w tym względzie Sąd Kartelowy w swoim pierwszym wyroku przeciwko kartelowi cementowemu, że „samo ustalenie, że ustanowiona przez kartel cena odbiega od pojęcia ceny „gospodarczo usprawiedliwionej” nie upoważnia jeszcze do stwierdzenia, że przez to cena ta była gospodarczo nieusprawiedliwiona w rozumieniu art. 4 ustawy kartelowej. W tej mierze bowiem może decydować szereg okoliczności ubocznych, usprawiedliwiających zarówno istnienie kartelu, jak i ceny, przezeń pobierane, względami na ogólne gospodarcze potrzeby kraju, jak np. wzgląd na walkę o rynki eksportowe, wzgląd na konieczność modernizacji danej gałęzi przemysłu, wzgląd na potrzeby danych gałęzi gospodarstwa narodowego, bezpośrednio od gałęzi skartelizowanej zależne i t. p. A nawet mogłyby być uwzględnione czynniki natury nie ściśle ekonomicznej, lecz socjalnej lub politycznej, gdyby przez swoje napięcie zdolne były spowodować, że przejście od gospodarki skartelizowanej do nieskartelizowanej groziłoby wstrząsami socjalnymi czy politycznymi, które później na ogólnym stanie gospodarki narodowej odbiłyby się niepomyślnie”.

Część opinii publicznej, jak o tem świadczą nie-

które głosy prasy, nie chce jednak tego jedynie słusznego ujęcia pojęcia ceny gospodarczo nieusprawiedliwionej uwzględnić, i dlatego niejednokrotnie niesłusznie zarzuca się Rządowi beczynność i tolerancję wobec niektórych karteli.

Wprowadzenie rejestru kartelowego okazało się instytucją pożyteczną i dało już w praktyce b. dobre wyniki. Zgłoszono łącznie 188 umów kartelowych, zawartych w poszczególnych gałęziach polskiego przemysłu i handlu, co w dużym stopniu ułatwia Ministerstwu Przemysłu i Handlu kontrolę naszego życia gospodarczego i pozwala przeciwdziałać szkodliwej polityce poszczególnych karteli.

Dotychczas doszedł do wiadomości Ministerstwa tylko jeden wypadek niezgłoszenia w przepisany czas zawartej umowy kartelowej, a to Katowickiej Wspólnoty Interesów, za co uczestnicy jej zostali ukarani najsurowszą, przewidzianą w ustawie grzywną, a to z uwagi na inne nadużycia, ujawnione w tej Wspólnocie Interesów, w szczególności jaskrawe obejście przepisów o opłatach stemplowych w celu uszczuplenia dochodów Skarbu Państwa.

W tej chwili odbywa się sprawdzanie prowizorycznie założonego rejestru kartelowego, uzupełnianie zgłoszonych umów kartelowych oraz wpisywanie do właściwego rejestru kartelowego, poczem umowy te będą stopniowo w wyciągach ogłaszane w „*Monitorze Polskim*”—zgodnie z tem, jak to przewiduje obowiązująca ustawa kartelowa.

Samorząd gospodarczy, reprezentowany w resorcie moim przez izby przemysłowo-handlowe oraz izby rzemieślnicze, rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Stosunkowo krótki, bo zaledwie paroletni, okres istnienia tego samorządu dowiódł już, że ten system samorządu gospodarczego jest pożyteczny dla naszego życia gospodarczego; z drugiej jednak strony Minister Przemysłu i Handlu właśnie w tym początkowym okresie musi uważać, by nie nastąpiły szkodliwe przerosty, oraz by ten samorząd nie zbłądził na tory zgoła nieodpowiednie. Szczególniejszą opieką kontrolną musi być otoczona ujawniająca się dążność do powiększania wydatków, które znowuż trzeba dostosować do niskiego stanu majątkowego zrzeszonych przedsiębiorstw. Ujawniające się jeszcze tu i ówdzie niedomagania finansowe będą tępił z całą surowością aż do rozwiązania zainteresowanej izby z ustanowieniem komisarycznego zarządu. Duch ściśle państwowy musi przeniknąć wszystkie komórki naszego życia gospodarczego.

W 1933 r. do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych wydana została druga nowela (ustawa z dn. 24 marca 1933 r.) oraz zaprojektowana nowela trzecia. Stosunkowo częsta nowelizacja powyższego rozporządzenia uzasadnia się tem, że izby przemysłowo-handlowe są instytucją nową, której organizacyjne potrzeby ujawniają się sukcesywnie na tle jej działania. Do 1928 r. izby istniały tylko w zachodniej części Państwa. Na podstawie dekretu z 1927 r. powstały one w całym Państwie, i to na nowych zupełnie zasadach (w oparciu przede wszystkim o zrzeszenia gospodarcze, wybierające $\frac{3}{5}$ radców każdej izby) oraz z rozszerzonymi uprawnieniami. Pierwsza nowela (z 10 marca 1932 r.) poświęcona była głównie sprawie zmiany okresów

wyborczych: zamiast wyborów co 3 lata połowy radców izby wprowadzone zostały wybory co 5 lat ogółu radców. Drugą wspomnianą wyżej nowelą uregulowała bardziej szczegółowo stosunek do izby jej pracowników. Wprowadziła ona zatwierdzenie statutów służbowego i emerytalnego poszczególnych izb przez Ministra Przemysłu i Handlu, a to celem ich ujednostajnienia, przyczem co do statutów służbowych ustalono zasadę rozwiązalności stosunku służbowego również z pracownikami stałymi, co do emerytalnych zaś przewidziano dostosowanie ich do zasad ustawy emerytalnej funkcjonariuszów państwowych. Ponadto nowela ta obniżyła nadmierne uposażenia emerytalne istniejących już emerytów izbowych oraz wprowadziła bardziej szczegółowe przepisy na wypadek zmiany okręgów lub fuzji izb. Projekt trzeciej noweli przewiduje legalizację istniejącego Związku Izb, przekształcając go w instytucję ustawową z ustalonymi: zakresem działania, podstawami finansowymi i zasadami organizacyjnymi. Prócz tego projekt zawiera przepis o podwyższeniu w razie istotnej potrzeby 15% dodatku na rzecz izb o 5%, a to wobec znacznego zmniejszenia wpływów z tego źródła w ostatnich latach, oraz przepis, umożliwiający dopuszczenie nowo powstałych zrzeszeń gospodarczych do udziału w wyborach do izb.

W dążeniu do organizowania izb o mocniejszych podstawach finansowych, które umożliwiałyby prowadzenie szerszej akcji i posiadanie odpowiedniego aparatu biurowego, oraz do ukształtowania okręgów izbowych w ten sposób, aby każdy z nich miał właściwy sobie charakter gospodarczy—została przeprowadzona zmiana okręgów izbowych w województwach: poznańskim i pomorskim, w której wyniku zniesiona została z dniem 1 listopada 1933 r. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy.

Wobec roziągnięcia w roku bieżącym mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych na obszar województwa śląskiego, izby w Katowicach i w Bielsku, które miały dotąd ustrój odrębny, wchodzi w fazę organizacji na ogólnych zasadach. Prace w tym kierunku (statut wyborczy) są w toku. Ukonstytuowanie się na nowych podstawach przewidywane jest w połowie 1934 r.

Izba Warszawska, idąc za przykładem Izby Sosnowieckiej, wprowadziła w roku bieżącym t. zw. roki gospodarcze i dni urzędowania w ważniejszych miejscowościach swego okręgu, aby dotrzeć do najszerzych kół gospodarczych w celu zarówno dostarczania niezbędnych informacji, jak i informowania się o potrzebach tych kół.

Z początkiem 1934 r. zostanie utworzona ekspozytura Izb / Wileńskiej w Brześciu n/B.

Jako emanacja przede wszystkim Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Rada i Biuro Traktatowe samorządów i organizacji gospodarczych szczególnie intensywnie działały w roku bieżącym. Delegowani byli rzeczoznawcy na toczące się rokowania w sprawie traktatów handlowych, zbierane były i dostarczane czynnikom rządowym materiały do negocjacji w postaci opinii zainteresowanych kół gospodarczych.

Rozszerzający się zakres handlu kompensacyjnego stworzył nowy dział pracy dla izb przemysłowo-handlowych. Wydają one zaświadczenia kompensacyjne (o wyeksportowaniu danego towaru), niektóre z nich pośredniczą jednocześnie w obrocie temi za-

świadczeniami, lecz najistotniejszym zadaniem jest praca nad wyzyskaniem kompensacji w celu poparcia eksportu. Przy Związku Izb została w połowie 1933 r. utworzona specjalna komisja polityki kompensacyjnej, do której prócz przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych wchodzi reprezentanci: Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Stowarzyszenia Kupców Polskich, Centrali Kupców i Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego. Komisja rozpatruje i przedkłada następnie Ministerstwu Przemysłu i Handlu wnioski o przyznanie dla danych towarów premii w oznaczonej wysokości z fundusów, powstałych z wpłat na ten cel przy imporcie.

Wnioski, rozpatrywane przez komisję, przedstawiają izby w wyniku szczegółowych badań co do możliwości eksportowych odpowiednich towarów przy pomocy wyżej wspomnianych premii. Poza tem izby zajmują się żywo całokształtem obrotu kompensacyjnego we wszystkich jego odmianach.

W roku bieżącym izby uintensywniły i rozszerzyły swą działalność w kierunku aktywizacji bilansu handlowego, a więc przede wszystkim popierania rozmaitymi środkami eksportu. Przyczyniło się do tego w znacznym stopniu zalecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które podało wytyczne tej działalności oraz spowodowało wstawienie na ten cel do budżetów wszystkich izb ogółem zł 165 tys. Działalność izb w omawianym kierunku przedstawia się następująco: izby wysyłają lub subwencjonują wyjazdy specjalnych wysłanników celem badania rynków zagranicznych oraz przygotowywania konkretnych transakcyj eksportowych. Nawijają porozumienia pomiędzy wytwórcami artykułów eksportowych i dostawcami surowców i półfabrykatów, wywierając wpływ na tych ostatnich w kierunku obniżenia cen. Zajmują się propagowaniem akcji eksportowej i sprawą organizowania się eksporterów. Badają możliwości redukcji i eliminowania obcego pośrednictwa przy eksporcie, pomocy finansowej dla eksportu (kredyt dokumentowy, asekuracja kredytu, finansowanie słabo zorganizowanej i rozproszkowanej produkcji eksportowej i t. d.). Zajmują się sprawą wniosków o dostosowywanie taryf kolejowych i morskich do potrzeb eksportu, prowadzą szeroką akcję informacyjną i t. p. Przystępują też izby do badania zagadnienia zbędnego importu, przesunąć w naszym imporcie z poszczególnych krajów celem uzyskania tą drogą preferencji dla naszego eksportu i t. p.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przywiązuje znaczenie do specjalizacji poszczególnych izb według odpowiednich dla danego terenu i dominujących zagadnień branżowych. Specjalizacja taka w pracach izb zaznacza się już wyraźnie. Kierunki jej są następujące: dla Izby Warszawskiej—przemysł metalowy, dla Łódzkiej — włókienniczy (bawełniany zwłaszcza), Bielskiej — włókienniczy (wełniany), Wileńskiej — drzewny i lniarski, Lwowskiej — naftowy i handel jajezarski, Poznańskiej— przetworów rolnych, Lubelskiej — handel płodami rolnymi, Katowickiej — górnictwo, Gdyńskiej — handel morski i t. p.

W zakresie nadzoru nad izbami Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca baczną uwagę na gospodarkę finansową izb. W budżetach izb przeprowadza się kompresję wydatków, w roku ostatnim wyniosła ona ok. zł 500 tys. we wszystkich izbach. Wydatki zwyczajne izb, wynoszące w 1931 r. ok. zł 6 miljn., w 1933 r. zredukowały się do ok. zł 4 miljn.

Szczególna uwaga zwrócona była na dział wydatków osobowych, który pomimo rozrostu agend izb, z ok. zł 280 000 w 1931 r. zredukowany został do ok. zł 2200 000 w 1933 r. Place uległy niższe, przy czym zostały ustalone nieprzekraczalne normy uposażeń dla dyrekcji izb.

Należyta rola rzemiosła w życiu gospodarczym Państwa została doceniona, o czym świadczy powołanie do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym i samorządu gospodarczego rzemiosła w postaci izb rzemieślniczych. Jeśli się zważy, że ani w b. zaborze austriackim, ani rosyjskim izby rzemieślnicze nie istniały, to położenie podwalin powyższem rozporządzeniem pod samorząd rzemieślniczy należy uznać za duży krok naprzód.

Wprawdzie unkształtowanie się izb rzemieślniczych nastąpiło dopiero u schyłku 1929 r., to jednak naogół izby rzemieślnicze włożone na nie zadania spełniły, a w każdym razie przygotowały teren do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich związku („Dz. Ust. R. P.” Nr. 85, poz. 638).

Położenie rzemiosła w obecnej dobie przeżywanego kryzysu gospodarczego jest bodajże cięższe niż innych grup gospodarczych, albowiem dotychczas produkcja rzemieślnicza była obliczona na konsumpcję rynku wewnętrznego. W miarę kurczenia się pojemności tego rynku skutkiem silnego zubożenia ludności wiejskiej, jako głównego odbiorcy wytworów rzemieślniczych, produkcja rzemieślnicza dla braku odbiorców znacznie została ograniczona, natomiast wzmożła się poważnie nielegalna konkurencja w rzemiosle. Zdawałoby się bowiem, że podczas kryzysu liczba warsztatów rzemieślniczych winna się zmniejszyć, tymczasem zaś obserwujemy zjawisko, że liczba warsztatów rzemieślniczych stale wzrasta. Pochodzi to stąd, że zwolnieni z pracy czeladnicy rzemieślnicy i pomocnicy fabryczni, by znaleźć źródło do życia, zakładają własne warsztaty pracy, a nie ponosząc ciężarów, którym podlegają legalnie istniejące przedsiębiorstwa rzemieślnicze, mogą oddawać swą pracę po znacznie niższych cenach, mimo że i rzemiosło legalnie prowadzone, dostosowuje się do zmienionych warunków i dostosowuje swe ceny do siły nabywczej konsumentów. Jednym z przykładów żywotności rzemiosła jest szewstwo, które prócz kryzysu ma jeszcze do zwalczania napór obcej wytwórczości fabrycznej, a mimo to po chwilowej depresji stara się zwycięsko opanować sytuację i dostosować się do zmienionych warunków.

Również i inne zawody rzemieślnicze przy pomocy swego samorządu gospodarczego i życzliwym poparciu władz państwowych szukają dróg ujęcia dla swej ekspansji. I oto—choć jeszcze w nieznacznym zakresie—został już zorganizowany eksport rękawiczek, beczek, wędlin, ubrań robotniczych. Potworzyły się w tym celu w niektórych ośrodkach kraju spółdzielnie rzemieślnicze. Wyjechała też do Sowie- tów delegacja rzemiosła z próbkami wyrobów rzemieślniczych, celem nawiązania stosunków handlowych. Usiłowania te wskazują, że słusznie uznano rzemiosło za jeden z zasadniczych czynników polskiego gospodarstwa narodowego. Wyrazem tego jest również umożliwienie rzemiosłu otrzymywania dostaw i robót publicznych przez wprowadzenie do wydać się mającego rozporządzenia Rady Ministrów posta-

nowienia, że przy dostawach z zakresu rzemiosła będą szczególnie uwzględniane oferty rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze, o ile oferowane ceny nie będą wyższe od cen innych ubiegających się.

By ulżyć niedoli rzemiosła, Rząd w r. b., mimo trudnych warunków finansowych, udzielił dla rzemiosła kredytu w sumie zł 3 miljn. Kredyt ten jest rozprowadzany przez komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe przy współdziałaniu reprezentantów rzemiosła. Również w dziedzinie podatkowej zostało rzemiosło uprzywilejowane, albowiem podatek od obrotu dla zajęć rzemieślniczych wynosi obecnie tylko 1%, podczas gdy przemysł, niezaliczony do rzemiosła, opłaca większy podatek obrotowy. Stąd też pochodzi, że coraz większa ilość t. zw. przemysłów wolnych ubiega się o zaliczenie do rzemiosła. W marcu ub. r. zostały zaliczone do rzemiosła: wyrab mięsa, brukarstwo, oraz chemiczne czyszczenie i farbowanie odzieży i skórek futrzanych.

W ubiegłym roku wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r. o izbach rzemieślniczych i ich Związku („Dz. Ust. R. P.” Nr. 85, poz. 638), ustanawiające izby rzemieślnicze, jako stałą reprezentację gospodarczych i zawodowych interesów rzemiosła. Zakres działania izb rzemieślniczych, ustanowionych tem rozporządzeniem, został w porównaniu z izbami rzemieślniczymi, powołanymi na zasadzie rozporządzenia z 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, rozszerzony na zagadnienia gospodarcze. Najważniejszą jednak zdobyczą tego rozporządzenia jest utworzenie wspólnej organizacji izb pod nazwą: „Związek Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej” z siedzibą w Warszawie, jako osoby prawa publicznego. Zadaniem związku jest nie tylko przedstawicielstwo izb rzemieślniczych wobec władz państwowych oraz współdziałanie z władzami państwowymi i z rzemieślniczymi związkami gospodarczymi w sprawach, dotyczących ogólnych interesów rzemiosła, lecz przede wszystkim składanie władzom państwowym życzeń i wniosków, dotyczących całokształtu organizacji i polityki gospodarczej rzemiosła. Nadzór tak nad izbami rzemieślniczymi, jak i nad ich związkiem sprawuje Minister Przemysłu i Handlu. Art. 12 p. 2 wyżej wymienionego rozporządzenia uprawnia Ministra Przemysłu i Handlu do rozdziału 15% dodatku do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych między izby rzemieślnicze i przemysłowo-handlowe procentowo lub też kategorjami świadectw przemysłowych. W związku z tem został zwołany szereg konferencji przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, na których zostały wysłuchane dezzyderaty w tej sprawie obydwóch zainteresowanych stron.

W trakcie realizacji są również dalsze postulaty rzemiosła. W opracowanej już noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym znajduje się postanowienie, że równocześnie ze zgłoszeniem o kartę rzemieślniczą musi być wykazany dowód uzdolnienia. Zmienił to stan obecny o tyle, że w myśl dotychczasowych przepisów ten, kto rozpoczynał prowadzenie samoistnego rzemiosła, zgłaszał to u władzy przemysłowej I instancji, lecz nie był obowiązany wykazać się równocześnie dowodem uzdolnienia. Skutek tego był taki, że mógł on bez dowodu uzdolnienia prowadzić

samoistnie rzemiosło przez dłuższy czas, zanim władza mogła ostatecznie zarządzić ew. zamknięcie warsztatu.

W noweli do ustawy przemysłowej wprowadza się też nowe postanowienie o rzemieślniczych związkach gospodarczych.

Art. 167-a bowiem stanowi: „Celem popierania rozwoju technicznego i gospodarczego rzemiosła, pozyskiwania krajowych i zagranicznych rynków zbytu, oraz dla podejmowania się dostaw i robót — samoistni rzemieślnicy jednego rodzaju rzemiosła w liczbie conajmniej 10 mogą zrzeszać się na podstawie przepisów rozporządzenia niniejszego w rzemieślnicze związki gospodarcze”. Związek taki jest osobą prawną i za swe zobowiązania odpowiada swoim majątkiem. Rządzi się on statutem, zatwierdzonym przez Ministra Przemysłu i Handlu. Rzemieślniczy związek gospodarczy w spełnianiu swych zadań współdziała z izbami rzemieślniczymi. Do rozstrzygnięcia sporów między członkami mogą być ustanowione sądy polubowne. Nadzór nad związkiem sprawuje Minister Przemysłu i Handlu przez swoje organa.

Art. 167-i stanowi, że na wniosek Związku Izb Rzemieślniczych Minister Przemysłu i Handlu może zarządzić, że do danego związku gospodarczego obowiązani są należeć wszyscy samoistni rzemieślnicy, którzy w okręgu związku wykonują rzemiosło, objęte związkiem.

Czy rzemiosło wykorzysta w pełni dane mu ostatnimi zarządzeniami władz możliwości rozwoju gospodarczego — zależy to już w pierwszym rzędzie od samego rzemiosła.

* * *

Zagadnienie handlu wewnętrznego w Polsce musi być wogóle jasno i wyraźnie postawione i uświadomione. Pod tym względem nie mamy zbyt świetnej przeszłości, a w obecnym okresie odrodzenia Rzplitej mamy jeszcze niestety do czynienia z wieloma fałszywymi poglądami. Jest niezaprzeczalnym faktem, że handel był zawsze od najdawniejszych czasów źródłem zasadniczym dochodu i dobrobytu społecznego, następnie że ośrodki handlowe stawały się z biegiem czasu głównymi ośrodkami kultury. Jest również chyba dla każdego zrozumiałe, że najważniejszym aktem procesu wytwarzania, bo aktem finalnym i decydującym, jest okres dobrego sprzedania wyprodukowanego artykułu: cóż bowiem warta jest najlepsza i największa produkcja, jeśli ona jest źle sprzedana lub sprzedana ze stratami? Wydawałoby się, że te prymitywne zupełnie elementy winny być zrozumiałe i w życiu praktycznym w czyn wprowadzone. Niestety, jeszcze dziś spotyka się zapatrywania o handlu, jako o zajęciu podlejszego gatunku, a nawet myśli się tu i ówdzie o wyeliminowaniu czynnika handlowego pod zarzutem t. zw. zbędnego pośrednictwa. Nie mamy wprawdzie dziś do zarejestrowania faktów takich, jak to, że zajmowanie się handlem nie jest zgodne z honorem np. szlacheckim, lub jak słynna ustawa sejmowa piotrkowska z 1565 r., wprost zakazująca kupcom krajowym wywozu towarów zagranicę i przywożenia towarów z zagranicy, i to pod grozą konfiskaty, a pozwalająca na zajmowanie się handlem zagranicznym „jedno cudzoziemcom samym” (dosłownie!). Może zbyt surowy cenzor tej ustawy historyk Jan Ptaśnik w pracy p. t. „Miasta w Polsce” tak ostro ocenia wartość tej ustawy, którą zresztą życie musiało przekreślić: „Miała ona na celu

jak największe obniżenie cen wyrobów przemysłowych, aby szlachta za drogo sprzedane zboże mogła je tanio nabywać. Celu wprawdzie nie osiągnęła, bo towar pozostał nadal droгим, ale zato przyczyniła się do zniszczenia przemysłu i handlu rodzimego, zaprotegowała handel kupców obcych, którzy swym towarem zalewali wprost całą Polskę, wywożąc z niej nie wyroby miejscowe, ale zboże, mąkę, bydło i owe „roboty leśne”. Cały handel w wyższym stopniu, aniżeli to było dotąd, dostał się w ręce obcych...”.

Funkcja produkcji i funkcja handlu — to zasadniczo dwie różne funkcje, przyczem handel wymaga również osobnego wprost uzdolnienia i zainteresowania i bez posiadania sprawnego i obrotowego aparatu handlowego upadnie najlepiej prowadzone przedsiębiorstwo produkcyjne. Oczywiście, nie może być tak, że handlowi powodzi się dobrze, a zakłady produkujące upadają, bo wówczas upadnie i handel. Ale funkcji handlu wyeliminować nie wolno i wyeliminować się nie da. Można i powinno się mówić o usprawnieniu lub o zrjonalizowaniu handlu, ażeby warsztaty produkujące mogły produkować z zyskiem, przynajmniej dorównującym zyskowi czysto handlowemu. I tu może i powinna zaznaczyć się ingerencja Państwa, jeżeli czynniki handlowe działają na szkodę aparatu produkującego.

Temi powodowałem się głównie przesłankami, gdy uruchomiłem Komisję dla Spraw Handlu, której debaty nie tylko przyczyniły się do podtrzymania czynnika handlowego w Polsce na jakim takim poziomie, ale oprócz tego dały cały szereg konkretnych posunięć na odcinku organizacyjnym, kredytowym, podatkowym i t. p.

Tam, gdzie pośrednictwo jest wyraźnie zbędne lub nawet działa na szkodę producenta, a nie jest jedynie wyręceniem się w dobre i sprawne rozprawienie towaru, oczywiście musi nastąpić interwencja państwowa, jak to już wyżej wspomniałem. W konsekwencji tego stanowiska wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem, mocą którego nakładła się kaganiec na tę niewątpliwie najdzikszą formę handlu, jakim jest handel zwierzętami i drobiem. Jeden dochód społeczny nie może doprowadzać do zaniku innych zwłaszcza produkcyjnych źródeł dochodu społecznego. Zresztą samemu pośrednikowi handlowemu musi zależeć na tem, ażeby źródła produkcji, a więc źródła dopływu towarów się nie załamywały. Ingerencja rządowa musi również zaznaczyć się tam, gdzie tych ogniw pośrednich jest zbyt dużo w stosunku do możliwości produkcyjnych i możliwości zbytu.

W naszym społeczeństwie, przyzwyczajonem z okresu zaborów do obcego towaru, trzeba jeszcze ciągle walczyć z uprzedzeniem, jakoby polski towar był gorszy od obcego. Stw erdzić muszę z naciskiem, że pod względem dobroci produkcji nie ustępujemy (biorąc en gros) żadnemu innemu krajowi przemysłowemu. I dlatego ten swój własny towar winno się szanować. Najpierw oczywiście trzeba go poznać i przekonać się. Wystawy, organizowane z wielkim trudem i w czasie kryzysu — czy to w Poznaniu, czy we Lwowie, czy w Katowicach, a ostatnio szczególnie pięknie zorganizowana wystawa w Wilnie — stają się często rewelacją dla własnych obywateli, którzy jeszcze ciągle podchodzą z dużym niedowierzaniem do swej własnej rodzimej produkcji. Tą drogą trzeba koniecznie iść dalej, choćby tylko z tego względu, by dać

zatrudnienie swoim własnym współobywatelom i by przez masowe zakupywanie czy nawet szmuglowanie obcego towaru nie wyrzucać robotników polskich na bruk. Projektowany obecnie ustawowy znak, określający niedwuznacznie krajowe pochodzenie towaru, winien oczywiście stać się zachętą do kupowania towaru polskiego pochodzenia.

Obroty światowe handlu zagranicznego doznały w roku 1933 największego dotychczas skurczenia się i to prawie do $\frac{1}{3}$ poziomu z 1929 r. Od połowy 1933 r. widać znowu pewien nieznaczny wzrost. Udział procentowy Polski w tych obrotach był ciągle niski, ale w eksporcie utrzymał się na poziomie z 1929 r. (0·97%), a w imporcie zmalał z 0·99% w 1929 r. do 0·76% za 9 miesięcy 1933 r., co znów oznacza zwiększenie w porównaniu z 1932 r. (0·69%).

Idea liberalizmu w handlu międzynarodowym zamyślała się dalej gruntownie. Bankructwo tej idei dokonuje się w mózgach najmożliwszych tego świata. Polska, mająca tak minimalny udział w obrotach handlu światowego, usiłowała i usiłuje nie schodzić zupełnie z tej idei, nestety była i jest zmuszona przez obce zarządzenia do wydawania kontrzarządzeń, bo pozbawiona poważniejszych rezerw nie może sobie pozwolić na zupełne otwarcie granic, podczas gdy jej towary, idące nazewnątrz w stosunkowo niewielkiej ilości, nie są swobodnie dopuszczane na rynki zagraniczne, na których przedstawiają bardzo często niewielki procent.

Na tem tle 1933 r. musiał scharakteryzować się specjalnie ożywioną działalnością Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dziedzinie handlu zagranicznego, a specjalnie w dziedzinie zagranicznej polityki handlowej i traktatowej. Wpłynęły na to 2 zasadnicze przyczyny. Po pierwsze, układ naszego bilansu handlowego stawał się u schyłku 1932 r. tego rodzaju, iż widoczne było, że spadek przywozu, jaki miał miejsce w latach ubiegłych naskutek stałego spadku siły nabywczej kraju, spowodowanego przez kryzys, ma się ku końcowi. Innemi słowy, doszliśmy u schyłku 1932 r. mniej więcej do granicy t. zw. przywozu niezbędnego, poniżej której nie można było się spodziewać dalszego spadku. W ten sposób przed naszą polityką handlową stawał postulat utrzymania za wszelką cenę pozycji naszego wywozu zagranicę w ten sposób, aby jeden z naczelnych fundamentów naszego przetrwania w okresie kryzysu — dodatni bilans obrotów towarowych z zagranicą — został nadal utrzymany. Dziś już można powiedzieć, że trudne to zadanie zostało wykonane z powodzeniem, gdyż saldo bilansu handlowego za 1933 r. jest dodatnie — jakkolwiek, oczywiście, w mniejszym stopniu niż saldo za 1932 r.

Jeśli chodzi o drugi element, powodujący specjalną aktywność naszej polityki handlowej w roku 1933, to była nim niewątpliwie wprowadzona w życie w dn. 11 października r. ub. nowa taryfa celna. Wprowadzenie jej w życie musiało z konieczności pociągnąć za sobą radykalną przebudowę całego naszego systemu traktatów handlowych z państwami zagranicznymi, gdyż z jednej strony nasza stara taryfa konwencyjna nie uwzględniała nowego systemu ochrony celnej, stanowiącego istotę nowej taryfy, z drugiej nie odpowiadała mu z punktu widzenia formalnego wobec całkowicie zmienionej nomenklatury celnej, z trzeciej wreszcie — wymagała zupełnie odmiennej budowy naszej taryfy konwencyj-

nej, która wypracowywała się na podstawie naszej starej taryfy w latach 1922 ÷ 1930 w warunkach niejednokrotnie niezbyt korzystnych i nacechowanych doraźnością.

Polska stała się obok Wielkiej Brytanii jedynym w Europie państwem, które zamierzyło w okresie tak silnego kryzysu, jak obecny, reformę zasadniczą swej polityki traktatowej w stosunku do zagranicy. Cechą charakterystyczną międzynarodowej polityki handlowej w ciągu kilku ostatnich lat jest nieznaczna liczba traktatów handlowych, zawierających postanowienia taryfowo-celne, przy jednoczesnym szerokim uwzględnianiu innych układów gospodarczych pomiędzy państwami — układów, posiadających charakter wybitnie doraźny i kryzysowy, jak umowy kontyngentowe, kompensacyjne, clearingowe i t. d. Dlatego też rewizja naszych traktatów handlowych z uwagi na wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej musiała być z konieczności trudna, gdyż kryzys wywołał u naszych kontrahentów przede wszystkim obawę przed jakimkolwiek trwałym wiązaniem się w traktatach handlowych co do poszczególnych elementów ich polityki ochronnej. Dlatego też okres roczny, przewidziany od dnia ogłoszenia nowej taryfy celnej do dnia ostatecznego jej wejścia w życie dla przeprowadzenia tej zasadniczej reformy naszej polityki traktatowej, okazał się niewystarczającym i jeszcze obecnie znajdujemy się w okresie rokowań z całym szeregiem państw.

Wymienione powyżej dwa podstawowe elementy naszej zagranicznej polityki handlowej w roku ubiegłym musiały być niejednokrotnie wzajemnie do siebie przystosowywane, aby uniknąć w każdym wypadku poświęcenia bądź doraźnych celów konunkturalnych (t. j. przede wszystkim interesów wywozu i bilansu handlowego) na korzyść zwiększenia ochrony rynku wewnętrznego, bądź strukturalnych już wymagań minimum tej ochrony za cenę uzyskania nawet doraźnych korzyści wywozowych.

Rozwiązanie tej już w samej swej istocie trudnej sprzeczności komplikowało się jeszcze ponadto przez dwa czynniki uboczne. Pierwszym z nich jest nieutrwalony od 4 lat rozkład kierunków naszego handlu zagranicznego, ulegający ciągle jeszcze poważnym przesunięciom. Ogólna tendencja w tym zakresie jest wiadoma. Obserwujemy od 1929 r. przesuwanie się „gros” naszego wywozu z rynków środkowo-europejskich ku rynkom, uważanym swego czasu za „zastępcze”, a mianowicie przede wszystkim ku krajom Europy Zachodniej. Jeszcze w 1928 r. udział 3 państw środkowo-europejskich, t. j. Niemiec, Czechosłowacji i Austrii, wynosił w naszym wywozie 58·5%. W 1933 r. udział ten nie sięga 30%. Innemi słowy, w chwili zabezpieczania naszego dodatniego bilansu handlowego przy jednoczesnym ustalaniu na nowo całego systemu ochrony celnej dla naszego rynku wewnętrznego wywóz nasz znajdował się w stadium opanowywania nowych rynków i wykazywał tego rodzaju przesunięcia kierunkowe, jakich normalnie żadne państwo europejskie w tym czasie nie posiadało.

Drugim czynnikiem ubocznym, który utrudniał nasze zamierzenia, była faktyczna sytuacja gospodarcza Europy, a mianowicie poważny kryzys finansowy i monetarny nie tylko poszczególnych państw, ale całego połaci naszego kontynentu. Wywóz polski, który nieomal całkowicie, bo w 94%, zależy jest właśnie

od rynków europejskich, musiał z konieczności specjalnie silnie odczuwać tę sytuację. Coraz jaśniejszym stawało się, iż dla uzyskiwania dodatnich sald w naszym obrocie zagranicznym szereg rynków, których liczba coraz to wzrasta, nie będzie mógł być brany pod uwagę. Dotyczy to przedewszystkiem tych wszystkich państw, które naskutek trudności finansowych i monetarnych wprowadziły u siebie w ostrej formie ograniczenia dewizowe, używając je nietylko do swych rozrachunków finansowych z zagranicą, ale oddziałując niemi również na swój obrót towarowy w sensie równoważenia go, jeśli chodzi o wartość przywozu i wywozu. W ten sposób liczba państw, z którymi mogliśmy liczyć na dalsze utrzymanie w ich obrotach z nami dodatniego salda, zacieśniała się coraz to bardziej i obecnie — biorąc ogólnie — ogranicza się właściwie teoretycznie tylko do krajów wierzyielskich Europy Zachodniej oraz do niektórych tylko krajów innych, znajdujących się we względnie korzystnym położeniu finansowym (np. kraje skandynawskie).

Mimo tej tak skomplikowanej sytuacji nasza polityka handlowa mogła osiągnąć w r. ub. bardzo wyraźne rezultaty. Dotyczą one zarówno wykonania stojących przed nią zadań natury konjunkturalnej, a mianowicie utrzymanie aktywności bilansu handlowego, jak i nowego ustalenia naszych stosunków celnych z poszczególnymi państwami na podstawie naszej nowej taryfy celnej. Jeśli chodzi o poszczególne odcinki tych prac, to przedstawićby można było je w sposób następujący:

Na odcinku zachodnio-europejskim zawarliśmy układy handlowe z Belgią i Holandją, których udział w naszym wywozie podniósł się z 4% w 1928 r. ostatnio na 11%, a udział w saldzie dodatnim 1933 r. wyniósł prawie $\frac{1}{3}$. Na ukończeniu są rokowania ze Szwajcarią, z którą dotychczas mieliśmy zawsze bilans ujemny. Z Francją toczą się b. trudno idące pertraktacje. Nie dogadaliśmy się jeszcze z Włochami oraz nierozpoczęte są rokowania z Anglią, z którą staramy się rozszerzyć stosunki handlowe; częściowo to udało się nam przez podniesienie udziału Anglii w polskim przywozie z 8,6% w 1932 r. na 10,1% w 1933 r.. Na rynkach północnych zawarliśmy w październiku nowy układ ze Szwecją, a w grudniu z Danją. W Europie Środkowej mamy do zanotowania dość skomplikowany nowy układ, zawarty w październiku z Austrią. Z Czechosłowacją, z którą zawsze mieliśmy poważne saldo dodatnie i która obecnie gwałtownie dąży do zbilansowania nas na zero, toczą się obecnie rokowania, które wydają się być na ukończeniu. Ostatnio znów doszły rokowania z Finlandją.

Szczegółowiej muszę omówić, wypadki jakie zaszły w dziedzinie polityczno-handlowej w stosunku do 2 naszych największych sąsiadów: Z. S. R. R. i Niemiec.

Jeśli chodzi o nasz wywóz do Z. S. R. R., to po silnym spadku, jakiego doznał on w 1932 r. z powodu przedewszystkiem ograniczeń, zastosowanych przez nas w zakresie gwarancji dla kredytów eksportowych, poczyna on w r. ub. dźwigać się z powrotem, wynosząc mniej więcej wartość $2\frac{1}{2}$ raza większą niż w 1932 r. Wobec wyraźnego polepszania się salda czynnego na korzyść Polski, udzielone zostały Związkowi Sowieckiemu przez nas pewne ulgi celne, których działanie już się zaczęło, a uży-

skane dzięki tym ulgom zamówienia znalazły już częściowo swój wyraz w dotychczasowej statystyce. W zasadzie więc główne zadanie na tym odcinku polega bardziej na ogólnym rozszerzaniu obrotów niż na powiększaniu salda dodatniego — tak, iż polityką naszą będzie raczej udzielanie ustępstw w zakresie pewnego przywozu sowieckiego wzamian za odpowiednie większe zamówienia w ważnych z wewnątrzgospodarczego punktu widzenia dziedzinach. W rozpatrywaniu znajduje się obecnie zagadnienie nowej formy organizacyjnej handlu z Sowietami przez ewentualną likwidację Sowpoltorgu.

Jeśli teraz przejdziemy do Niemiec, to stan wojny celnej, istniejący od 8 $\frac{1}{2}$ lat z tym krajem, doprowadził właściwie do możliwości regulowania salda obrotów z nim w drodze autonomicznej. W tej chwili jest ono lekko dodatnie, raczej jednak należy uważać nasz obecny bilans obrotów z Niemcami za zrównoważony. Ten stan rzeczy będzie mógł ulec zmianie w wypadku dojścia do skutku porozumień handlowych, co do których toczą się obecnie rokowania. Rokowania muszą być z natury rzeczy trudne z uwagi na fakt, iż w przeciągu szeregu lat wojny celnej wytworzył się w wielu punktach między obu państwami stan faktyczny, którego zniesienie lub zmiana może następować tylko z bardzo wielkimi ostrożnościami i powoli. W rezultacie dojście do skutku tego porozumienia może odbić się korzystnie na ogólnych rozmiarach obrotów polsko-niemieckich.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia kapitałna sprawa naszych obrotów z państwami zamorskimi. Z państwami temi mamy, jak wiadomo, od samego początku bardzo silnie ujemne bilanse handlowe — z uwagi z jednej strony na konieczność przywożenia od nich surowców przemysłowych, z drugiej — na niewykształcenie naszego eksportu zamorskiego, który z największym tylko trudem toruje sobie drogę na tych oddalonych rynkach. W 1932 r. to saldo ujemne sięgało zł 180 miljn. Zastosowawszy w r. b. na szeroką skalę system kompensacyjny w obrotach z większością krajów zamorskich (z którymi naogół nie posiadamy traktatów handlowych, co właśnie umożliwia nam stosowanie tego systemu), zdołaliśmy poprawić na pewnych odcinkach sytuację wyraźnie, na innych — uzyskaliśmy pewne zaczątki poprawy, jak np. z Brazylią dzięki transakcji kompensacyjnej: kawa — materiały hutnicze.

Główna pozycja wśród ujemnych w naszym bilansie handlowym — obrót ze Stanami Zjednoczonymi — wykazuje również znaczną poprawę. W latach wysokiej konjunktury saldo ujemne bilansu ze Stanami Zjednoczonymi sięgało zł 450 miljn., przyczem wywóz nasz stanowił $\frac{1}{23}$ przywozu. Obecnie stosunek przywóz do wywozu przedstawia się jak 8:1, a jeśli zważymy, iż bawełna stanowi w przywozie tegorocznym ok. 75% wartości całego przywozu, dochodzimy do wniosku, iż w II półroczu bilans naszych obrotów ze Stanami poczyna wykazywać (po wyłączeniu bawełny) pewne minimalne saldo dodatnie. Rynek Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek bardzo trudny, jeśli chodzi o penetrację nowego konkurenta, jakim tam jesteśmy, poczyna przedstawiać ostatnio pewne możliwości wywozowe z uwagi na zniesienie prohibicji (chmiel i spirytualja).

Jeśli chodzi o inne kraje zamorskie, stanowiące główne nasze źródła surowców, to poprawa bilansów

handlowych z nimi była w r. ub. o tyle utrudniona, że przywóz z nich po osiągnięciu najniższego poziomu w 1932 r. począł znowu wzrastać wskutek wzm.żonego importu surowców do produkcji. Dotyczy to zarówno Argentyny i Australji, jak i mniejszych naszych dostawców zamorskich, jak Związku Południowo-Afrykańskiego oraz Egiptu. Z punktu widzenia ogólnogospodarczego jest to niewątpliwie objaw pocieszający, gdyż wskazuje on na ożywienie w naszej produkcji przemysłowej. Inna rzecz, że w tych warunkach mimo zwiększenia się naogół naszego wywozu zamorskiego saldo ujemne z temi krajami nie uległo większym zmianom, aczkolwiek udział procentowy krajów zamorskich w naszym eksporcie wzrasta z roku na rok, zwłaszcza odnośnie Ameryki i Afryki (np. Afryka z 0'4% w 1929 r. do 1'2% za 10 mies. 1933 r.). Prowadzenie nadal polityki kompensacyjnej na tym odcinku dać powinno w r. b. wydatniejsze rezultaty.

Z tego, co powiedziane było powyżej, jasno wynikają postulaty naszej polityki handlowej w r. b. Będą one naogół kontynuowaniem linii, przyjętej w r. ub. Różnorodność i skomplikowanie warunków, w jakich odbywa się dziś wymiana międzynarodowa, zmusza nas do zachowywania w naszej polityce handlowej maksymalnej giętkości i przystosowywania się do każdej sytuacji, jaką znajdujemy na każdym poszczególnym rynku. Jednocześnie jednak będziemy prowadzić nadal dzieło o dalej sięgającym zakroju, a mianowicie utwalanie w drodze konwencyjnej ochrony celnej rynku wewnętrznego, którą zainicjowała nowa taryfa. Z połączenia obu tych postulatów wynikałoby, iż głównymi zadaniami naszej polityki handlowej roku bieżącego będzie:

a) dalsza rozbudowa sieci układów celnych z Europą Zachodnią i przeprowadzenie przy tej okazji bądź utrwalenia naszego dodatniego bilansu handlowego na poszczególnych odcinkach (np. z Wielką Brytanią), bądź zwiększenia go (np. z Francją), bądź zlikwidowania istniejących sald ujemnych z naszymi wierzycielami finansowymi (np. z Włochami i Szwajcarją);

b) w stosunku do naszych sąsiadów — dalszy rozwój naszych obrotów z Z. S. R. R. oraz dążenie do wstępnej chociażby normalizacji stosunków z Niemcami;

c) dalsze rozwijanie naszej aktywności w stosunku do krajów zamorskich bądź przez rozwój naszej polityki kompensacyjnej, bądź przez użycie nowych środków polityczno-handlowych, o ile zajdzie ku temu potrzeba.

Zasadniczą tendencją musi tu być utrzymanie dodatniego salda bilansu handlowego, przy powiększanych obrotach po stronie wywozu i przywozu, a to dla tego bardzo prostego i zrozumiałego powodu, że Polska, jako kraj słaby finansowo i posiadający minimalne rezerwy finansowe, musi dbać o podtrzymanie waluty drogą aktywności swego salda handlu zagranicznego oraz o zdobycie pewnych oszczędności, by w ten sposób trwale zabezpieczyć walutę. Rząd musi tu oczekiwać wysiłku od każdego przedsiębiorstwa w Polsce pracującego.

Na odcinku morskim rok 1933 zaznaczył się dwoma głównymi faktami, a mianowicie: a) zakończeniem pierwszego najpoważniejszego okresu roz-

budowy portu gdyńskiego, b) próbą uzgodnienia współpracy obu portów polskiego obszaru celnego, t. j. Gdyni i Gdańska, w znanym porozumieniu portowym polsko-gdańskim.

Po oddaniu do użytku wspaniałego morskiego dworca pasażerskiego, a—co najważniejsze—po utworzeniu strefy wolnocłowej i po uruchomieniu całego szeregu urządzeń dla handlu rybnego posiadamy już w Gdyni jeden z najlepszych na świecie aparatów przeładunkowych. W ten sposób zdążyliśmy mimo niebywałego w historii kryzysu w lwiej części odrobić w ciągu kilku lat dawne wiekowe zaniedbania w dziedzinie polskiej polityki gospodarczej i morskiej.

Ale w tym wysiłku nie mamy zamiaru spocząć na laurach, gdyż polska racja stanu oraz polski interes gospodarczy wymaga dalszego ulepszania i rozszerzania portu gdyńskiego. Wprawdzie bowiem port gdyński posiada pokaźną ilość magazynów wszelkiego rodzaju wraz z najnowszymi urządzeniami, to jednak rozwój przeładunku, ciągłe rekordy, oraz powolny wzrost konjunktury wogóle wymaga i wymagać będzie dalszych uzupełnień. W najbliższym roku mamy zamiar powiększyć długość nabrzeży przeładunkowych w strefie wolnocłowej, następnie wykończyć południową część portu zewnętrznego wraz z przywoitą przystanią dla żeglugi przybrzeżnej i wreszcie oddać do użytku kilka magazynów, w tem dużego magazynu drobnicowego o pokaźnej powierzchni 12000 m² w strefie wolnocłowej. Na podkreślenie zasługuje jeszcze wzmocny ruch budowlany, dokonywany przez firmy prywatne w porcie, które budują nowe lub rozbudowują istniejące magazyny; są to firmy takie, jak: Pantarei, Warta, T-wo Aukcyj Owoceowych, Cukroport, Olejarnia „Union”, Międzynarodowe T-wo Handlowe.

Jeśli teraz chodziłoby o wykorzystanie tego tak pięknego aparatu, jaki stworzyliśmy w Gdyni, to zauważyć trzeba, że przeładunek w 1933 r. osiągnął niesłychanie wysoką liczbę z górą 6 miljn. t—wobec z górą 5 miljn. w 1932 r., czyli wzrósł o 20%. Kwota 1933 r. równa się trzykrotnej kwocie przeładunku Gdańska z 1913 r. Ale największy wzrost wykazał przeładunek importowy, bo równo 100%, co stanowi szczególnie dodatni objaw — zarówno dla linii żeglugowych, jak i dla kolei. I to dzieje się w okresie kryzysu, gdy zarówno import, jak i eksport osiągnęły liczby bardzo ni kie i pewnie już najniższe. A co będzie, gdy handel zagraniczny Polski osiągnie liczby z okresu dobrej konjunktury, t. j. gdy się potroi? Dodać tu muszę, że w eksporcie — biorąc wagowo — (dokładnie 74%), a w wartości przeszło połowa (55%) naszych towarów wychodzi nazewnątrz przez oba porty polskiego obszaru celnego, t. j. przez Gdynię i Gdańsk.

Na podkreślenie zasługuje znamieny fakt, że Gdynia wykazuje coraz poważniejszy rozwój w ruchu tranzytowym do i z państw obcych, które—jak Czechosłowacja, Rumunja i t. d.—skierowują coraz więcej towarów na Gdynię. Oczywiście, jesteśmy na progu rozwoju, który zależeć będzie od postępującej sprawności aparatu, obsługującego Gdynię, oraz od polityki taryfowej.

Związany z portem handel rozwija się jeszcze ciągle w tempie zbyt powolnem. Czeką nas tu żmudny i obliczony na znacznie dłuższą metę wysiłki, który musi doprowadzić do zorganizowania w Gdyni całego szeregu poważnych firm handlowych,

wzorem innych wielkich portów. Ale i w roku ubiegłym mamy do zanctowania pewne zdobycze na tem polu. I tak, Gdynię uznaje się za miejsce arbitrażu skórami, co wpłynęło dodatnio na rozwój handlu skórami. W handlu bawełną tworzy się składy konsygnacyjne, korzystające z kredytów warrantowych; w tej dziedzinie nawiązana została ścisła współpraca z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. W handlu owocami z kaja Gdynia poważne znaczenie przez zapoczątkowanie regularnego importu owoców południowych i zamorskich oraz będące w toku organizowanie aukcyjnej sprzedaży owoców nietylko dla kraju, ale i na rynki zagraniczne; pierwsza aukcja odbyła się dn. 8 grudnia r. ub.

I jeszcze jedno. By zapewnić portowi maksimum sprawności w szybkim obsłudze klientów, wyłania się coraz wyraźniej konieczność przejścia od dotychczasowej trochę sztywnej, bo urzędowej metody eksploatacji do eksploatacji sposobem handlowym z nadaniem Zarządowi Portu większej swobody dysponowania dochodami i wydatkami. W każdym razie port gdyński jest obecnie dla Skarbu Państwa instytucją dochodową, oczywiście pomijając wydatki inwestycyjne.

A teraz parę słów o umowie portowej polsko-gdańskiej oczywiście z punktu widzenia gospodarczego. Skoro majątek portu gdańskiego jest w 50% własnością polską i skoro on jest włączony w polski obszar celný, skoro jest portem konkurencyjnym, to jest jasne, że współpraca obu portów jest pożądana, i że nie mamy powodu wyrzekać się tej współpracy, zwłaszcza że normalny rozwój gospodarczy Polski współczesnej, a zwłaszcza przyszłej, wymagać będzie i wymaga nietylko jednego wielkiego portu. Należało tedy zrobić próbę współpracy. Warunkiem zasadniczym dalszego trwania tej ciekawej próby jest stworzenie w Gdańsku atmosfery zupełnie pewnej i spokojnej dla każdego polskiego importera i eksportera. Nie pomoże żaden układ, jeśli nastrój— jeśli już nie wyraźniej wrogi, ale choćby niechętny— wypędzać będzie z Gdańska polskiego kupca i polskiego interesenta. Ale ten warunek nie od Polski zależy. W każdym razie my nie mamy zamiaru nie szanować swego podpisu. Zobaczmy, co przyszłość pokaże.

Warunki pracy polskiej marynarki handlowej nie poprawiły się w 1933 r. Światowe obroty morskie, które spadły prawie do $\frac{1}{3}$ obrotów z 1929 r., nie polepszyły się; niezwykle niskie stawki frachtowe naskutek wielkiej konkurencji oraz braku pasażerów zmusiły wielkie światowe towarzystwa okrętowe czy to do likwidacji, czy też do szujonowania się, czy też wreszcie do unieruchomienia wielkiej ilości statków. Dla polskiej floty handlowej szczególnie dotkliwie dało się odczuć prawie całkowite wstrzymanie ruchu emigracyjnego do Stanów Zjednoczonych oraz dewaluacja dolara. W tych trudnych warunkach, nie posiadając rezerw oraz dysponując budżetem bardzo skromnym, trzeba było przede wszystkim dążyć do utrzymania dotychczasowego stanu posiadania na morzu oraz do rozbudowy floty handlowej na szlakach najbardziej intensywnej wymiany polskiego towaru i ruchu polskich pasażerów.

I tak, utrzymana przez nas na Atlantyku Północnym regularna linja do Stanów Zjedn. Am., obsługiwana przez jednostki typu już przestarzałego na obecne niezwykle konkurencyjne warunki, doma-

gała się bezwarunkowo modernizacji zarówno pod względem szybkości i pomieszczeń pasażerskich, jak i szczególnie pod względem kosztów eksploatacji. Rząd stanął w ubiegłym roku na stanowisku konieczności utrzymania tej linii i zdecydował się na realizację poważnego zamierzenia, t. j. na budowę 2 nowoczesnych okrętów transatlantycznych o wyporności około 20 000 tonn, których szybkość pozwoli skrócić drogę z New-Yorku do Gdyni z 12 dni na 8 dni. Budowę tę już powierzono włoskiej stoczni Monfalcone koło Triestu; będzie ona ukończona około połowy 1935 r. Muszę dodać, że za statki te płacimy węglem w ciągu 4 lat na sumę około $\text{Z} 30$ miljń.

Wobec dobrze rozwijających się interesów żeglugowych z Anglią na terenie T-wa Polsko-Brytyjskiego zdecydowano się zwiększyć ilość połączeń z Londynem i w tym celu zamówiono w Anglii nowy statek towarowy dla szybkiej i taniej obsługi Londynu. Statek ten, budowany w Anglii, już z wiosną rozpocznie regularną swą pracę na linii Gdynia—Londyn.

Szukając nowych dróg morskich, ważnych dla naszego życia gospodarczego, oraz chcąc lepiej wykorzystać istniejące statki, zdecydowaliśmy się uruchomić w jesieni ub. roku nową polską linję żeglugową na szlaku Constanca-Haifa w Palestynie, stawiając na tej linii jeden z 3 statków linii Gdynia-Ameryka. Linja ta rozwija się nadspodziewanie dobrze, przyczem morski dojazd z Gdyni do Constanca wykorzystano na urządzenie niezwykle licznej i udanej wycieczki turystycznej naokoło Europy.

Wogóle polska turystyka morska rozwija się niezwykle żywo, a urządzone wycieczki cieszą się nie spodziewaną wziętością, co ma znaczenie nietylko dla linii żeglugowych, ale przede wszystkim dla propagandy Polski. O niezwykłym rozwoju turystyki morskiej świadczą liczby przewiezionych osób: 1930—476; 1931—1 050; 1932—2 895; 1933—5 804. Towarzystwa okrętowe na wycieczkach nie ponoszą strat. Dodam tu, że mam zamiar wysłać w przyszłym roku Szkołę Morską na polskim statku na raid szkolny naokoło świata.

Istniejące obecnie 3 polskie towarzystwa okrętowe, t. j. Żegluga Polska, S. A., obsługująca Bałtyk i żeglugę przybrzeżną, następnie Polsko-Brytyjskie T-wo Okrętowe (9% kap. ang.), obsługujące linje do Hull, do Londynu oraz Antwerpji i Rotterdamu i wreszcie Polskie Transatlantyczne Towarzystwo Okrętowe, obsługujące linję do Stanów Zjednoczonych i ostatnio do Palestyny—wychodzą z kryzysu zwycięsko i mają wszelkie dane do świetnego na przyszłość rozwoju, który Rząd będzie popierał w dalszym ciągu w miarę posiadanych środków.

W zakresie rybołówstwa morskiego konsekwentna praca nad powiększeniem polskich połowów zarówno na Bałtyku, jak i na morzu Północnym doprowadziła do osiągnięcia w 1933 r. niebywałej liczby 13 300 000 kg złowionych ryb, z czego na Bałtyk przypada 7 700 000 kg. Liczby te nabiorą wartości wówczas, gdy sobie uprzytomnimy, że przeciętna roczna połowów polskich za okres 10 lat 1921 ÷ 1930 wynosi zaledwie 2 400 000 kg, a w 1932 r. ogółem połowy polskie wyniosły tylko 8 800 000 kg. Oprócz tego, podczas gdy w 1930 r. połowy polskie pokryły zaledwie 3·3% ogólnej konsumpcji ryb morskich w Polsce, to w 1933 r. procentowy udział ryb, złowionych przez polskich rybaków, przekroczył 27%.

Niestety, nie mogliśmy dotychczas zrealizować budowy planowanego już dawniej portu rybackiego na pełnym morzu w okolicach Wielkiej Wsi-Hallerowa, przez co duża ilość ludności rybackiej, zamieszkałej na wybrzeżu, jest pozbawiona możliwości wyjeżdżania na dalsze połowy bałtyckie. Brak ten trzeba będzie szybko uzupełnić.

Ale Gdynia może się pochwalić innymi sukcesami na polu rybnym. Uruchomienie Hali i Chłodni Rybnej w 1932 r. oraz wybudowanie w 1933 r. 2 dużych składów śledziowych, dających pomieszczenie na około 16 000 beczek, następnie usprawnienie transportu kolejowego ryb i t. p. — sprawiły, że zarówno rozwój handlu własną złowioną rybą, jak i handel importowy w Gdyni ruszył ubiegłego roku szybkimi krokami naprzód. Zbudowane urządzenia okazują się już za małymi.

Oprócz tego bardzo szybko rozwija się przemysł konserw rybnych oraz przemysł wędzarski w Gdyni — tak, że Gdynia staje się powoli głównym ośrodkiem handlu i przemysłu ryb morskich w Polsce.

* * *

Ponieważ zarówno na świecie, jak i w Polsce zaznaczyła się w ciągu ubiegłego roku, a zwłaszcza w II połowie roku pewna wyraźna stabilizacja stosunków gospodarczych, a nawet poprawa, zdaje mi się, że czas jest, ażeby wyciągnąć z kryzysu pewne, choćby najogólniejsze konsekwencje, a to w tym celu, aby ciężkie niewątpliwie doświadczenie nie poszło na marne, ale by stało się drogowskazem na przyszłość.

1. — Pierwszą niewątpliwie tezą, którą trzeba się kierować w każdym przedsiębiorstwie, to pewnik, że po okresie ożywienia i dobrej konjunktury przyjdzie napewno okres depresji gospodarczej, nieledwie tak, jak po dniu przychodzi noc lub jak po pogodzie przyjdzie wiatr i burza, która może się zmienić wprost w huragan zniszczenia, i tak, jak w życiu każdego człowieka przychodzą okresy złe po okresach lepszych. Wówczas w złym czasie staje wprost bezradne to przedsiębiorstwo, które liczyło tylko na ciągle dobrą konjunkturę i straciło zdolność przystosowania się, licząc później tylko na cudzą pomoc.

2. — Jednym zaś z głównych środków na wytrzymanie ciężkiego okresu, to posiadanie własnych płynnych rezerw. Dotychczas z braku doświadczenia ta prawda nie znalazła wyrazu w życiu. Odbudowa tedy tych rezerw musi być głównym celem polepszającej się i dobrej konjunktury. A to będzie znów możliwe nie drogą rozbudowy aparatu administracyjnego do poziomu okresu dobrej konjunktury, a głównie drogą powiększenia obrotów rentownych.

3. — W związku z tem narzuca się, że rozmiary i normalna zdolność wytwórcza w danej gałęzi produkcji nie powinny być obliczane według rozmiarów zbytu z okresu najlepszej konjunktury. Nadmierna zdolność produkcyjna, jako wynik przeinwestowania, daje się gwałtownie odczuć w okresie złej konjunktury. Spodziewane obroty należy kalkulować ostrożnie, a nie na wyrost, osiągalny w jakichś idealnych warunkach i niewiadomo w jak długim okresie pomyślnego rozwoju. Twierdzę, że społeczeństwo wyrosło już z tego prymitywnego poglądu. Liczenie na zbyt dobre czasy nie może być podstawą kalkulacji produkcji. Raczej maksymalne wykorzy-

stanie istniejących warsztatów produkcyjnych i ich ulepszenie w razie niezbędnej potrzeby — niż przeprowadzanie zbyt kosztownych inwestycji — wydaje się tu chyba wskazaniem uzasadnionem.

4. — Osobno muszę wspomnieć o zaciąganiu długów, szczególnie na inwestycje. Zbyt pochopne i nieostrożne branie kredytów zawsze prowadzi prostą drogą do katastrofy, szczególnie w okresie depresji silniejszej. Raczej wstrzymać się od inwestycji niż inwestować za kredyt, i to drogi.

5. — Szczególną opieką musi każde przedsiębiorstwo produkcyjne otoczyć swój aparat handlowy, który wymaga zawsze personelu ruchliwego, obrotowego i umiającego dobrze sprzedać. Bez tego najlepszy warsztat produkcyjny wcześniej czy później skazany jest na zagładę.

6. — Aparat i wydatki administracyjne powinny być utrzymywane na poziomie, odpowiadającym najgorszej konjunkturze. Nie należy go pochopnie rozbudowywać, by potem nie być zmuszony do przykrych cięć. Jest to oczywiście ideał, który w praktyce nie da się z całą ścisłością utrzymać.

7. — Ambicją zdrową każdego przedsiębiorstwa musi być zbywanie swoich towarów nie tylko w kraju, ale i zagranicą, albowiem akcją tą przyczynia się do podtrzymywania i wzmocnienia podstaw państwowej waluty, co leży w interesie każdego przedsiębiorcy i każdego obywatela. Niestety, niektóre przedsiębiorstwa z kapitałami zagranicznymi, nie interesują się wywozem. Nadwyżka, płynąca z handlu zagranicznego, stanowi czystą oszczędność dla gospodarki Państwa, jako całości — oszczędność, tak potrzebną w Polsce zarówno ze względu na walutę, jak i ze względu na niski poziom życia w Polsce.

8. — Ubiegły okres depresji gospodarczej był nie tylko w Polsce obrazem ciągłego wołania o pomoc, kierowanego pod adresem Państwa i Skarbu Państwa. Rząd, nie dysponujący odpowiednimi środkami i zmuszony sam się ograniczać w wydatkach na najistotniejsze potrzeby państwowe, musiał z natury rzeczy bardzo krytycznie odnosić się do tego rodzaju żądań. Ale czy krytyczny stosunek zmieni się szybko na lepsze i czy wogóle winien ulec zmianie. Muszę stwierdzić, że pomoc ze strony Rządu, udzielana w rozmaitych formach (kredyty, gwarancje, ulgi, zamówienia) dla ratowania tej czy innej placówki gospodarczej, często mijają się z celem, nie dając spodziewanego efektu gospodarczego, bo zarządy przedsiębiorstw niestety nie doceniały należycie konieczności własnego wysiłku w kierunku dostosowania organizacji przedsiębiorstwa, planu produkcyjnego, kosztów administracji i aparatu handlowego do zmienionych warunków. A w dodatku życie z obcej pomocy osłabia własny wysiłek, tak konieczny i tak zasadniczy przy życiu każdego organizmu. Z tych też powodów z uznaniem i poparciem musi się spotkać każda zdrowa inicjatywa i zdrowy solidny wysiłek gospodarczy. Ale też Rząd nie może się cofać przed ingerencją tam, gdzie w kolizję wpadają dwa sprzeczne interesy, gdzie gwałtowny przerost w jednej dziedzinie doprowadza do upadku w drugiej dziedzinie. Niestety, dziś życie codzienne stwarza tych kolizyj coraz więcej, i dlatego ingerencja Państwa staje się mimo wszystko coraz częstsza.

9. — Polska wykazała w czasie ubiegłego okresu kryzysu bardzo wielką i zastanawiającą wszystkich

siłę wytrzymałości. Nie daliśmy się. Niemniej jednak wszyscy pamiętać musimy, że jesteśmy biedni, a tu i ówdzie nawet bardzo biedni. Nie wolno się upajać i ludzić tem, że tu i ówdzie mamy duże bogactwa; bo te bogactwa naturalne, czy wyprodukowane, nie wiele są warte, jeżeli nie zostaną należycie wykorzystane i zamienione na wartościowy pieniądz. Wyjście z biedy nie będzie możliwe bez zwiększonej, zdrowej aktywności na każdym odcinku naszego życia gospodarczego. Każdy zdrowy organizm musi przedewszystkiem sam się bronić

i sam swym własnym wysiłkiem, swą własną obrotnością i zapobiegliwością dążyć do zwiększenia swych zasobów i swego bogactwa.

Polska zdała dobrze egzamin w czasie kryzysu. Wycierpiała dużo, ale nie poszła na ryzykowne eksperymenty. Dziś, na progu nowego okresu wyciągając doświadczenie z ciężkiego okresu, Polska pójdzie dalej po swej może skromnej, ale solidnej drodze ku lepszemu jutru, którego celem jest polepszenie warunków bytu ogółu obywateli w Polsce.

AUKCJE OWOCOWE W GDYNI

DOTYCHCZAS handel importowanymi owocami południowymi w Polsce stoi na bardzo niskim poziomie. Wskutek niezorganizowanego handlu konsument otrzymuje towar drogi, a przytem często zły.

Zasadnicze wady organizacyjne handlu owocowego polegają na tem, że w Polsce niema hurtowników, zajmujących się wyłącznie importem owoców bezpośrednio od producentów zagranicznych, stąd w kalkulacji towaru muszą być uwzględniane koszty pośrednictwa wielkich domów komisowych w Hamburgu, Rotterdamie, Kopenhadze i t. p. Poza tem zbyt rozbudowany pod względem liczbowym aparat handlowy (hurtownicy i półhurtownicy) przyczynia się do podniesienia ceny owoców południowych, płaconej przez konsumenta.

Pewna poprawa w handlu owocami południowymi nastąpiła w styczniu 1932 r. z chwilą ustanowienia preferencyj celnych dla pomarańcz, cytryn, bananów i jabłek południowych, sprowadzanych przez porty polskiego obszaru celnego. Preferencje te znalazły następnie swój wyraz w nowej taryfie celnej przywózowej. Dzięki tym preferencjom nastąpiło znaczne skoncentrowanie — w szczególności w Gdyni importu świeżych owoców, co dało możność zwrócenia szczególniejszej uwagi na sprawę konserwacji tych owoców w hurtowych składach gdyńskich, zmniejszenia łańcucha pośrednictwa, doprowadzając w rezultacie do obniżenia sprzedanych cen owoców.

Dalszy rozwój wypadków wykazał, że Gdynia, stając się stopniowo ośrodkiem handlu owocami południowymi w Polsce, ma naturalne warunki do rozszerzania zasięgu swych operacji i na inne kraje, a w szczególności na kraje bałtyckie, oraz na Czechosłowację, do których towar byłby reeksportowany.

Ściąganie kontrahentów zagranicznych do Gdyni w celach reeksportu owoców wymaga, podobnie jak jest w innych państwach, zorganizowania kontrolowanej sprzedaży publicznej, opartej na pewnym autorytecie oraz dającej gwarancję bezstronności i solidności.

Z tych wszystkich względów wysunęła się na porządek dzienny kwestja zorganizowania aukcyjnych w Gdyni. Czynniki rządowe oraz samorząd gospodarczy zajęły się więc badaniem kwestji zorganizowania polskich aukcyjnych owocowych. Aukcje owocowe zagranicą, jak w Londynie, Manchesterze, Liverpool, Hull, Newcastle on Tyne, Bristol, Southampton,

Cardiff, Glasgow, Rotterdamie, Hamburgu i Kopenhadze — dzielią się na 2 typy: aukcję brokerską i kupiecką. Zadaniem brokerskiej aukcji są wyłącznie transakcje komisowe, zadaniem natomiast aukcji kupieckiej są — poza transakcjami komisowymi — transakcje na własny rachunek. Ściśle mówiąc, t. zw. aukcja kupiecka jest właściwie aukcją brokersko-kupiecką, ponieważ skupia transakcje 2 wymienionych typów. Aukcje kupieckie, jak np. w Kopenhadze, w Hamburgu, są częściej spotykaną formą kontrolowanej sprzedaży publicznej. Aukcje brokerskie, będąc więcej zbliżone do charakteru giełd, istnieją w miejscowościach o dużej tradycji handlu owocowego. Tak np. na aukcjach w Miejskiej Sali Sprzedaży w Londynie owoce są sprzedawane od przeszło 150 lat.

Na aukcjach obu typów towar jest klasyfikowany według warunków, wielkości, „grade, brand” (typów i rodzajów) i sporządzane są katalogi. W większości wypadków próbki (paki) wystawia się w pokojach wystawowych, przyległych do sal aukcyjnych; tam kupcy towar ten oglądają, notują potrzebne szczegóły na katalogach, poczem udają się do sal aukcyjnych. Sprzedaż systemem licytacyjnym odbywa się szybko, a większość sal aukcyjnych zaopatrzone są w mechaniczne urządzenia dla transportowania pak próbnych. Aukcjonator rozpoczyna od wysokiej ceny wywoławczej, która jest stopniowo obniżana do poziomu ceny rynkowej. O mniejszych bądź większych wahaniami od przeciętnej ceny rynkowej decyduje sama licytacja. Aukcjonator ma prawo wycofać towar z aukcji, jeżeli jest przekonany, że ofiarowywane przez kupujących ceny są poniżej rzeczywistej wartości towaru. Uprawnienie to jest potrzebne dla ochrony szypera przed zbyt małą liczbą kupujących lub znową między nabywcami. W niektórych miastach aukcje posiadają charakter zamknięty. Tak np. w Liverpoolu w 1900 r. brokerzy i członkowie związku nabywców (kupców) postanowili ustanowić wyłączność aukcyj, przyczem brokerzy dopuszczają do aukcyj jedynie członków związku, a kupcy zobowiązali się do niebrania udziału w innych aukcjach, odbywających się na pewnym określonym terenie. Na podobnych zasadach prowadzone są aukcje w Manchesterze, Bristolu i Cardiff.

Praktyka aukcyjnych owocowych zagranicą wykazała, że aukcje te umożliwiają udział w handlu owocami tym kupcom, którzy nie byłiby w stanie samodzielnie

importować z krajów zamorskich. Ponadto aukcje zmniejszają niebezpieczeństwo ryzyka, które w branży owocowej występuje bardzo często.

Ryzyko bowiem przechodzi na eksportera zagranicznego, a kupiec, nabywając towar w kraju, na aukcji, ma możliwość zbadania stanu towaru i tem samym unika kupna towaru mniej wartościowego lub znajdującego się w stanie zepsucia, a ponadto wybiera towar, jaki najwięcej odpowiada wymaganiom jego klienteli. Aukcje regulują ceny towaru oraz dają możliwość nabycia go po cenach często niższych niż bezpośrednio u producenta, względnie u zamorskiego eksportera. Tak naprzykład, na aukcjach w Hamburgu nabywano w 1933 r. pomarańcze palestyńskie w cenie RM 6-7 za skrzynkę, tymczasem gdy towar ten w Jaffie oceniano na sh 9/3-9/6, co wynosi razem z frachtem w wysokości sh 2 ok. RM 8 za skrzynkę. Istnienie aukcyj owocowych w niektórych państwach, jak np. w Danji, spowodowało powstanie gałęzi przemysłu, związanego z importem owoców. Świadczą o tem dojrzałynie bananów i fabryki konserw owocowych, w szczególności jamu, do którego produkcji sprowadza się półsurowiec z Hiszpanji, mianowicie miąższ pomarańczowy w beczkach, podlegający w Danji jedynie dostodzeniu.

Aukcje owocowe zagranicą powstają na podstawie koncesji, jak np. w Kopenhadze, bądź też na podstawie publicznego ustanowienia i zaprzysiężenia aukcjonatorów, co ma poniekać miejsce w Hamburgu.

Technika prowadzenia aukcyj zagranicą jest dwójakiego rodzaju: prowadzenia licytacji z wywoływaniem ceny bądź też prowadzenia licytacji zapomocą specjalnych urządzeń technicznych w postaci instalacyj elektrycznych i zegara elektrycznego. Ostatni ten system został rozpowszechniony w miastach holenderskich. W Kopenhadze prowadzenie aukcyj zapomocą urządzeń technicznych wprowadzono przed 2 laty dla przetargów warzyw, które powierzył magistrat Kopenhagi firmie „Köbenhavns Frugtauktioner”. Zostało stwierdzone, że aukcje systemem technicznym umożliwiają zupełnie spokojny przebieg aukcyj oraz jeszcze szybsze tempo niż przy aukcjach ustnych. Prowadzenie aukcyj wymaga dużej wprawy. Aukcjonator winien wyczuwać nastrój między kupującymi oraz winien „czytać w umysłach kupców, co myślą o cenach”.

Powstawanie aukcyj zagranicznych prawie we wszystkich wypadkach napotykało na znaczny opór hurtowników, którzy, przyzwyczajeni do zaopatrywania się w poszczególnych źródłach zakupu, uważali wprowadzenie aukcyj jako zamach na swoją egzystencję. Obecnie, w tych państwach, w których istnieją aukcje, niemal wszyscy hurtownicy doszli do zgodnego poglądu, że jedynie aukcja owoców jest właściwym i najbardziej celowym sposobem uregulowania handlu owocami.

Przy opracowywaniu podstaw organizacyjnych dla aukcyj polskich wychodzono z założenia, że kontrolowana sprzedaż publiczna spowoduje:

- 1) omińnięcie pośrednictwa zagranicznego,
- 2) uniezależnienie się od aukcyj zagranicznych,
- 3) podniesienie jakości owoców przez odpowiednie przechowywanie i sortowanie,

4) ustalanie godziwych cen, wynikających z rzeczywistej konjunktury dla danego rynku zbytu przez dającą gwarancję licytację publiczną,

5) zorganizowanie sortowni, pakowni oraz ewentualnie przetwórci owoców południowych,

6) wytworzenie ośrodka, skupiającego sprzedaż owoców kupcom zagranicznym, znajdującym się w orbicie działania danej aukcji (każda aukcja ma swój zasięg działania).

W celu umożliwienia powstania firmy aukcyjnej na terenie portów polskiego obszaru celnego Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało warunki, którym winni odpowiadać kandydaci, ubiegający się o koncesję na prowadzenie aukcji owoców.

Zgodnie z ustalonymi zasadami polskie aukcje owoców mogą powstawać na podstawie udzielanej koncesji, stosownie do postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 17 XI 1927 r. o wystawach i targach gospodarczych („Dz. Ust. R. P.” str. 102, poz. 884). Organizowanie imprez tego rodzaju na podstawie wspomnianych przepisów daje gwarancję, że aukcje byłby pod bezpośrednią kontrolą Ministerstwa Przemysłu i Handlu, co daje możliwość prowadzenia elastycznej polityki w zakresie handlu owocowego. Następnie aukcje, powstałe na podstawie takiej koncesji, posiadałyby z mocy wspomnianego prawa dodatkowe ciało w postaci Komitetu Aukcyj, składającego się z przedstawicieli: Komisarza Rządu w Gdyni, Urzędu Morskiego, Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, Związku Importerów, Eksporterów i Przetwórców Owoców i Warzyw w Warszawie, stałych uczestników aukcyj i t. p. Komitet ten, mający na celu rozpatrywanie wszelkich zagadnień ogólniejszej natury, które mogłyby się wyłonić na tle aukcyjnej sprzedaży owoców, stwarzałby dla aukcji dodatkową gwarancję należytego jej funkcjonowania.

W powyższe atrybucje nie mogłaby być wyposażona aukcja, powstała na podstawie koncesji, udzielanej przez władzę administracyjną I instancji (art. 8 prawa przemysłowego). Koncesja, wydana na podstawie rozporządzenia o wystawach i targach gospodarczych, upoważnia aukcjonatora do prowadzenia sprzedaży licytacyjnej owoców importowanych i krajowych zarówno na rynek wewnętrzny, jak i w celu eksportu, względnie reeksportu, oraz do wszystkich czynności, z tem związanych. Sprzedaży towaru dokonywa przedsiębiorstwo aukcyjne jedynie z aukcji.

Z uwagi na to, że obecnie byłoby niemożliwe określenie zgóry, jakiego rodzaju aukcje bardziej odpowiadałyby naszemu handlowi owocowemu, przyjęto zasadę, że aukcje mogą zajmować się sprzedażą bądź na rachunek własny (z tem, że towar również szedłby przez aukcję), bądź komisową, bądź sprzedażą obu typów równolegle. Jeden z tych typów sprzedaży Ministerstwo Przemysłu i Handlu może uznać za najbardziej celowy i nakazać ograniczenie działalności aukcji do tego typu.

Udzielenie koncesji jest uwarunkowane: a) fachowością ubiegających się o koncesję, b) mocnymi podstawami finansowymi, c) stosunkami z producentami zagranicznymi, d) inwestycjami na terenie portu gdyńskiego bądź specjalnymi okolicznościami, jakie Ministerstwo uzna za stosowne, e) regulaminem, zatwierdzonym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu

po wysłuchaniu opinii Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, oraz f) kaucją w wysokości zł 100 000 (kaucja ta dotyczyłaby wyłącznie odpowiedzialności z tytułu prowadzenia przedsiębiorstwa aukcyjnego; z tytułu ewentualnego prowadzenia składu wolnocłowego przedsiębiorstwo wniosłoby odrębną kaucję).

Przedsiębiorstwa aukcyjne oraz ich z rządcy, udziałowcy, względnie właściciele nie mogą zajmować się pośrednią lub bezpośrednią handlową dystrybucją towarów wewnątrz kraju. Powyższe jest niezbędne z uwagi na konieczność zagwarantowania aukcji prawdziwych i bezstronnych zasad funkcjonowania bez możliwości uciekania się przez aukcjonatora, jako dystrybutora, do spekulacji na rynku wewnętrznym. Powiązanie interesów aukcjonatora oraz dystrybutora na rynku wewnętrznym mogłoby doprowadzić do podważenia w niełojalny sposób interesów innych handlujących w omawianej branży.

Dla nadania aukcji w silniejszym stopniu charakteru publiczno-prawnego kontrolę sprzedaży licytacyjnej będzie sprawował Komisarz Rządowy względnie jego zastępca.

Aukcjom, jako kupcom-importerom, będą przyznane na ogólnych zasadach kontyngenty przywozowe. Poza tem przedsiębiorstwa aukcyjne mają prawo sporządzać odpisy świadectw pochodzenia, które następnie będą poświadczane przez terytorjalnie kompetentną izbę przemysłowo-handlową.

Składy wolnocłowe, stanowiące własność aukcji, względnie specjalnie określone inne składy wolnocłowe, w których przechowywany jest towar, przeznaczony na aukcję (chłodni), będą trzymywane w drodze specjalnych zarządzeń wszelkie uprawnienia, zierające do umożliwienia manipulacji towarem w tym zakresie, w jakim jest to niezbędne dla technicznego prowadzenia aukcji (branie prób k, przepakowanie towarów).

Należy stwierdzić, że funkcjonowanie aukcyj w Polsce w pierwszym okresie ich rozwoju będzie napotykało na pewne trudności w postaci przewycięzania oporu outsiderów bądź ze względu na nawiązane przez nich stosunki z zagranicznymi dostawcami (niestety w przeważającej ilości wypadków z pośrednikami), bądź też z uwagi na obronę dotychczasowego stanu rzeczy, który pozwala poszczególnym hurtownikom i półhurtownikom owocowym na niemal dowolne kalkulowanie cen sprzedażnych na rynku wewnętrznym.

Rzeczą niezmierniej doniosłości są dogodne warunki kredytowe, udzielane przez dostawców zagranicznych krajowym hurtownikom i półhurtownikom owocowym. Nie przesądzając narazie sprawy, czy i—jeżeli tak—to w jakim stopniu aukcje mogłyby kredytować nabywany na licytacjach publicznych towar, należy stwierdzić, że działalność aukcyj mogłaby być w początkowym okresie poważnie zahamowana, gdyby korzyści dla kupca krajowego, wynikające z dogodnych warunków kredytowych, udzielanych przez zagranicznych dostawców, nie były zrekomensowane chociażby częściowo w jakiejś innej drodze.

Wychodząc z tego założenia, przygotowany jest projekt rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. w sprawie częściowej zmiany art. 15 rozporządzenia z dn. 11/VI

1920 r. o taryfie celnej. Rozporządzenie to ustaliłoby ulgową opłatę manipulacyjną dla niektórych owoców (jabłka świeże, pomarańcze, mandarynki i cytryny), przywożonych drogą morską przez porty polskiego obszaru cełnego, o ile towary te będą nabyte na istniejących w tych portach targach-aukcjach, zorganizowanych na zasadzie obowiązujących przepisów, dotyczących wystaw i targów gospodarczych.

Efektywnie biorąc, zniżka ta nie ma stanowić, a nawet i nie może stanowić, dużej różnicy w kalkulacji cen sprzedażnych owoców, nabywanych na aukcjach oraz poza aukcją, natomiast zniżka ta ma przede wszystkim znaczenie wychowawcze w stosunku do tej branży, którą aukcje będą miały na celu w pewnym stopniu uzdrowić. Techniczna strona aukcyj znalazłaby swój wyraz w regulaminie aukcji, którego postanowienia regulowałyby następujące ważniejsze zagadnienia.

Do kupowania owoców na aukcjach będą dopuszczeni hurtownicy, handlujący owocami i warzywami, zapisani na specjalną listę stałych uczestników aukcyj. Listę tę zestawiają po wspólnem porozumieniu aukcjonator oraz Komisarz Rządowy.

Decyzją Komisarza Rządowego uczestnicy aukcyj mogą być skreślani z listy na p. wien przeciąg czasu lub też na stałe —w razie stwierdzenia niesolidności kupieckiej danej firmy, wskutek n'edotrzymania przez nią swoich zobowiązań w stosunku do aukcjonatora oraz w razie skonstatowania między licytującymi zmowy, mającej na celu niedopuszczenie do podawania wyższych cen.

Licytujący może występować przez swego pełnomocnika po uprzednim złożeniu pełnomocnictwa w biurze aukcjonatora. Za zgodą Komisarza Rządowego aukcjonator może dopuścić do udziału w aukcji kupców zagranicznych, którzy nie zostali jeszcze wciągnięci na listę stałych uczestników aukcyj.

Terminy aukcyj aukcjonator ustala dowolnie, musi jednak o każdym poszczególnym terminie powiadomić przynajmniej na 24 godziny zawczasu Komisarza Rządowego, Zarząd Portu Gdynińskiego oraz wszystkich stałych uczestników aukcyj. W dniu aukcyj, przynajmniej na 3 godziny przed terminem jej rozpoczęcia, aukcjonator jest obowiązany udostępnić uczestnikom aukcyj obejrzenie wystawy próbek owoców i warzyw, które mają być aukcjonowane, oraz przedstawić katalog tych towarów. Katalog powinien zawierać dla każdej partji aukcjonowanego towaru: kraj pochodzenia towaru, numer bieżącej partji, i markę towaru, ilość skrzyń, beczek, ilość sztuk towaru w skrzyni, beczce, wagę brutto próbných skrzynek, beczek i t. p.

Przybicia udziela się na ostatnią ofertę z najwyższą ceną, przy potrójnem wywoływaniu ceny przez aukcjonatora.

Aukcjonator ma prawo: a) odrzucenia zaoferowanej mu z przetargu ceny; b) wycofania danej partji z aukcyj oraz c) za każdorazową zgodą Komisarza Rządowego sprzedania jej z wolnej ręki.

Uprawnienia aukcjonatora co do odpowiedniego dysponowania towarem, sprzedawanym na aukcyj, uzasadnia się koniecznością stosowania się do cen, wskazanych przez oferującego, poniżej których nie wolno mu sprzedać danego towaru, bądź też z uwagi na specyficzny rodzaj aukcjonowanego towaru (łatwo

psujący się towar), który często musi być sprzedany poza aukcją.

Organizacja aukcyj w Polsce nie ma jeszcze dostatecznej tradycji. Dotychczas istnieją w Polsce aukcje na wełnę (Targi Poznańskie), na chmiel (Targi Chmielowe w Lublinie) oraz znajdują się w organizacji aukcja futrzana (Aukcjon Futrzany w Warszawie). Aukcje powszechnie cieszą się uznaniem i powodze-

niem, stanowiąc w niektórych gałęziach produkcji nieodzowny czynnik normowania zbytu.

Aukcje owocowe wymagają specjalnej umiejętności i dobrej organizacji. Należałoby życzyć, ażeby ten typ organizacji handlu przyniósł branży owocowej korzyści, wyrównywające dzisiejsze jej niedomaganie.

M. Szyszowski

ŻYCIE GOSPODARCZE

RYNEK PRACY W PAŹDZIERNIKU I LISTOPADZIE 1933 R. — W ciągu października i listopada r. ub. sytuacja na rynku pracy wykazała pogorszenie. Liczba bezrobotnych, zarejestrowana w P. U. P. P., wzrosła z 202'1 tys. do 215'4 tys. w październiku i 263'2 tys. w listopadzie. Równocześnie liczba zatrudnionych (w zakładach przemysłowych, zatrudniających ponad 20 osób, oraz na robotach publicznych i t. p.) zwiększyła się z 636'3 tys. we wrześniu do 678'4 tys. w październiku, by w listopadzie zmniejszyć się do 625'1 tys. Przelotny wzrost zatrudnienia w październiku był wywołany momentami sezonowymi — kampanją cukrowniczą, przetworów ziemniaczanych i t. p.

Liczby bezrobotnych w poszczególnych miesiącach za okres 4 lat podaje następujące zestawienie:

	1930	1931	1932	1933
Styczeń	241 974	340 718	338 434	269 577
Luty	274 708	358 925	350 145	280 044
Marzec	289 469	372 536	360 031	279 779
Kwiecień	271 225	351 679	339 773	258 599
Maj	224 914	313 104	306 801	239 542
Czerwiec	204 972	274 942	264 147	224 560
Lipiec	193 687	255 179	218 059	215 017
Sierpień	173 627	246 380	190 548	206 471
Wrzesień	170 467	246 426	150 446	202 100
Październik	165 154	255 622	150 894	215 415
Listopad	209 912	266 027	177 459	265 200
Grudzień	299 797	312 487	220 245	

Zkolei zestawienie poniższe podaje liczby zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym, warsztatach kolejowych, w elektrowniach, wodociągach oraz na robotach publicznych:

	Listopad		Październik		Listopad	
	1932	1	9	3	3	3
Górnictwo	110 948		94 866		97 517	
Hutnictwo	32 297		34 534		33 473	
Przemysł przetwórczy	343 099		405 187		371 731	
Warsztaty kolejowe i inne zakłady	52 675		54 208		53 897	
Elektrownie i wodociągi	6 742		7 280		7 040	
Roboty publiczne	22 350		82 351		61 446	
Razem:	568 111		678 426		625 104	

Zatrudnienie górnictwa wykazuje w dalszym ciągu tendencję zwykłą, co wywołane jest przede wszystkim sezonowym ożywieniem wydobywania węgla kamiennego. Jest rzeczą charakterystyczną, że zbyt węgla był większy niż przed rokiem, i to zarówno krajowy, jak i zagraniczny. W przemyśle naftowym sytuacja niezmienną.

W hutnictwie zatrudnienie lekko zwykło w ciągu października i zmniejszało w listopadzie. Napływ zamówień na żelazo wykazał w listopadzie sezonowy spadek, jednakże zamówienia metalowego przemysłu przetwórczego lekko wzrosły. Podkreślić należy, że wytwórczość i zatrudnienie hut żelaznych utrzymują się na poziomie wyższym niż przed rokiem. Wytwórczość hut cynkowych w dalszym ciągu zwykła.

Zatrudnienie w elektrowniach i wodociągach, warsztatach kolejowych i innych warsztatach nie

wykazuje większych odchyleń. Na robotach publicznych od września zatrudnienie zaczęło silnie zmniejszać w związku z zakończeniem robót inwestycyjno-budowlanych. Zasługuje na uwagę, że w jesieni 1933 r. zatrudnienie na robotach publicznych było blisko 3-krotnie większe w porównaniu z jesienią poprzedniego roku.

W przemyśle przetwórczym zatrudnienie silnie wzrosło w październiku i następnie obniżyło się w listopadzie, przyczem jednak poziom zatrudnienia w listopadzie 1933 r. był wyższy niż we wrześniu tegoż roku i niż w listopadzie 1932 r. Równocześnie jednak ze wzrostem liczby zatrudnionych zwiększyła się liczba częściowo zatrudnionych, gdyż na 1 robotnika przypadało tygodniowo godzin pracy: we wrześniu 42,2, w październiku 41,7, w listopadzie 41,4; i w tym zakresie sytuacja była lepsza niż w listopadzie 1932 r., kiedy to na 1 robotnika przypadało przeciętnie 41,2 godzin pracy.

Zmiany w stanie zatrudnienia w poszczególnych gałęziach przemysłu ilustruje poniższe zestawienie:

Przemysł	Listopad		Październik	
	1932	1	9	3
Metalowy	49 233	52 600	52 3	3
Drzewny	24 210	27 006	27 764	
Mineralny	25 535	36 562	32 4-5	
Budowlany	7 211	11 307	9 926	
Spożywczy	64 536	86 149	63 016	
Chemiczny	28 495	29 538	29 560	
Włókienniczy	109 533	125 630	120 015	
Odzieżowy	10 009	11 687	12 162	
Skórzany	4 951	5 151	4 921	
Papierniczy	11 442	11 162	11 127	
Poligraficzny	7 944	8 395	8 362	
Razem:	343 099	405 187	371 731	

Zatrudnienie przemysłu metalowego osiągnęło w październiku poziom maksymalny dla 1933 r. W niektórych gałęziach przemysłu metalowego, a przede wszystkim w odlewniach, walcowniach metali, fabrykach śrub i nitów — wytwórczość utrzymała się na poprzednim poziomie, wzrastając nawet w niektórych zakładach. Natomiast w fabrykach konstrukcyj i wyrobów z blachy wytwórczość nieco zmalała. W przemyśle drzewnym położenie kształtowało się pomyślnie; pomimo zakończenia sezonu budowlanego tartaki były dobrze zatrudnione, pracując w znacznej mierze na zamówienia eksportowe.

W przemyśle mineralnym położenie kształtowało się lepiej niż w roku poprzednim. Mimo unieruchomienia znacznej ilości cegieł zatrudnienie jest wyższe niż przed rokiem. Jednocześnie zasługuje na uwagę, że dzięki wzrostowi zbytu cementu w październiku i listopadzie zbytu cementu w ciągu 11 miesięcy r. ub. przekroczył rozmiary sprzedaży za cały rok 1932.

W przemyśle budowlanym maksymalne zatrudnienie przypadło na październik. Listopad przyniósł nieznaczny spadek.

Zatrudnienie przemysłu spożywczego w okresie sprawozdawczym ulegało dużym wahaniom o charakterze sezonowym.

W przemyśle włókienniczym zatrudnienie, poczynając od września, wykazuje spadek. Wytwórczość tkanin bawełnianych w okręgu łódzkim ze względu na koniec sezonu została

ograniczona. W silniejszym jeszcze stopniu obniżyła się wytwórczość tkanin wełnianych. W bielskim przemyśle wełnianym fabryki przystąpiły do produkcji tkanin letnich. Przemysł białostocki w listopadzie ograniczył nieco swą wytwórczość. Spadek zatrudnienia zaznaczył się również w przemyśle dzianym, nato-

miast wytwórczość przemysłu pończoszniczego utrzymała się na dotychczasowym poziomie. Przemysł odzieżowy wykazał lekki wzrost zatrudnienia.

Zatrudnienie przemysłów: chemicznego, papierniczego, skórzanego i poligraficznego — nie wykazało większych zmian.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU. —

Dn. 19/I r. b. odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym w sprawozdaniu Komisji Reform Rolnych w obu czytaniach został przyjęty rządowy projekt ustawy o ustalaniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego. Następnie, w sprawozdaniu Komisji Odbudowy Kraju został przyjęty w obu czytaniach rządowy projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielanych na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych przez powódź w 1927 r. Przez I czytanie na tem posiedzeniu przeszły następujące projekty ustaw ratyfikacyjnych: w sprawie przystąpienia Polski do konwencji o ochronie kabli podmorskich, układu między Prezydentem Rzplitej a Królem W. Brytanii, dotyczącego traktowania komiwojażerów i ich próbek (z dn. 26/X 1933 r.), porozumienia między Polską a Czechosłowacją w formie wymiany not z dn. 30/XI i z dn. 13/XII 1933 r. o przedłużeniu prowizorycznego porozumienia handlowego między Polską a Czechosłowacją z dn. 6/X 1933 r., porozumienia celnego między Polską a Niemcami w formie wymiany not z dn. 14/X 1931 r., 15/XI i 30/XI 1933 r., oraz o wykonaniu konwencji z Austrią, dotyczących rozrachunków w zakresie dawnego austriackiego ubezpieczenia pensyjnego funkcjonariuszów i ubezpieczenia górników od wypadków. Przez I czytanie przeszły również projekty ustaw: o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24/XI 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych, o pielęgniarstwie, w sprawie zmiany ustawy z dn. 6/VII 1923 r. w przedmiocie honorowego dożywotniego uposażenia Prezydenta Rzplitej, w końcu w sprawie zmiany ustawy z dn. 26/III 1920 r. w przedmiocie urządzania loterii i założenia Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

PRACE KOMISYJ SEJMU. — Dn. 17 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżety Funduszy, należących do Ministerstwa Skarbu. Państwowy Fundusz Kredytowy początkowo figurował w planie stabilizacyjnym w wys. 2 135 mln., później jednak osiągnął on 2 198 600 mln. Na dz. 10/X 1933 r. ulokowano w kredytach, udzielonych przedsiębiorstwom państwowym, przeszło 2 161 mln., w papierach zaś procentowych instytucji, udzielających kredytów rolniczych — kwotę przeszło 2 36 mln. Największy kredyt otrzymała fabryka w Mościcach na budowę. Przewiduje się wpływy z tego Funduszu w wys. 2 8 mln. Fundusz ten ulokowany jest w Banku Polskim, przyczem saldo na dz. 10/X 1933 r. wykazywało 2 1 134 786 — różnica między ogólną sumą Funduszu a udzielonymi pożyczkami.

Państwowy Fundusz Gospodarczy został utworzony na podstawie ustawy z 1925 r. o wypuszczeniu t. zw. pożyczki dillonowskiej. Fundusz ten miał być obracany na pożyczki na produkcyjne cele gospodarcze i budowlane. Fundusz ten wynosi 2 152 mln. Przeszło 2 145 mln. z tego Funduszu ulokowane zostało w Państwowym Funduszu Budowlanym. Z większych pożyczek, udzielonych z tego Funduszu, wymienić należy T. E. S. P., m. Żyrardów etc. Dochód z tego Funduszu przewidziany jest na 2 6 1 mln.

Państwowy Fundusz Budowlany utworzono na podstawie ustawy z dn. 29/IV 1925 r. o rozbudowie miast. Na Fundusz ten składają się wpływy z Państwowego Funduszu Gospodarczego w kwocie 2 145 2 mln., z 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej z 1928 r. — 2 41 7 mln., z wpływów 3% premjowej pożyczki budowlanej z 1930 r. — 2 47 4 mln., razem — 2 234 3 mln., poza tem na rachunek tego funduszu wpływają lokaty zakładów ubezpieczeń społecznych i P.K.O. Stan Funduszu Budowlanego na dz. 1/IX 1933 r. wynosił 2 312 224 140. Z Funduszu tego dokonano wielkiej pracy w dziedzinie budowlanej,

Ogółem wydatkowano z tego Funduszu 2 563 mln. Spółdzielnie mieszkaniowe otrzymały 2 229 mln., osoby prywatne 2 177 mln., instytucje humanitarno społeczne 2 90 mln., gminy 2 56 mln., Fundusz Kwaterunku Wojskowego 2 1 5 mln. i t. d. Funduszem Budowlanym administruje Bank Gospodarstwa Krajowego. Dochód z tego Funduszu przewidziany jest na 2 4 2 mln.

Państwowy Fundusz Rozbudowy Miast utworzony został na podstawie ustawy o rozbudowie miast z 1925 r. i składa się z podatku od lokali, z podatku od placów budowlanych, ze spłaty pożyczek, udzielonych ze Skarbu Państwa przed wejściem w życie ustawy z 1925 r. Fundusz ten przeznaczony jest na pokrycie różnicy opodatkowania między oprocentowaniem funduszy Państwowego Funduszu Budowlanego a oprocentowaniem krótkoterminowych i długoterminowych kredytów budowlanych, na pokrycie różnicy między nominalną a kursową wartością papierów wartościowych, pochodzących z konwersji krótkoterminowych pożyczek budowlanych, na pokrycie kosztów oszacowania i lustracji oraz kosztów i strat, wynikających z akcji kredytowo-budowlanej. Stan Funduszu na dz. 1/XII 1933 r. przedstawia się: „winien” 2 802 791, „ma” 2 11 051 430. Jako wpływ z tego Funduszu na 1934/35 r. przewiduje się kwotę 2 12 mln.

Specjalny Rachunek Terenowy Rozbudowy Miast powstał na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 28/III 1933 r., jest administrowany na rachunek Skarbu Państwa pod kontrolą Ministra Skarbu przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Podstawą finansową tego Funduszu są wpływy ze sprzedaży i tymczasowej dzierżawy terenów państwowych na cele budowlano-mieszkaniowe oraz wpływy z dokonanych już uprzednio sprzedaży na ten cel terenów państwowych. Z Funduszu tego udziela się pożyczek gminom miejskim na uzbrojenie terenów budowlanych oraz na wydatki zwrotne, związane z parcelacją i przygotowaniem terenów pod zabudowę. Akcja terenowa w 1933 r. objęła miasta: Białystok, Bydgoszcz, Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Kraków, Poznań, Toruń i Warszawę. Premes wydano na 2 4 939 513, a wypłacono 2 806 5 0. W 1934 r. na parcelację budowlaną przeznaczono ok. 97 ha, co wymagałoby kredytów 2 6 560 tys. Wpływy przewiduje się w wysokości 2 330 tys. Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przyznać kwotę 2 4 mln. z Funduszu Budowlanego. Oprocentowanie wynosi 3 3/4%.

Budżety powyższych Funduszy przyjęto w II czytaniu bez zmian.

Dn. 18/I r. b. na posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywany był preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego. W porównaniu z 1933/34 r. preliminarz na rok 1934/35 nie uległ zasadniczym zmianom. Został zmniejszony o 2 13 mln., co stanowi obniżkę mniejszą niż obniżka całego budżetu. Udział budżetu tego resortu w porównaniu z całym budżetem wskutek tego wzrósł z 13 26% do 14 55%. Globalna kwota wydatków opiewa na 2 311 183 530, z czego na uposażenia przeznaczona jest kwota 2 285 229 990 co stanowi 91% preliminarza. Mimo zmniejszenia budżetu — ilość etatów osobowych w szkolenictwie pozostała prawie bez zmian, natomiast wydatki na administrację szkolną uległy redukcji wskutek zmniejszenia liczby etatów łącznie o 102 etaty. Wydatki rzeczowe zostały zmniejszone o 2 3 704 tys. Redukcji uległy wydatki ogólne o prawie 2 3 mln., wydatki inwestycyjne i inne. Fundusze specjalne w tym resorcie powstały jako uzupełnienie wydatków na potrzeby szkolenictwa i oświaty. Taksa administracyjna ogólna opiera się na opłatach uczniów szkół państwowych średnich i przeznaczona jest na wydatki rzeczowo-administracyjne. Wynosi ona 2 14 145 400. Drugi fundusz — to taksa administracyjna szkół artystycznych — opiera się na tychże zasadach i wynosi 2 212 430. Fundusz na rzecz szkół zawodowych wynosi 2 5 800 tys., ma podstawę finansową w dodatkach do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych i jest przeznaczony na kształcenie zawodowe w zakładach niepaństwowych. Państwowe stypendia akademickie powstają z części opłat akademickich, wpłat samorzą-

dów, dotacji Skarbu Państwa etc. i wynoszą 1 428 500, z czego dotacje Skarbu wynoszą 1 104 000. Fundusz opłat studenckich wynosi 8 400 000 i czerpie swe wpływy z opłat, pobieranych od studentów państwowych szkół wyższych. Polityka tworzenia specjalnych funduszy ma na celu przerzucenie części wydatków rzeczowych na fundusze, powstałe z wpływów pozabudżetowych, z wyjątkiem dopłaty Skarbu Państwa do stypendjów. Daje to możność utrzymania wydatków osobowych na niezmiennym prawie poziomie przez skrócenie z budżetu wydatków rzeczowych. Budżet w II czytaniu uchwalono.

Dn. 19/1 r. b. na posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywany był budżet Monopoli Państwowych. Wpłata monopolów do Skarbu Państwa za 6 miesięcy wynosiła w 1932/33 r. 301 050 tys., a w 1933/34 r. 304 185 tys. Należy zaznaczyć, że wpłaty te nie stanowią czystego zysku, gdyż są liczone łącznie z kwotami, zmniejszającymi kapitał obrotowy monopolu. Kapitał ten na dz. 1/IV 1933 r. wynosił: w monopolu spirytusowym — przeszło 81 miljn., w solnym — ok. 3 miljn., w tytoniowym — ok. 128 miljn. W monopolu spirytusowym znizono ceny, wskutek czego konsumpcja wzrosła, w solnym zaś podniesiono cenę i konsumpcja spadła. Preliminarz przewiduje wpływy ze sprzedaży soli 94 690 tys., rozchody wynieść mają 45 863 tys., w czem koszty produkcji — 15 410 tys., koszty sprzedaży — 22 850 tys., a koszty ogólne — 3 972 tys., wpłata do Skarbu Państwa — 50 miljn. Referent budżetu zaproponował niższy o 25 tys. nagrody dla urzędników i o tę kwotę podwyższyć wpłatę do Skarbu. W 1932/33 r. obniżono ceny wyrobów tytoniowych dla średnich gatunków o 15%, dla wyższych o 25%, dla machorki o 15 ÷ 16%. Obniżka ta wstrzymała spadek konsumpcji. W gospodarce tego monopolu poczyniono być mają oszczędności w kosztach produkcji o przeszło 36 miljn., w kosztach sprzedaży o ok. 19 miljn., a także w rozchodach na rachunek czystego zysku o przeszło 25 miljn. Na podkreślenie zasługuje dalej wzrost konsumpcji spirytusu na cele napędowe w 1933 r. w stosunku do 1932 r. o 424%, oraz spirytusu niekonsumpcyjnego eksportowego o 52634%. Monopol spirytusowy ma wpłacić do Skarbu w 1934/35 r. kwotę 220 miljn., czyli o 10 miljn. mniej niż w 1933/34 r. Mimo krzyżu monopol loterii państwowej rozwija się pomyślnie. Na 1933/34 r. przewidywano wpłatę do Skarbu w kwocie 14 080 tys., wpływ zaś wyniosła prawdopodobnie ok. 16'5 miljn. Na 1934/35 r. preliniuje się 20 055 tys., co świadczy o dobrej organizacji i pracy monopolu. Cena zapatek wzrosła z 7 do 10. Z monopolu zapalczanego ma wpłynąć do Skarbu Państwa za dzierżawę czynsz i ryczałt podatkowy w kwocie 15 440 tys., czyli o 3 088 tys. mniej niż w bież. roku budżetowym.

P. Wiceminister Jastrzębski omawiał poszczególne działy monopolów. Odnośnie uprawy tytoniu — P. Wiceminister oświadczył, że Dyrekcja Monopoli Tytoniowych postępuje b. ostrożnie w tej dziedzinie i osiągnęła już dodatnie rezultaty. Sprawa salin jest trudna do uregulowania z powodu różnorodności warunków, w jakich różne saliny pracują. Sprawa zapatek i zapalczek jest o tyle skomplikowana, że przy rozwiązaniu wchodzi w grę stosunek między Rządem a spółką, eksploatującą monopol zapalczany. Pewne sprawy będą ze spółką uzgodnione w niedługim czasie. W sprawie polityki sprzedaży wyrobów tytoniowych — P. Wiceminister oświadczył, że o ile dawniej stosunek między monopolem a hurtownikiem był charakteru publiczno-prawnego, to teraz jest on prywatno-prawnym, gdyż monopol pracuje tak, jak przedsiębiorstwo prywatne. Odnośnie polityki kredytowej — kredyty będą udzielane, ale zabezpieczenie będzie inne — na zasadach, przestrzeganych w prywatnych przedsiębiorstwach. Nie zdarza się, aby wysokość rabatów była taka, aby nie starczyła na oprocentowanie kredytu udzie-

lonego. W sprawie rzekomego uprzywilejowania inwalidów w handlu wyrobami tytoniowymi — P. Wiceminister oświadczył, że ponieważ stawia się inwalidom zupełnie jednakowe wymagania i daje się jednakowe warunki, a żadnych szczególnych przywilejów, to jeśli przy równych szansach inwalidzi mają pierwszeństwo — to czyni to zadość wymogom społecznej sprawiedliwości. W sprawie nielegalnej konkurencji — polityka cen nie pomoże. Przystępczość skarbowa będzie z całą surowością ścigana, a winni karani. Odnośnie polityki sprzedaży monopolu solny i tytoniowy zawarły ze wszystkimi hurtownikami umowy na nowych warunkach. Jeszcze nie jest ta sprawa z ławicą w monopolu spirytusowym, gdyż tam przechodzi się z hurtowni państwowych na prywatne. Hurtownie państwowe niejednokrotnie pracują taniej, jak to wykazały ostatnie przetargi. Wprowadzanie nowych zasad do gospodarki monopolów trwa jeszcze, ale niedługo już cała reorganizacyjna praca będzie ukończona. W głosowaniu budżet z poprawkami referenta przyjęto w II czytaniu.

Na temże posiedzeniu rozpatrywany był budżet Funduszu Kwaterek Wojskowego. Celem tego Funduszu jest zaspakajanie potrzeb mieszkaniowych oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych. Fundusz od 1927 r. dostarczył 3 615 kwaterek. Dochody Funduszu składają się z wpływów z podatku lokalowego oraz z czynszów, opłacanych za mieszkania przez wojskowych. Magistraty winne są duże sumy; i tak, Warszawa 4 miljn., Kraków 800 tys. i t. d. W 1933 r. Fundusz wykończył w Warszawie 6 domów. Po stronie wpływów i rozchodów na 1934/35 r. figuruje kwota 15 050 tys. Budżet Funduszu w II czytaniu przyjęto bez zmian.

Dn. 23/1 r. b. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Preliminarz przewiduje kredyty dla 1 699 osób — wobec 1 711 w r. ub. Z wyjątkiem Urzędu Morskiego w Gdyni, który rozwija się i powiększył liczbę etatów — wszędzie personel zredukowano. Co się tyczy żegluga polskiej — to na subwencję dla niej przewidziano 2 450 tys. Ustalony został 10 letni plan rozbudowy polskiej floty handlowej, z przeznaczeniem rocznie 3 miljn., co obecnie uległo redukcji. Jeśli chodzi o eksport włókienniczy — to tu zjawia się suma 4 miljn. Pozostaje to w związku ze skasowaniem systemu zwrotu cel, a według nowego systemu przyznaje się opłaty wyrównawcze. W zakresie subwencji na prace przygotowawcze do Powszechnej Wystawy Międzynarodowej w Polsce w 1943 r. przyznaje się już drugi rok 80 000. Naogół subwencje wzrosły prawie o 100%, głównie wskutek przyznania powyższych 4 miljn. na popieranie eksportu włókienniczego. Globalna suma wydatków Min. Przemysłu i Handlu wynosi na 1934/35 r. 39 041 840, dochodów zaś 16 839 220.

Co do Funduszu Eksportowego, to Minister Skarbu ma prawo wydawać poręki za powyższy fundusz do 60 miljn. Stan gwarancji na dz. 1 I 1934 r. wynosił 34 504 777 i fr. 57 996 505. Ogólna suma gwarancji wynosi ok. 548 miljn.

Następnie zabrał głos Pan Minister Przemysłu i Handlu Dr. F. Zarzycki, którego przemówienie podajemy w wstępie zeszytu. Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu przyjęto w II czytaniu bez zmian wraz z poprawkami referenta.

Dn. 24/1 r. b. na posiedzeniu Komisji Budżetowej był rozpatrywany budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Budżet tego resortu mimo rozszerzenia zasięgu prac posiada tendencje oszczędnościowe i wynosi w wydatkach 40 217 500. W porównaniu z 1932/33 r. wydatki zmniejszono o przeszło 3 miljn. Zmniejszono etaty o 98 urzędników i 78 osób służby niższej. Budżet w II czytaniu bez zmian został uchwalony.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ

ZAROBKI ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH. — Zarobki robotników przemysłowych, jeśli chodzi o ich wymiar jednostkowy, kształtują się w zależności od zmian w stawkach płac nominalnych. Są jednak pewne czynniki dodatkowe, które również — oczywiście już drugorzędnie — wpływać mogą na ruch godzinnych zarobków robotników. Wymienić tu należy przede wszystkim zmiany w udziale poszczególnych kategorii robotników w ogólnej ich liczbie, związane np. często w okresie kryzysu ze zmniejszaniem pewnego rodzaju robót pomocniczych, z mechanizacją ich, względnie z przydzielaniem tych robót siłom wykwalifikowanym. Wymienić tu jeszcze można zwiększa-

nie wydajności drogą zmian w systemie płac (akord, premje) i t. d. Zarobki godzinne ilustrują jednak właściwie płace z jednej strony i koszt robocizny w kalkulacji przemysłu z drugiej strony (pełne obciążenie można tu otrzymać przez pomnożenie przez liczbę robotniko-godzin). Obraz ruchu dochodów robotniczych, a więc ich zdolności nabywczej, otrzymać można, jeśli, uwzględniając stopień zatrudnienia, weźmiemy na uwagę zarobki tygodniowe czy miesięczne, a następnie, uwzględniając zmiany w kosztach utrzymania, weźmiemy na uwagę realną wartość tych zarobków.

Ostatnio opublikowane przez Główny Urząd Statystyczny

dane o zarobkach robotniczych dotyczą maja 1933 r. Dają one możliwość zorientowania się, jak wyglądają płace i dochody robotnicze w tym okresie wysokiego już sezonowego poziomu uruchomienia przemysłu w 1933 r. w stosunku do 1932 r., jaka więc jest w tej dziedzinie tendencja w ostatnim roku.

Przedewszystkiem zestawimy dane, dotyczące godzinnych (wzgl. dziennych) zarobków robotników w maju 1932 r. i w maju 1933 r., jednocześnie podając odpowiednie dane przeciętne z roku najwyższego napięcia i jednocześnie załamania się konjunktury — roku 1929:

	M a j:	
	1929	1932 1933
	\bar{x} dzienne	
Górnictwo węglowe	7·75 ¹⁾	7·58 ¹⁾
Kopalnictwo rud żelaznych	4·49	3·97
" " cynkowo-ołowianych	9·35 ²⁾	8·57 ²⁾
Hutnictwo cynkowo-ołowiane	9·25	9·11
	\bar{x} na godzinę	
Hutnictwo żelazne	1·04	1·12
Przemysł przetwórczy	0·77	0·68
w tem:		
mineralny	0·75	0·57 0·47
metalowy	1·03	0·95 0·84
chemiczny	1·17	0·89 0·84
włókienniczy	0·87	0·74 0·68
papierniczy	1·00	0·75 0·70
skórzany	1·17	0·89 0·83
drzewny	0·65	0·47 0·39
spożywczy	1·00	0·81 0·74
odzieżowy	0·76	0·62 0·54
budowlany	1·29	0·94 0·76
poligraficzny	1·43	1·24 1·08

Jak widzimy, ruch zniżkowy zarobków w okresie maj 1932 ÷ maj 1933 postępował w dalszym ciągu i dotknął wszystkie gałęzie przemysłu z wyjątkiem jedynie hutnictwa żelaznego. W przemyśle przetwórczym spadek zarobków wyniósł przeciętnie blisko 12% i dotyczył najsilniej tych przemysłów, gdzie płace nie są normowane zbiorowo, oraz które nie są zgrupowane w wielkich ośrodkach przemysłowych i których kadry robotnicze noszą często charakter miejsko-wiejski; poza tem jednak w niektórych przemysłach, gdzie normowanie płac odbywa się zbiorowo, spadek godzinnych zarobków nastąpił dzięki obniżeniu (umownemu lub t. p.) stawek płac. Najsłabiej obniżyły się zarobki w przemysłach: chemicznym, włókienniczym, papierniczym i skórzanym.

Porównanie przeciętnych zarobków godzinnych w przemyśle przetwórczym (ciągle tylko w zakładach, zatrudniających normalnie co najmniej 20 robotników) w okresie największego ich nasilenia w 1929 r. i ostatnio obliczonych dla maja 1933 r. — wykazuje ogromny ich spadek, wahający się naogół w granicach 20 ÷ 40%, przyczem największy w przemysłach: budowlanym i drzewnym.

Jak wielka jest rozpiętość w zarobkach w zakładach dużych i małych, (w których ostatni ruch zniżkowy płac był znacznie silniejszy) — wykazuje następujące zestawienie (dane z maja 1933 r.):

	Zakłady, zatrudniające:		
	do 49 robotników	50 ÷ 199 robotników	200 i więcej robotników
Przemysł przetwórczy ogółem	0·60	0·64	0·73
Przemysł mineralny	0·43	0·41	0·55
" metalowy	0·68	0·76	0·94
" chemiczny	0·73	0·75	0·90
" włókienniczy	0·68	0·70	0·67
" papierniczy	0·50	0·59	0·80
" skórzany	0·75	0·83	—
" drzewny	0·40	0·39	0·39
" spożywczy	0·57	0·64	0·90
" odzieżowy	0·55	0·59	0·52
" budowlany	0·68	0·73	0·87
" poligraficzny	0·97	1·08	1·49

¹⁾ Bez wynagrodzenia za pracę nadliczbową i bez dodatków rodzinnych.

²⁾ Bez wynagrodzenia za pracę nadliczbową, lecz z dodatkiem na rodzinę.

Rozpiętość zarobków godzinnych między grupą małych zakładów (20 ÷ 49 robotników) i dużych zakładów wynosi przeciętnie dla przemysłu przetwórczego 20%, a szczególnie silna jest w przemysłach: metalowym, papierniczym, spożywczym i poligraficznym — jak widzimy, w tych, w których zarobki dochodzą do najwyższych norm.

Aby zorientować się co do dochodu robotników i ich siły nabywczej, sięgniemy do zarobków tygodniowych (wzgl. miesięcznych):

	M a j:	
	1932	1933
	\bar{x} miesięcznie	
Górnictwo węglowe	151·69	153·79
Hutnictwo żelazne	134·33	209·42
" cynkowo-ołowiane	199·65	197·38
	\bar{x} tygodniowo	
Przemysł przetwórczy ogółem	28·37	28·37
" mineralny	21·50	19·80
" metalowy	35·15	33·13
" chemiczny	37·17	38·84
" włókienniczy	26·75	28·84
" papierniczy	28·35	30·89
" skórzany	32·93	34·51
" drzewny	18·55	16·44
" spożywczy	31·82	28·45
" odzieżowy	23·81	23·09
" budowlany	41·36	30·75
" poligraficzny	48·63	45·48

Jak widzimy, sytuacja dochodów robotniczych wygląda zupełnie inaczej niż ich zarobków na jednostkę czasu. Mimo spadku płac, a więc — z reguły — i zarobków godzinnych, zarobki tygodniowe (wgl. miesięczne) robotników w okresie maj 1932 ÷ maj 1933, dzięki lepszemu zatrudnieniu, nie tylko nie uległy w tym samym stopniu obniżce, ale nawet w większości gałęzi wzrosły, jak to widzimy np. w górnictwie węglowym, hutnictwie żelaznym, przemysłach: chemicznym, włókienniczym, papierniczym, skórzanym i t. p. Jedynie w przemyśle budowlanym wobec bardzo silnego spadku zarobków godzinnych poważnie spadły zarobki tygodniowe.

Naogół więc biorąc, sytuacja dochodów robotników zatrudnionych (a więc i ich nominalna siła nabywcza) nie uległa w 1933 r. zmianie, wykazując lekką poprawę w niektórych gałęziach, lub lekkie pogorszenie w innych. Trzeba jednak to jeszcze raz podkreślić, że bierzemy na uwagę — jeśli chodzi o przemysł przetwórczy — tylko pracujących w zakładach, zatrudniających normalnie co najmniej 20 robotników.

Jak wygląda realna wartość zarobków robotniczych i ich realna siła nabywcza? Dla odpowiedzi trzeba sięgnąć do wskaźnika kosztów utrzymania. Otóż, w maju 1932 r. wynosił on 84·2, a w maju 1933 r. — 72·8. Stąd możemy wyciągnąć wniosek, że, naogół biorąc, realna siła nabywcza robotników zatrudnionych (nie licząc drobnych zakładów) w tym okresie uległa wzmocnieniu, i to prawdopodobnie dość zbliżonemu do stopnia spadku kosztów utrzymania. W każdym razie w większości tych gałęzi, gdzie nastąpił jeszcze spadek zarobków tygodniowych, został on przynajmniej wyrównany przez zniżkę kosztów utrzymania.

Wracając jeszcze do nominalnych dochodów (zarobków) tygodniowych robotników w przemyśle przetwórczym, zauważyć należy, że są one szczególnie niskie w okręgach słabo uprzemysłowionych, a zwłaszcza w województwach wschodnich i większości południowych. Przekonać się o tem możemy z następującego zestawienia (dane z maja 1933 r.):

Województwo	Zarobek tygodniowy \bar{x}
M. st. Warszawa	40·94
Śląskie	32·36
Łódzkie	29·53
Warszawskie	28·71
Krakowskie	27·91
Lwowskie	27·04
Pomorskie	25·59
Poznańskie	25·35
Lubelskie	23·27
Kieleckie	22·76
Wileńskie	22·88
Białostockie	21·75
Tarnopolskie	19·31
Poleskie	18·64
Stanisławowskie	16·34
Nowogródzkie	14·76
Wołyńskie	13·80

Jak widzimy, zarobki w województwach wschodnich i południowych są mniej więcej o połowę, a nawet i więcej niższe od zarobków w pozostałych częściach kraju. Nic to dziwnego, jeśli stwierdzimy, że mniej niż \bar{x} 19 tygodniowo zarabia w województwie wołyńskim aż 84% ogółu pracujących, w woj. nowogródzkim — 80%, w woj. stanisławowskim — 77% i t. d.

Kształtowanie się w poszczególnych gałęziach przemysłu przetwórczego zarobków tygodniowych według grup zarobków ilustruje następujące zestawienie (dane z maja 1933 r.):

Zarabiający:
do \bar{x} 19 \bar{x} 20 ÷ 39 \bar{x} 40
i więcej
w procentach

Przemysł przetwórczy ogółem:			
maj 1933 r.	38	43	19
1932 r.	39	41	20
Przemysł mineralny	65	26	9
" metalowy	35	35	30
" chemiczny	22	37	41
" włókienniczy	24	62	14
" papierniczy	33	40	27
" skórzany	18	53	29
" drzewny	74	23	3
" spożywczy	37	41	22
" odzieżowy	53	36	11
" budowlany	39	38	23
" poligraficzny	32	27	41

Duży stosunkowo udział wyższych zarobków widzimy w przemysłach: chemicznym, poligraficznym, a poniekąd i metalowym, gdzie obserwujemy dość równomierny rozkład na wszystkie 3 grupy zarobków. Przewagę zarobków średnich (\bar{x} 20 ÷ 39 tygodniowo) widzimy w przemysłach: włókienniczym, papierniczym, skórzanym, spożywcym, a poniekąd i budowlanym. Natomiast zdecydowaną przewagę najniższych zarobków — poniżej norm vegetacyjnych — stwierdzamy w przemysłach: mineralnym, drzewnym i odzieżowym.

GÓRNICZTWO WĘGLOWE

WĘGIEL POLSKI W ANGLJI. — Wysyłka ładunku 1 600 t polskiego węgla dla fabryki papieru Bowater Paper Mills w Londynie wywołała ostre protesty w prasie angielskiej. Zapewne pod wpływem opinii publicznej władze brytyjskie interwenjowały za pośrednictwem urzędu celnego o wydanie zakazu wyładowania tego węgla we własnych dokach papierni, wyznaczając specjalny dok po drugiej stronie Tamizy, oddalony o kilka mil od papierni, aby przez podwyższenie kosztów transportu zniechęcić w przyszłości zaopatrywanie się angielskich jednostek przemysłowych w węgiel polski.

Nadmienić należy, że zasadniczo zarówno w Anglii, jak i w Polsce nie istnieje zakazy importu węgla obcego pochodzenia. Polska walczy o rozszerzenie swych rynków zbytu drogą lojalnej konkurencji, czego najlepszym dowodem jest fakt, że okręty z węglem angielskim nie napotykają na żadne trudności w portach polskich, że import węgla angielskiego do Polski, który wynosił w 1933 r. 92 076 t wobec 74 182 t w 1932 r., stale wzrasta, a ostatnio wzrost tego importu przybiera na sile, osiągając w grudniu r. ub. 24 091 t.

Polska, pomimo że dalsze wzmoczenie się wysyłek brytyjskiego węgla do polskiego obszaru celnego może — zważywszy na dumpingowy charakter angielskiego eksportu — wywołać niepożądane objawy na rynku wewnętrznym, nie ucieka się do tak drastycznych środków oraz nie stawia przeszkód przy wyładunku w portach polskich. Na tem tle jeszcze dziwniejszym wydaje się stanowisko władz angielskich, tem bardziej, że ekspansja polskiego węgla na rynki, będące prawie wyłącznie w posiadaniu angielskiego przemysłu węglowego, jak i sporadyczne wysyłki do posiadłości brytyjskich — została poniekąd spowodowana właśnie przez pociągnięcia w dziedzinie polityki handlowej Rządu brytyjskiego, dążącego do wyeliminowania w drodze umów handlowych węgla polskiego z rynków skandynawskich i bałtyckich.

STAN PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W GRUDNIU

1933 R. — Poprawa w przemyśle węglowym, zaobserwowana w jesiennych miesiącach r. ub. głównie pod wpływem czynników sezonowych, utrzymała się i w grudniu. Wprawdzie ogólne wydobycie węgla wskutek mniejszej o 3 w grudniu (22) liczby dni roboczych w porównaniu z listopadem spadło o 5·35%, jednak przeciętne dzienne wydobycie w grudniu w porównaniu z listopadem wzrosło o 7·87%. W przemyśle koksarskim przy zwiększonej produkcji zaznaczył się pewien wzrost zbytu ogólnego. Sytuacja w przemyśle brykietarskim w grudniu w porównaniu z listopadem nie uległa poważniejszej zmianie: przy nieznacznym spadku produkcji nastąpił pewien wzrost zbytu ogólnego.

Liczbowo stan przemysłu węglowego w grudniu — według danych tych — wykazuje następujące zestawienie (w tys. tonn):

Refony węglowe	Wydobycie	Zbyt w kraju ¹⁾	Eksport	Zapasy na zwalach ²⁾
Śląski	2 006	1 109	801	1 227
Dąbrowski	577	343	181	423
Krakowski	201	160	1	89
Razem:	2 784	1 612	983	1 739
Listopad 1933	2 933	1 626	1 055	1 931
Zmiany w stosunku do listopada 1933	— 149	— 14	— 72	— 192
Cały 1933 r.	27 339	15 260	9 703	2 514—1 789
Cały 1932 r.	28 835	15 192	10 362	2 729—2 550

Wydobycie węgla kamiennego w grudniu spadło w stosunku do listopada o 149 tys. t i wynosiło 2 784 tys. t, a w porównaniu z grudniem 1932 r. wzrosło o 325 tys. t. Ogólne wydobycie węgla kamiennego w ciągu całego 1933 r. wynosiło 27 339 tys. t wobec 28 835 tys. t w 1932 r., spadło zatem o 1 496 tys. t, t. j. o 5·47%. Przeciętne dzienne wydobycie w grudniu (przy 22 dniach roboczych) wynosiło ok. 126 tys. t wobec ok. 116 tys. t w listopadzie (przy 25 dniach roboczych), a zatem wzrosło o ok. 9 tys. t.

Ogólny zbył węgla kamiennego z kopalń zmalał w grudniu o 86 tys. t. Spadek zbytu ogólnego został wywołany głównie zmniejszeniem się eksportu, gdyż spadek zbytu krajowego był nieznaczny, w związku z czem w ustosunkowaniu się zbytu krajowego do eksportu nastąpiło pewne przesunięcie na korzyść zbytu krajowego: gdy w listopadzie udział zbytu krajowego wynosił 62·07%, a eksportu 37·93%, to w grudniu udział zbytu krajowego wzrósł do 62·12%, a eksportu spadł do 37·88%.

Zbył krajowy węgla kamiennego w grudniu spadł o 14 tys. t w stosunku do listopada, przewyższając jednocześnie zbył na na rynku wewnętrznym w odpowiednim miesiącu 1932 r. o 397 tys. t. Zbył krajowy w całym 1933 r. w stosunku do 1932 r. wzrósł o 68 tys. t.

Spadek odbioru węgla w grudniu dotyczył głównie kolei, a w mniejszej mierze przemysłu. Spadek ten został częściowo skompensowany zwiększonymi dostawami węgla na cele opału domowego, a to wskutek utrzymywania się dość niskiej temperatury w ciągu miesiąca sprawozdawczego i stosunkowo niewielkich zapasów węgla na rynku. Odbiór węgla ze strony przemysłu utrzymał się w grudniu prawie na poziomie poprzedniego miesiąca, zaszyły jednak poważne przesunięcia w odbiorze węgla przez poszczególne gałęzie przemysłu. Zmniejszenie zapotrzebowania dotyczy w pierwszej linii tych gałęzi przemysłu, które wkroczyły w okres martwej koniunktury, a mianowicie przemysłów: ceramicznego, cementowego i cegielnianego łącznie z wapiennikami oraz cukrowniczego; również pewien spadek odbioru węgla zaznaczył się w przemyśle papierniczym. Spadek odbioru powyżej wspomnianych gałęzi przemysłu został częściowo skompensowany wzrostem odbioru ze strony koksowni i przemysłu hutniczo-żelaznego. Pozostałe gałęzie przemysłu nie wykazały w grudniu poważniejszych odchyżeń od poziomu listopadowego.

Eksport węgla kamiennego w grudniu³⁾ spadł o 72 tys. t, t. j. o 6·82%, a w porównaniu z grudniem 1932 r. wzrósł o 60 tys. t. W ciągu całego 1933 r. wyeksportowano 9 703 tys. t wobec 10 362 tys. t w 1932 r., t. j. o 659 tys. t (6·37%) mniej. Podkreślić należy, że poważny spadek eksportu do Finlandji tłumaczy się wejściem w życie zawartej ostatnio umowy handlowej brytyjsko-fińskiej, na mocy której Finlandja, wzamian za pewne

¹⁾ Bez zużycia własnego kopalni i deputatów.

²⁾ Obliczono przy uwzględnieniu węgla, zużytego na cele własne kopalni, na deputaty oraz węgla, skreślonego przy sprawdzaniu zapasów.

³⁾ Liczby, dotyczące eksportu, omówiliśmy szczegółowo w zesz. 1/1934, str. 16.

ustępstwa w dziedzinie eksportu produktów rolnych do Anglii, zobowiązała się do pokrywania swego zapotrzebowania na węgiel w 75% węglem brytyjskim.

Stan zapasów węgla kamiennego na zwalach kopalniowych wyniósł w końcu grudnia 1933 r. 1739 tys. t wobec 1931 tys. t w końcu listopada 1933 r., a zatem o 192 tys. t mniej. Spadek ten jest częściowo rezultatem sprzedaży węgla ze zwalów kopalnianych, częściowo zaś odpisaniem ze stanu zapasów pewnej ilości węgla, zniszczonego przez długie leżenie na zwalach; spadek zapasów dotyczył wyłącznie rej. śląskiego, natomiast w rej.: dąbrowskim i krakowskim stan zapasów utrzymał się, względnie nawet nieznacznie wzrósł.

Liczba robotników w zapisanych w końcu grudnia 1933 r. w kopalniach węgla kamiennego, w związku z dość znacznym wzrostem wytwórczości, zwiększyła się o 1240, jak to wynika z poniższego zestawienia:

Rejony	Listopad	Grudzień	Wzrost w stosunku do listopada
Śląski	47 741	48 759	1 018
Dąbrowski	20 777	20 953	176
Krakowski	6 878	6 924	46
Razem:	75 396	76 636	1 240

Frachty morskie w grudniu w porównaniu z listopadem wykazywały pewną tendencję zwykłą, z wyjątkiem stawek do portów francuskich, które utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca. Za statek ok. 3000 t płacono z Gdańska/Gdyni (za tonnę — w sh papierowych): Sztokholm, Göteborg sh 4/6, Kopenhaga sh 4/- ÷ 4/6, Tromsø sh 6/-. Oslo 5/3, Bergen 5/9, Trondhjem 6/-. Stavanger 5/3, porty południowe Finlandii sh 4/6, Riga, Reval sh 4/-. Gert sh 4/3, Rouen fr. 24, Bordeaux fr. 31, Nantes fr. 30, Nice sh 10/9, Amsterdam, Rotterdam sh 43 ÷ 4/9, Barcelona sh 11/-. Algier, Philippeville, Bona, Sfax Oran sh 8/-. Wenecja sh 8/6, Savona, Livorno, Genova, Spezia sh 7/6, Buenos Aires sh 10/3, Rio de Janeiro sh 9/3.

Ceny węgla w kraju pozostały niezmiennie. Ceny eksportowe w sh papierowych f. o. b. Gdańsk/Gdynia utrzymały się mn. w. na poziomie poprzedniego miesiąca i wynosiły za grube sortymenty węgla górnośląskiego ok. 12/6.

Produkcja koksu w grudniu w porównaniu z listopadem wzrosła o 5229 t (4'98%) i wynosiła 110 130 t. Ogólny zbył koksu znacznie przewyższał produkcję, wnosząc 128 253 t wobec 118 709 t w listopadzie, a zatem o 9 544 t (8'04%) więcej. Z ogólnego zbytu — na zbył krajowy przypada 101 724 t, a na eksport 26 529 t. Zapasy koksu zmalały o 18 658 t i wynosiły na dz. 31/XII 1933 r. 322 074 t. Załoga robotnicza w kosiarniach wzrosła o 12 robotników i wynosiła 1959 robotników.

Produkcja brykietów w grudniu w porównaniu z listopadem zmalała o 916 t i wynosiła 26 355 t, natomiast ogólny zbył brykietów nieco wzrósł. Zapasy brykietów spadły i wynosiły na dz. 31/XII 1933 r. 105 t. Załoga robotnicza — w związku ze wzrostem wytwórczości — zwiększyła się o 15 robotników i wynosiła 221 osób.

Węgla brunatnego w grudniu wydobyto 3 497 t, t. i. o 47 t więcej niż w listopadzie, również odpowiednio wzrósł zbył krajowy węgla brunatnego. Załoga robotnicza w kopalniach węgla brunatnego w grudniu nie uległa poważniejszym zmianom w porównaniu z listopadem i stanowiła na dz. 31/XII 1933 r. 305 robotników.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY W GRUDNIU 1933 R. — Na rynku włókienniczym Łodzi w grudniu zastój międzysezonowy trwał w dalszym ciągu. Podkreślić jednak należy, że już w II połowie miesiąca zaobserwować się dało pewne ożywienie na rynku przędzy. Zjawisko to, ujawniające się wzmogłym zapotrzebowaniem oraz zwykłą cen, uwewnętrzniło się szczególnie silnie w początku stycznia r. b. i pozostaje w związku z podjęciem produkcji przez średni i drobny przemysł dla potrzeb sezonu letniego. Również i produkcja wielkiego przemysłu kształtowała się w granicach nieco większych aniżeli w listopadzie, i to mimo przypadających w tym miesiącu świąt. Sytuacja finansowa włókiennictwa łódzkiego nie uległa zmianie, gdyż zapasy towarów zimowych ciąży nadal nad rynkiem. Na podkreślenie zasługuje stosunkowo spokojny przebieg ulima grudnia dzięki współdziałaniu przemysłu i handlu w masowej przegonacie weksli, co uchroniło rynek od trudności, które musiałyby nastąpić w wyniku deficytowego bilansu sezonu jesienno-zimowego.

W wielkim przemyśle bawełnianym liczba robotników w I tygodniu grudnia wynosiła 37 800, pod koniec miesiąca 36 100. W porównaniu z listopadem liczba ta nie uległa wydatniejszym zmianom, kształtowała się natomiast na poziomie znacznie wyższym aniżeli w grudniu 1932 r. 6 dni w tygodniu pracowało 8 fabryk, 5 dni — 14 fabryk, 4 dni — 5, 3 dni — 1. Liczba robotów iko-godzin w grudniu wyniosła 706 033, t. j. przeszło o 50 000 więcej aniżeli w listopadzie i blisko o 170 000 więcej aniżeli w grudniu 1932 r. Wzrósł również w grudniu odsetek robotników, zatrudnionych przez pełne 6 dni w tygodniu, dochodząc w III tygodniu do 33%, gdy w listopadzie — 21%, a w grudniu 1932 r. — 17%. Uruchowienie w grudniu zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż przemysł po raz pierwszy od 3 lat nie przeprowadził całkowitego zamknięcia fabryk na parę tygodni. W okresie sprawozdawczym, który jest międzysezonowy, nastąpił nawet wzrost zatrudnienia, co świadczy o optymistycznej ocenie konjunktury nadchodzącego sezonu. Również i produkcja średniego i mniejszego przemysłu uległa zwiększeniu pod koniec grudnia, a zwłaszcza w pierwszych dniach stycznia.

Rynek tkanin bawełnianych kształtował się pod znakiem dalszych prób zwiększenia zbytu przez niższe ceny. Okres zakupów świątecznych przyniósł jednak ożywienie jedynie w handlu detalicznym, hurtownicy natomiast nie odczuli poprawy sytuacji, gdyż handel detaliczny posiadał wystarczające zapasy towarów i nie realizował poważniejszych transakcji. Warunki pokrycia kształtowały się niejednolicie, w przeważającej mierze obowiązywało pokrycie gotówkowe, względnie krótkie weksle i czek. Ceny towarów bawełnianych zniżkowały przeciętnie o ok. 5%. Spadek obrotów przyczynił się do pogorszenia wypłacalności, co znalazło swój wyraz w zwiększonym napływie protestów.

Rynek przędzy bawełnianej kształtował się w I połowie grudnia naogół bez większych zmian. Zapotrzebowanie było stosunkowo niewielkie i uległo zwiększeniu dopiero w końcu grudnia. Spadek zapotrzebowania spowodował wzrost zapasów przędzy, które z 1 688 571 kg na dz. 1/X wzrosły do 1 948 182 kg w końcu grudnia. Dopiero w ostatnim tygodniu okresu sprawozdawczego dał się zauważyć wzrost popytu, co wyraziło się ilością 3 826 422 kg, nie odbiegającą naogół od poziomu listopadowego. Ceny orientacyjne w końcu grudnia kształtowały się następująco (w centach za 1 kg): Nr. 16/1 — 32'5, 20/1 — 34, 24/1 — 36, 26/1 — 38, 32/1 — 44'25, 20/2 — 40, 24/2 — 42, 32/2 — 52'5, 40/2 — 63. Warunki pokrycia kształtowały się nadal indywidualnie z przewagą pokrycia gotówkowego.

W wielkim przemyśle wełnianym pracowało w grudniu przeciętnie 12 900 robotników, t. j. prawie tyleż co w listopadzie oraz w grudniu 1932 r.; 6 dni w tygodniu pracowały 3 fabryki, 5 dni — 8 fabryk, 4 dni — 6 fabryk, 3 dni — 2 fabryki, nieczynne były 2 fabryki. Liczba pracujących robotników-dni (228 5'2) nie odbiega od listopadowej. Odsetek robotników, pracujących pełne 6 dni w tygodniu, był największy w III tygodniu grudnia (35%). Rynek tkanin wełnianych zarówno czesankowych, jak i zgrzebnych kształtował się analogicznie, jak i bawełniany. Zapotrzebowanie na tkaniny obejmowało jedynie damskie towary czesankowe oraz częściowo męskie towary paltotowe i ubraniowe. Ożywienie przedświąteczne dało się odczuć jedynie w handlu detalicznym przy cenach niezmiennych, co jest o tyle charakterystyczne, że w tym okresie bardzo poważnie zwyżkowała wełna surowa oraz przędza czesankowa. Warunki pokrycia nie uległy zmianie.

Na rynku przędzy czesankowej sytuacja kształtowała się odmiennie. Pomimo międzysezonowego okresu zastój nastąpił dość znaczny ożywienie, zwłaszcza pod koniec miesiąca, pozostające w związku ze wzrostem cen surowca wełnianego. Zakupy spekulacyjne dla potrzeb rynku wewnętrznego uległy jednak redukcji, wnosząc 556 295 kg, t. j. blisko o 170 000 kg mniej niż w listopadzie. Wzrost zapotrzebowania zaznaczyć się dał w II połowie grudnia oraz w I dekadzie stycznia w związku z zaznaczoną zwyżką cen surowca oraz rozpoczęciem produkcji na sezon letni. Ceny przędzy czesankowej, zwłaszcza pod koniec grudnia, poważnie zwyżkowały, przyczem niektóre numery, używane do produkcji damskich tkanin czesankowych, zwyżkowały nawet przeszło o 10%. Ceny przędzy czesankowej w końcu miesiąca kształtowały się następująco (w zł za 1 kg): Nr. 40/2A 13'63, Nr. 56/2AJ — 15'94, Nr. 20/1DE — 6'17, Nr. 22/2CD — 8'82. Zapasy przędzy w porównaniu z listopadem uległy stosunkowo dość dużej redukcji do 1 557 398 kg. Warunki pokrycia nie uległy zmianie.

W przemyśle dzianym sytuacja kształtowała się naogół bez większych zmian. Produkcja uległa nieznacznej redukcji, ceny wykazywały tendencję zwykłą; dotyczy to również przemysłu półczesniczego. Ceny przędzy trykotażowej w końcu

grudnia kształtowały się następująco (w centach za 1 kg): Nr. 20 z baw. am. 36,— z baw. eg. 41, Nr. 24 z baw. am. 38,— z baw. eg. 43, Nr. 32 z baw. am. 46,— z baw. eg. 51.

W przemyśle jutowym napływ zamówień na tkaniny i worki był umiarkowany, to też fabryki pracowały przy ruchu ograniczonym. Zamówienia eksportowe napływały również w niewielkich ilościach i przy niskich cenach.

W przemyśle jedwabiu sztucznego sytuacja kształtowała się analogicznie, t. j. pod znakiem nieco zmniejszonych rozmiarów wytwórczości, przekraczających jednak poziom z okresu grudnia 1932 r. W grudniu zarysowały się tendencje do eliminowania pośrednictwa w tej dziedzinie wytwórczości przędzy, która jest poniekąd monopolowa — wobec ograniczonej do minimum liczby producentów, oraz organizacji zbytu, opierającej się na kilku zaledwie bezpośrednich odbiorcach. Otrzymują oni od producentów cały kontyngent półfabrykatu, który następnie sprzedają handlarzom, a ci dostarczają go fabrykom. Akcja ta, która w rezultacie pozbawiłaby pracy znaczną liczbę kupców, zatrudnionych w tej dziedzinie od szeregu lat, nie doprowadziła do pozytywnych wyników, gdyż producenci przędzy sztuczno-jedwabnej w porozumieniu z odbiorcami utrzymali dotychczasowy system sprzedaży.

W średnim przemyśle włókienniczym — według danych Krajowego Związku — pracowało ogółem 9201 robotników, zatrudnionych w 90 fabrykach. W porównaniu z listopadem oznacza to redukcję liczby zatrudnionych o blisko 1000, jednak w II połowie grudnia liczba ta uległa zwiększeniu; 6 dni w tygodniu pracowało 57 fabryk, 5 dni — 17 fabryk, 4 dni — 5 fabryk, 3 dni — 11 fabryk.

W przemyśle bielskim sytuacja produkcyjna w grudniu kształtowała się pod znakiem zwiększonych przygotowań do sezonu letniego. Zwiększa przedziałnie czesankowe wykazywały wzrost zatrudnienia zarówno pod względem przepracowanych rob. tniko-godzin, jak i liczby robotników. Eksport Bielska w grudniu wyraził się kwotą 2836 kg wartości 86 454. Fabryki kapeluszy i stożków wywoziły 362 kg za 11 637. W porównaniu z listopadem eksport Bielska wykazał poważny spadek, co pozostaje w związku z zaostreniem się walki konkurencyjnej na rynkach odbiorczych i okresem międzysezonowym w eksporcie. Zbyt towarów na rynku wewnętrznym kształtował się zadowalająco jedynie w handlu detalicznym. Zakupy przedświąteczne na sytuację przemysłu i handlu hurtowego nie wywarły żadnego wpływu.

W przemyśle białostockim uruchomienie maszyn przędzalniczych w grudniu — po uwzględnieniu pracy na zmiany — wyniosło ok. 107%. Świadczy to o bezwzględnej poprawie konjunktury w porównaniu z okresem lat ostatnich, kiedy, analogicznie jak w przemyśle łódzkim, praca przed świętami zamierała zupełnie w mniejszych ilościach oraz we wszystkich zakładach, pracujących zarobkowo. Obroty na rynku wewnętrznym były niewielkie wobec zakończenia transakcyj na sezon zimowy. Ceny kształtowały się bez większych zmian przy tendencji lekko zniżkowej. Eksport wyniósł w grudniu 60 545 kg tkanin wełnianych, koców, płaszczy, konfekcji dziecięcej oraz tkanin pojedwabnych. Na podkreślenie zasługuje pierwsza większa transakcja dla Z. S. R. R. na dostawę lepszych tkanin.

Transakcja ta, mająca charakter próbny, zawarta została na sumę 200 000; pierwsza partja zamówionych towarów wysłana zostanie do Z. S. R. R. już w styczniu r. b. Zamówienie eksportowe z Chin, częściowo z Anglii i Indji napływaia w dalszym ciągu, co umoli wczesniejsze rozpoczęcie sezonu eksportowego na tkaniny. Łączy się to poniekąd ze znaczną zwyżką cen surowców; tak np., ceny wełny i szmat zwyżkowały w grudniu o 15÷20%. W kołach producentów liczą się z podrożeniem towarów wełnianych również i na rynku wewnętrznym.

M. K.

EKSPOKT WŁÓKIENICTWA ŁÓDZKIEGO W GRUDNIU 1933 R. — Na podstawie danych Delegatury Państwowego Instytutu Eksportowego w Łodzi wywóz włókienniczy z okręgu łódzkiego w grudniu 1933 r. przedstawiał się następująco: wywieziono przędzy wełnianej barwionej 33 917 kg wartości 472 525, przędzy bawełnianej barwionej 22 004 kg za 33 886, przędzy wełnianej z domieszką przędzy bawełnianej 1 074 kg wartości 3 197, przędzy wełnianej niebarwionej 101 541 kg wartości 1 116 435, stożków 62 kg za 263, tkanin bawełnianych barwionych 43 863,12 kg za 191 876,6, tkanin bawełnianych białych 17 275 kg za 59 981,33, mate jałów filcowych 2 294,2 kg za 27 631, towarów wełnianych 2 411 kg za 33 659,89, towarów półwełnianych 3 733,36 kg za 45 414,71, wyrobów bawełnianych dzianych 19 224,56 kg za 125 337,34, wyrobów wełnianych dzianych 107 kg za 1 238, koszul bawełnianych 2 297,8 kg za 22 521, odzieży 57 812,7 kg za 346 124.

Łącznie więc eksport włókienniczy Łodzi w grudniu wyraził się kwotą 292 050,44 kg ogólnej wartości 2 482 346,87.

Według krajów przeznaczenia eksport ten przedstawiał się następująco (w tys. zł): Szwecja 12, Rumunia 189, Austria 57, Chiny 143, Bułgaria 49, Ameryka Południowa 56, Szwajcaria 7, Grecja 46, Holandia 83, Jugosławia 19, Egipt 17, Mandurja 19, Marokko 41, Syria 3, Palestyna 107, Anglia 300, Irlandia 23, Afryka 106, Albania 1, Argentyna 7, Belgja 31, Turcja 3, Niemcy 2, Casablanca 32, Kongo Belg. 1, Francja 2.

Grudzień w eksporcie włókienniczym Łodzi kształtował się pod znakiem spadku wywozu, pozostającego w związku z trudnościami na tle stopniowego dostosowywania się do wprowadzonego po dn. 1/XI nowego systemu podierania eksportu włókienniczego. Z drugiej strony — spadek ten po silnym wzroście w październiku — uważać należy w pewnej mierze za usprawiedliwiony wobec wysłania zagranicę znacznych partji towaru jeszcze niesprzedanego. Wreszcie okres od listopada do lutego kształtuje się zazwyczaj pod znakiem spadku eksportu włókienniczego.

Jeżeli chodzi o poszczególne rynki, to w pierwszym rzędzie podkreślić należy bardzo poważny spadek wywozu do Francji oraz wzrost eksportu na rynek Bliskiego Wschodu, do Afryki Północnej i Południowej. Wydatny spadek zaobserwować się dał w odniesieniu do Holandii. W najbliższej przyszłości jednak — wobec zawarcia traktatu handlowego — eksport na ten rynek ulegnie zwiększeniu. Pierwsze miejsce w eksporcie zajmuje w dalszym ciągu przędza, dalej konfekcja oraz tkaniny bawełniane i dziane.

M. K.

ROLNICTWO

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

CENA SPIRYTUSU KONTYNGENTOWEGO W KAMPANII 1933/34. — Zgodnie z brzmieniem art. 34 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 11/VII 1932 r. o monopolu spirytusowym („Dz. Ust. R. P.” Nr. 63, poz. 586) — za spirytus, dostarczony na poczet kontyngentu zakupu, płacona jest monopolowa cena nabycia, która składa się z ceny podstawowej oraz z dodatków i potrąceń zależnie od wysokości produkcji spirytusu na cele konsumpcyjne.

Cena podstawowa jest ustalana corocznie w grudniu przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. Na kampanję 1933/34 cena ta została już obliczona i ogłoszona w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 12 stycznia 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 6, poz. 43), wynosząc dla poszczególnych województw (w zł za 1 hl 100° stopniowego spirytusu surowego):

Województwa	Województwa
Warszawskie 68 87	Kieleckie 68 14
Łódzkie 66 54	Lubelskie 66 80

Białostockie 73 52	Pomorskie 66 63
Wileńskie 80 12	Krakowskie 68 81
Nowogódzkie 77 20	Lwowskie 70 48
Poleskie 76 97	Stanisławowskie 69 43
Wołyńskie 71 19	Tarnopolskie 68 04
Poznańskie 62 87	Śląskie 72 77

Przeciętna cena wynosi zł 70 52 wobec zł 80 74 w 1930/31 r., zł 74 16 w 1931/32 r. i zł 73 18 w 1932/33 r.

Przy analizie powyższych liczb należy mieć na uwadze następujące okoliczności: jeszcze w ub. kampanii (1932/33) podstawowa cena spirytusu była obliczana na podstawie przeciętnych wszystkich elementów kalkulacyjnych z ostatnich 3 kampanii, t. zn. zarówno surowca, jak i kosztów: gorzelnianego, administracyjnych, robocizny, dostawy spirytusu i t. p. Działo się to skutkiem tego, że do kampanii 1932/33 włącznie miały zastosowanie w rozważanym zakresie przepisy dawnego rozporządzenia o monopolu spirytusowym z dn. 26/III 1927 r. i rozporządzeń wykonawczych, wydanych na jego podstawie. W kampanii bieżącej

(1933/34) nabrały mocy obowiązującej w zakresie ustalania podstawowej ceny spirytusu postanowienia nowego rozporządzenia o monopolu spirytusowym z dn. 11/VII 1932 r. oraz rozporządzenia wykonawczego z dn. 10/IX 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 88, poz. 746), na zasadzie których jako przeciętne z 3 ostatnich kampanii zostały wzięte jedynie ceny ziemniaków i jęczmienia na słód, pozostałe zaś elementy kalkulacyjne zostały obliczone według kosztów roku bieżącego.

Powyższa zmiana systemu obliczania ceny musiała odbić się na wyniku końcowym obliczeń, powodując zwiększenie różnicy

między przeciętną ceną w kampanji 1933/34 i analogicznymi cenami z lat ubiegłych. Różnica ta byłaby, niewątpliwie, mniejsza, gdyby system obliczeń w kampanji bieżącej i w kampanjach ubiegłych był jednolity. Ponadto, gdy chodzi o porównanie przeciętnych cen w kampanjach lat: 1933/34 i 1932/33, należy mieć na uwadze również i tę okoliczność, że do obliczeń w ub. kampanji był brany również rok 1930/31, w którym, jak wiadomo, ceny spirytusu były stosunkowo wysokie w porównaniu do cen późniejszych.

H A N D E L

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie 9 ÷ 22/I r. b. kształtował się następująco (w zł za 100 kg):

	9 ÷ 15/I	16 ÷ 22/I	Wzrost (+) lub spadek (-)
Pszenvca			
Warszawa . . .	20'50	20'50	—
Poznań . . .	18'37½	18'37½	—
Lwów . . .	19'87	20'25	+ 1'9
Przeciętna . . .	19'58	19'70½	+ 0'6
Żyto			
Warszawa . . .	14'50	14'50	—
Poznań . . .	14'66	14'66	—
Lwów . . .	15'21	15'18½	- 0'1
Przeciętna . . .	14'79	14'78	—
Owies			
Warszawa . . .	12'12½	12'00	- 1'0
Poznań . . .	12'37½	12'12½	- 2'0
Lwów . . .	10'31	10'29	- 0'1
Przeciętna . . .	11'60	11'47	- 1'0
Jęczmień browarowy			
Warszawa . . .	15'25	15'25	—
Poznań . . .	15'37½	15'37½	—
Lwów . . .	—	—	—
Przeciętna . . .	—	—	—
Jęczmień zwykły			
Warszawa . . .	13'37½	13'37½	—
Poznań . . .	14'12½	14'12½	—
Lwów . . .	11'62½	11'62½	—
Przeciętna . . .	13'04	13'04	—

— Zboża chlebowe i przetwory miały w okresie sprawozdawczym (od 15 do 20 stycznia) tendencję niejednorodną, mniejszą dla pszenicy, jęczmienia i otręb, słabszą — dla owsa i mąki pszennej gat. II i III; obroty były zmniejszone. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, zwiększenie cen osiągnęły: w Poznaniu pszenica o zł 0'25, jęczmień w Poznaniu o zł 0'25 a w Gdańsku o guld. gd. 0'15 ÷ 0'25, otręby pszenne w Poznaniu o zł 0'25, w Gdańsku szale o guld. gd. 0'35 i grube o guld. gd. 0'40, otręby żytnie w Warszawie o zł 0'50, w Poznaniu o zł 0'25, w Gdańsku o guld. gd. 0'20. Po niższych zaś cenach notowano w Poznaniu owies o zł 0'25 i mąkę pszenną I i II gat. o zł 0'50.

Ogólny obrót na giełdzie warszawskiej w okresie sprawozdawczym wyniósł 11 843 t, w tem 8 993 t żyta.

Warszawa. — Ceny hurtowe według cedydy urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa ładunek wagon (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, o ile różnią się od obecnych): pszenica jednolita 748 g/l 20'50 ÷ 21'00, — zbierana 757 g/l 20'00 ÷

20'50, żyto jednolite 700 g/l 14'25 ÷ 14'75, jęczmień browarowy 684 g/l 15'00 ÷ 15'50, — przemiałowy 632 g/l 13'25 ÷ 13'50, owies jednolity 468 g/l 12'25 ÷ 12'75, — zbierany 438 g/l 11'50 ÷ 12'00, mąka pszenna I gat. „luksusowa” 45% 35'00 ÷ 40'00, — I gat. 65% 30'00 ÷ 35'00, — II gat. 20% po luksusowej 25'00 ÷ 30'00, — III gat. „poślednia” 17'00 ÷ 23'00, mąka żytnia I gat. 55% 24'00 ÷ 25'00, — I gat. pytłowa 65% 23'00 ÷ 24'00, — II gat. sitkowa po 55% 17'50 ÷ 18'50, — razowa 95% 18'00 ÷ 19'00, otręby pszenne szale z przemiału standartowego 11'50 ÷ 12'00, — średnie z przemiału standartowego 10'50 ÷ 11'00, otręby żytnie z przemiału standartowego 8'50 ÷ 9'00 (9'00 ÷ 9'50).

Poznań. — Ceny hurtowe według cedydy urzędowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w zł za 100 kg parytet Poznań dostawa bieżąca (jak wyżej): pszenica 18'25 ÷ 18'75 (18'00 ÷ 18'50), żyto 14'50 ÷ 14'75, jęczmień 695 ÷ 705 g/l 14'25 ÷ 14'50 (14'00 ÷ 14'25), — 675 ÷ 685 g/l 13'75 ÷ 14'00 (13'50 ÷ 13'75), — browarowy 15'00 ÷ 15'75 (14'75 ÷ 15'50), owies jednolity 12'00 ÷ 12'25 (12'25 ÷ 12'50), mąka (wraz z workiem): pszena I gat. A 20% 32'50 ÷ 36'00 (33'00 ÷ 37'50), — I gat. B 45% 29'50 ÷ 33'50 (30'00 ÷ 34'00), — I gat. C 60% 28'00 ÷ 32'00 (28'50 ÷ 33'00), — I gat. D 65% 26'50 ÷ 30'50 (27'00 ÷ 31'50), — II gat. 45 ÷ 65% 24'50 ÷ 28'50 (25'00 ÷ 29'00), — III gat. poślednia A 65 ÷ 70% 17'00 ÷ 20'00, — III gat. poślednia B ponad 70% 14'00 ÷ 17'00, żytnia I gat. 0 ÷ 55% 21'00 ÷ 22'50, — I gat. 0 ÷ 65% 19'50 ÷ 21'00, — II gat. 55 ÷ 70% 16'50 ÷ 18'00, — poślednia ponad 70% 13'00 ÷ 15'00, — razowa 0 ÷ 95% 17'00 ÷ 18'00, otręby pszenne grube z przemiału standartowego 11'50 ÷ 12'00 (11'25 ÷ 11'75), — średnie z przemiału standartowego 10'75 ÷ 11'50 (10'50 ÷ 11'25), otręby żytnie z przemiału standartowego 10'25 ÷ 11'00 (10'00 ÷ 10'75).

Gdańsk. — Ceny według urzędowych notowań giełdy zbożowej (ostatnie notowania w tygodniu) — w guld. gd. za 100 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania, o ile różnią się od obecnych): pszenica nowa o wadze 130 hfl. 11'60, — czerwona o wadze 125 hfl. bez notowań, żyto eksportowe o wadze 120 hfl. 9'00, — konsumpcyjne nowe 9'10, jęczmień wyborowy na eksport 10'00 ÷ 10'50 (9'70 ÷ 10'25), — średni 9'40 ÷ 9'90 (9'25 ÷ 9'55), — o wadze 117 hfl. 9'15 (8'95 ÷ 9'00), — o wadze 114 hfl. 9'00 (8'80), — zimowy bez notowań, owies nowy bez notowań (8'20 ÷ 8'60), otręby pszenne szale 7'60 (7'25), — grube 7'40 (7'00), otręby żytnie 6'40 ÷ 6'60 (6'40).

PRZETWORY ZIEMNIACZANE

Poznań. — Ceny orientacyjne (I cena — wagonowo od 5 000 kg wzwyż; II cena — półwagonowo 1 000 ÷ 5 000 kg; III cena — drobnica poniżej 1 000 kg) — w zł za 100 kg netto franco stacja Luboń wraz z beczką o pojemności 250 ÷ 300 kg (w razie dostawy syropu w mniejszych beczkach dolicza się do każdego 100 kg, jeżeli chodzi o beczki 150 ÷ 200 kg — zł 2'25, — 100 ÷ 150 kg — zł 4'50 i 50 ÷ 100 kg — zł 6'75): syrop ziemniaczany „Lubań-Wronki cukierkowy 45° Bè Słońce” 67'00 ÷ 70'00 ÷ 72'00, — 43° Bè 65'00 ÷ 68'00 ÷ 70'00, — „Lubań-Wronki chafwowy 45° Bè” 66'00 ÷ 69'00 ÷ 71'00, — 43° Bè 64'00 ÷ 67'00 ÷ 69'00, — „Lubań-Wronki jasno-żółty 45° Bè” bez notowań, cukier gronowy „Lubań-Wronki” biały w blokach 63'00 ÷ 66'00 ÷ 68'00, — żółty w blokach 61'00 ÷ 64'00 ÷ 66'00, „Lubań-Wronki deserowy” oraz „Polski Syrop Spożywczy Lubań” 54'00 ÷ 57'00 ÷ 59'00.

— Ceny orientacyjne (I cena — wagonowo od 5 000 kg wzwyż; II cena — półwagonowo 1 000 ÷ 5 000 kg; III cena — drobnica poniżej 1 000 kg) — w zł za 100 kg brutto za netto wraz z workiem franco stacja załadowania; mąka ziemniaczana „Lubań-Wronki-Słońce” 45'00 ÷ 48'00 ÷ 50'00, — „Lubań-Wronki-Superior” 43'00 ÷ 46'00 ÷ 48'00, dekstryna „Lubań-Wronki krajowa prima” żółta 58'00 ÷ 61'00 ÷ 63'00, — „Lubań-Wronki-Superior” biała lub żółta 62'00 ÷ 65'00 ÷ 67'00.

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln. sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

SKÓRY

Kraków. — Ceny według notowań Centrali Targów — w zł za 1 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania o ile różnią się od obecnych): skóry surowe wołowe 0'90, — krowie 0'80, — jałowicze 0'90; za 1 sztukę: skóry surowe cielęce 5'00 — 7'00 (6'00 ÷ 7'00).

Lwów. — Ceny według notowań Centralnej Targowicy — w zł za 1 kg (jak wyżej): skóry surowe bydłecze lekkie 1'15 (1'10), — ciężkie 1'10 (1'05); za 1 sztukę: skóry surowe cielęce rzeźniczne 6'00 ÷ 7'50, — cielęce prowincjonalne 5'50 ÷ 6'00, końskie duże 9'00 ÷ 11'00 — (9'00 ÷ 10'00), — małe 8'00 ÷ 10'00 (8'00 ÷ 9'00).

Toruń. — Ceny według notowań Rzeźniczej Spółdzielni Gospodarczej — w zł za 1 funt: skóry solone bydłecze bukate 0'65 ÷ 0'70, — średnie 0'60 ÷ 0'71, — ciężkie 0'58 ÷ 0'60, — oryginalne 0'57 ÷ 0'60, skopowe 0'70, — eksportowe 0'82, — suche 1'10; za 1 sztukę: skóry solone cielęce lekkie do 7½ f. 6'00 ÷ 6'40, — ciężkie od 8 f. wzwyż 8'10 ÷ 8'40, kozie suche 4'60, końskie solone 19'00.

Wilno. — Ceny hurtowe orientacyjne — zł za 1 kg (w nawiasach podane są poprzednie notowania): skóry surowe bydłecze 1'05 (0'80 ÷ 0'85); za 1 sztukę: skóry surowe cielęce 5'55 (4'75), — końskie 21'00 (17'00 ÷ 18'00).

Poznań. — Notowano na 41-ej licytacji skór surowych, urządzonej przez Polski Syndykat Skór i Odpadków Poubojowych w Poznaniu w dn. 11/1 r. b. — w zł za 1 funt (w nawiasach podane są notowania z licytacji poprzedniej, o ile różnią się od obecnych): bukaty do 39 f. bez krów 0'61 ÷ 0'64 (0'62 ÷ 0'66), wołce jałowki i buhaje 40 ÷ 49 f. 0'67 (0'62), wołce jałowki od 50 f. wzwyż 0'68 (0'60), buhaje 50 ÷ 70 f. 0'61 (0'55), — 71 ÷ 85 f. 0'51 (0'52), — od 86 f. wzwyż 0'46 (0'45), krowy do 49 f. 0'71 (0'63), — od 50 f. wzwyż 0'67 (0'62), skóry bydłecze oryginalne 0'59 ÷ 0'68 (0'55 ÷ 0'65), cielęce do 7½ f. 0'97 (0'96 ÷ 1'00), — 7½ ÷ 9 f. 1'00 ÷ 1'05 (1'00), — od 9 f. wzwyż 0'93 ÷ 0'94 (0'96), cielęce oryginalne 0'93 ÷ 1'03 (bez notowań), owcze oryginalne 0'70 ÷ 0'97 (0'70 ÷ 0'86)

RYNEK AKCYJNY

za okres od 15 do 20 stycznia 1934 r.

— Akcje w okresie sprawozdawczym miały tendencję słabszą, przy małych — jak zwykle — obrotach, dotyczących głównie akcji Banku Polskiego. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, akcje Banku

Polskiego spadły o zł 1'50, Warsz. Tow. Fabryk Cukru o zł 1'00, Lilpopa o zł 0'10 i Starachowic o zł 0'30. Poza tem dokonano nielicznych transakcyj oddawna nienotowanymi akcjami: „Cerata”, „Strem” i Warsz. Tow. Kopalń Węgla.

Na giełdzie krakowskiej kurs akcji Banku Polskiego — utrzymany, akcje „Chybie” zniżkowały o zł 2'50. Na giełdzie poznańskiej akcje Banku Polskiego notowano po kursie niezmiennym. Na giełdzie lwowskiej akcje, jak zwykle, nie były notowane.

Od dn. 17/1 r. b. akcje Tow. Akc. Fabryki Ołówków „St. Majewski i S-ka” notowane są bez kuponów dywidendowych za 1930/31 r.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Ostatni kurs w tygodniu
Bank Polski	zł 100	85'50	84'50	85'00-85'25
„Cerata”	zł 100	26'00	26'00	26'00
Tow. Zakł. Chemicz. „Strem”, S. A.	zł 12'50	2'50	2'50	2'50
Warsz. T-wo Fabr. Cukru	zł 100	18'00	17'75	17'75
Warsz. Tow. kopalń Węgla	zł 100	9'00	9'00	9'00
Lilpop	zł 25	10'75	10'50	10'60
Starachowice	zł 50	10'50	10'10	10'15

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, lub też ostatnie notowania z dawniejszych okresów): Bank Polski 86'00 (86'30 ÷ 86'75 ÷ 86'00), Chybie 19'50 (22'00).

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje — w zł (maksimum i minimum; w nawiasach podane są notowania z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski 85'00 ÷ 84'00 ÷ 85'00 (85'00 ÷ 86'00 ÷ 85'00).

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

PRZEWOZY KOLEJOWE W III KWARTALE 1933 R. przedstawiały się — według rodzaju towarów i kierunku prze-

	N a d a n i e:			
	wewnętrz.	do Gdyni	do Gdańska	zagranicę
Zboże i strączkowe	227'8	—	102'1	19'3
Mąka i kasze	140'3	—	2'5	0'2
Ziemniaki	50'2	0'1	3'8	0'2
Buraki cukrowe	1'0	—	—	—
Siano i słoma	8'5	—	0'2	0'5
Zwierzęta żywe	43'0	—	0'6	3'5
Kamienie	376'2	5'4	15'8	2'1
Wapno, dolomit	109'6	0'2	0'8	2'2
Cement	141'3	2'3	2'5	0'2
Sól natur.	96'5	1'4	2'8	2'8
Rudy i żuźle	70'9	—	—	5'9
Węgiel i koks	2 197'9	1 302'3	765'9	434'9
Nafta i przetwory	177'2	0'5	16'7	44'4
Cukier	64'8	9'0	—	—
Chemikalja	62'5	1'1	0'6	7'1
Nawozy sztuczne	126'2	13'5	23'2	7'2
Drzewo	726'9	67'5	223'0	118'1
Wyroby z drzewa	29'0	2'1	25'3	7'0
Wyroby ceramiczne	267'4	6'3	1'5	0'2

wozów oraz w zestawieniu z przewozami w latach ubiegłych — w sposób następujący (w tys. tonn):

P r z y j ę c i e:	R a z e m w III kw.:		
	z Gdyni	z Gdańska	z zagranicy
Tranzyt	10'8	0'5	6'1
1933	367'7	143'7	60'6
1932	327'7	151'9	52'5
1931	363'5	161'5	56'4
Tranzyt	1'0	12'9	11'7
1933	496'1	380'5	427'7
1932	496'1	380'5	427'7
1931	496'1	380'5	427'7
Tranzyt	15'9	128'6	118'5
1933	15'9	128'6	118'5
1932	15'9	128'6	118'5
1931	15'9	128'6	118'5
Tranzyt	8'4	154'8	146'7
1933	8'4	154'8	146'7
1932	8'4	154'8	146'7
1931	8'4	154'8	146'7
Tranzyt	6'5	110'0	118'6
1933	6'5	110'0	118'6
1932	6'5	110'0	118'6
1931	6'5	110'0	118'6
Tranzyt	26'0	6'6	70'5
1933	26'0	6'6	70'5
1932	26'0	6'6	70'5
1931	26'0	6'6	70'5
Tranzyt	0'3	0'9	0'1
1933	0'3	0'9	0'1
1932	0'3	0'9	0'1
1931	0'3	0'9	0'1
Tranzyt	0'1	—	—
1933	0'1	—	—
1932	0'1	—	—
1931	0'1	—	—
Tranzyt	0'4	0'9	1'2
1933	0'4	0'9	1'2
1932	0'4	0'9	1'2
1931	0'4	0'9	1'2
Tranzyt	37'7	10'2	0'1
1933	37'7	10'2	0'1
1932	37'7	10'2	0'1
1931	37'7	10'2	0'1
Tranzyt	—	0'2	2'7
1933	—	0'2	2'7
1932	—	0'2	2'7
1931	—	0'2	2'7
Tranzyt	—	0'1	0'1
1933	—	0'1	0'1
1932	—	0'1	0'1
1931	—	0'1	0'1
Tranzyt	—	—	1'2
1933	—	—	1'2
1932	—	—	1'2
1931	—	—	1'2

Żelazo i stal	2410	28	19	64.6	91.0	6.9	4	20.0	432.5	282.9	588.1
Wyroby żelazne	57.1	5.9	3.7	25.2	0.1	0.7	1.3	21.9	116.0	92.1	213.5
Pozostałe towary	734.7	23.3	39.8	54.1	57.9	18.3	56.9	126.6	1111.7	1387.9	1406.7
Razem przewozów handlowych zwyczajnych:											
w III kwartale 1933 r.	5950.3	1441.4	1232.8	793.6	213.6	48.9	161.2	962.4	10804.1	—	—
" " " 1932 r.	5909.3	1260.5	1298.5	780.8	119.4	77.1	128.7	932.6	—	10506.9	—
" " " 1931 r.	7235.6	1313.4	2068.3	1578.6	165.9	136.7	263.0	1533.6	—	—	14295.1
Przesyłki:											
pośpieszne	65.6	5.0	3.3	4.6	0.2	0.1	1.0	65.6	145.3	151.8	145.0
gospodarcze	1760.3	—	—	—	—	—	—	—	1760.3	2061.0	2337.3
wojskowe	257.2	—	—	—	—	—	—	—	57.2	272.5	234.7
Ogółem przewozów:	8033.4	1446.4	1235.1	798.2	213.8	49.0	162.2	1027.9	12966.9	12992.2	17012.1

Analiza przytoczonych liczb wykazuje wzrost przewozów handlowych zwyczajnych w III kwart. 1933 r. w porównaniu z rokiem poprzednim. Wzrost ten (300 tys. t) powstał pomimo spadku przewozów głównego artykułu — węgla — o 200 tys. t. Owe 500 tys. t przyrostu przypada na przewozy: drzewa, żelaza i wyrobów żelaznych, rud, nawozów sztucznych, przetworów naftowych, cementu, zbóż, cukru i t. p. i obejmuje równomiernie wszystkie kierunki przewozu, a więc zarówno obrót wewnętrzny, jak wywóz, przywóz i tranzyt. Jedynie przewozy

przez Gdańsk uległy pewnemu skurczeniu, wwrównanemu zresztą z nadwyżką wzrostem przewozów przez Gdynię.

Pocieszające to zjawisko ożywienia ruchu na kolejach, obserwowane po raz pierwszy od 4 lat, potwierdza podkreślany już przez czynniki fachowe objaw jeżeli nie poprawy koniunktury, to w każdym razie powstrzymania jej spadku od połowy r. ub.

G.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

PROJEKT USTAWY O MORSKICH OPŁATACH PORTOWYCH. — Przyjęty na posiedzeniu Rady Ministrów w dn. 20 b. m. projekt nowej ustawy o morskich opłatach portowych ma charakter ramowy, stanowiąc podstawę dla regulacji zagadnienia taryf portowych. Ma ona służyć dla regulacji taryf portu gdańskiego, gdyż opłaty innych portów naszego wybrzeża, jak: Hel, Jastarnia, Puck — nie mają większego znaczenia.

Projektowana ustawa ma zastąpić przepisy obecnie obowiązującej ustawy z dn. 25/VII 1924 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 79, poz. 764) i wprowadza znaczne uproszczenie w zakresie taryfikacji portowej. Dodać należy, że poszczególne pozycje taryfy, zamieszczone w tekście ustawy z 1924 r., w międzyczasie uległy całkowitej zmianie na zasadzie rozporządzeń wykonawczych Ministrów: Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, i tylko część przepisów natury ogólnej pozostała w mocy. Układ więc ustawy z 1924 r., w której obok przepisów ogólnych zgrupowano również i szczegółowe postanowienia taryfowe — okazał się niecelowym z punktu potrzeb gospodarczych.

Projektowana obecnie ustawa, zgodnie z jej charakterem ramowym, nie zawiera szczegółowej taryfikacji, dając potrzebne w tej dziedzinie uprawnienia władzom wykonawczym. Z tego również względu jest ona krótka, zawierając zaledwie 8 artykułów.

W art. 1 ustawa określa rodzaje opłat, które mogą być wprowadzone w portach handlowych, a mianowicie:

a) opłaty za wejście i wyjście statku, t. zw. opłaty tonnażowe, pobierane od jednostki pojemności statku (u nas od 1 m³ pojemności netto);

b) opłaty za postój statku w porcie, t. zw. opłaty postojowe, mające charakter opłat dodatkowych i — jak obecnie — pobierane tylko od statków, dłuższy czas stojących w porcie; pierwotnie opłata ta wchodziła w rachubę po 2-tygodniowym postoju statku w porcie i była liczona od 1 m³ pojemności netto statku za każdy rozpoczęty miesiąc dalszego pobytu w porcie; następnie, od kwietnia 1932 r., czas wolny od opłaty postojowej z 2 tygodni powiększono do 1 miesiąca;

c) opłaty za przystanie i nabrzeża (liczone od metra długości, zajętej przez statek przy przystaniu);

d) opłaty pasażerskie, opłaty za wylądowanie wzgl. zaokrępowanie pasażera, pobierane pierwotnie w różnej skali zależnie

od rodzaju żeglugi (przybrzeżnej i dalszej pozaprzybrzeżnej i klasy, zajmowanej przez pasażera na statku; od 1 IV 1932 r. utrzymuje się jedynie różną skalę dla poszczególnych rodzajów żeglugi, niezależnie od klasy, zajmowanej przez pasażera;

e) opłaty ładunkowe (od nładunku wzgl. wylądunku każdej tonny towaru);

f) opłaty pilotowe, pobierane w związku z utrzymywaniem w porcie przez Państwo pilotażem; opłaty są pobierane w związku z wejściem statku do portu, względnie wyjściem z portu lub manewrem, dokonywanym w obrębie portu;

g) opłaty za korzystanie z administrowanych przez władze portowe urządzeń portowych, jak: magazynów, urządzeń przeładunkowych i innych.

Całkowite lub częściowe wprowadzenie wyżej wymienionych opłat zostaje powierzone Ministrowi Przemysłu i Handlu w drodze rozporządzeń, ogłaszanych w „Monitorze Polskim”. Rozporządzenia te będą zawierały taryfy opłat portowych, jak również przepisy, dotyczące terminów, sposobów pobierania opłat oraz środków odwoławczych, wreszcie wypadków i warunków częściowego lub całkowitego zwalniania od niektórych opłat. Uprawnienia Ministra Przemysłu i Handlu w zakresie opłat za korzystanie z urządzeń portowych (podanych wyżej pod lit. „g”) będą mogły być w całości lub w części przekazane Dyrektorowi Urzędu Morskiego.

Projektowane przepisy wprowadzają więc skoncentrowanie dotychczasowych uprawnień władz naczelnych w zakresie taryf portowych w rękach Ministra Przemysłu i Handlu, co stanowi znaczne uproszczenie w stosunku do dzisiejszego stanu rzeczy. Również jako plus należy podkreślić przewidzianą możliwość wyposażenia lokalnych władz portowych (w osobie Dyrektora Urzędu Morskiego) w pewne uprawnienia z zakresu taryfowego, co może się okazać nader pożytecznym dla racjonalnego rozwoju portowego.

Projekt ustawy w art. 3 przewiduje wyłączenie od opłat, podanych pod lit. a ÷ f, okrętów wojennych i statków, pozostających w zarządzie marynarki wojennej. Do uiszczenia opłat portowych, wymienionych pod lit. a ÷ f, projekt ustawy zobowiązuje właściciela statku wzgl. przedsiębiorcę okrętowego (armatora), o ile statek nie jest eksploatowany bezpośrednio przez właściciela, a do uiszczenia opłat za korzystanie z danego

urządzenia (opłaty pod lit. „g”) obowiązana jest osoba, korzystająca z danego urządzenia.

Ustawa przyznaje opłatom portowym przywileje, przysługujące podatkom państwowym. Nieuiszczone więc w terminie opłaty portowe mają być ściągane przez władze administracji ogólnej w trybie, określonym przez obowiązujące przepisy o postępowaniu przymusowym w administracji, z tem zastrzeżeniem, iż w okresie obowiązywania ustawy z dn. 10/III 1932 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych („Dz. Ust. R. P.” Nr. 32, poz. 328) — ściąganie opłat portowych ma być przeprowadzane przez urzędy skarbowe, zamiast przez organa wyżej wymienione, zgodnie z przepisami, dotyczącymi postępowania egzekucyjnego władz skarbowych.

Co do taryfy dla portu puckiego, jako portu samorządowego, projekt ustawy przewiduje obowiązek uzyskiwania zatwierdzenia taryfy przez Urząd Morski w Gdyni.

Projekt ustawy zwalnia od opłacania stemplem pism, stwierdzających należność lub uiszczenie opłat, wymienionych pod lit. a ÷ f, zastrzegając jednocześnie dla Ministra Skarbu możliwość zwalniania od stempla również pism, stwierdzających zawarcie lub wykonanie umów w zakresie korzystania z administrowanych przez władze portowe urządzeń portowych.

W związku z wygaśnięciem dawnej ustawy z 1924 r. powstała konieczność przejściowego utrzymania w mocy obecnie obowiązujących postanowień taryfowych do czasu zastąpienia ich nowymi, wydanymi w oparciu już o nową ustawę; znalazło to wyraz w końcowym artykule omawianego projektu ustawy.

Omówiony powyżej projekt ustawy o morskich opłatach portowych zostanie w najbliższej przyszłości zgłoszony w Izbach Ustawodawczych.

Zb. Toczyński

RYNEK FRACHTOWY. — Na rynkach frachtowych zapowiadały obecnie zdrowsze stosunki. Zdaniem wielu przedstawicieli sfer handlowych, nastąpić musi wkrótce okres uzupełniania zapasów różnych towarów tak na rynkach Anglii, jak i Kontynentu. Zaufanie wzrasta stale, lecz powoli i we wszystkich dziedzinach handlu umacnia się pogląd, że interesy są zdecydowanie lepsze teraz niż w tymże okresie roku ubiegłego. Wahanie kursów walutowych są łagodniejsze, a nowe monetarne posunięcia Stanów Zjednoczonych wpłynęły prawdopodobnie na pewne ustabilizowanie się kursu dolara w międzynarodowych obrotach. Światowy tonnaż unieruchomiony zmniejszył się znacznie dzięki temu, iż wiele statków poszło na złom.

Przodującym w frachtowaniu był w ubiegłym tygodniu sprawozdawczym rynek La Platy, gdzie zakontraktowano pod zboże ogółem 49 statków o łącznym tonnażu 335 200 t przy załadunku w okresie styczeń-maj. Stawki zwykowały o 3 ÷ 9 d na tonnie. Za większe statki z portów górnego biegu rzeki płacono do Anglii i Kontynentu sh 17/- na styczeń i luty, sh 16/- ÷ 16/3 na marzec i maj.

Sytuacja na rynku północno-amerykańskim była też korzystniejsza dla armatorów z powodu braku tonnażu do natychmiastowego załadunku.

Rynki Dalekiego Wschodu i australijskie wykazywały mocną tendencję, przyczem stawki z portów Bombay/Karachi/Madrasa wynosiły sh 22/6, z Madras Coast sh 25/-, z Burmy sh 24/-, z portów zaś australijskich sh 23/6 ÷ 24/6.

Na rynku rumuńskim nie dokonano żadnych transakcji, natomiast z portów południowych Z. S. R. K. zafrachtowano pod zboże 7 statków po stawce sh 10,9 do portów Kontynentu, a sh 11/- do Anglii na luty. Poza tem zawarto kontrakt na ładunek rudy z Poti do Stanów Zjednoczonych po stawce sh 14/1½ przy załadunku w lutym/marcu.

Na rynku Gdynia/Gdańsk notowano si nie ożywienie w eksporcie węgla do portów francuskich i irlandzkich. Interesujący był kontrakt na ładunek 7 750 t z Gdyni/Gdańska do Buenos Aires po stawce sh 10/- z warunkiem zakupu 2 000 t bunkru na tutejszym rynku. Poza tem zakontraktowano m. in.: 3 500 t do Gandawy i Selsaete, 1 100 t do Le Havre po frs. 28, 2 700 t do Dieppe po fr. 22 50, 3 400 t do Rouen po frs. 23 50, 2 000 t do La Rochelle po fr. 29 50, 2 200 t do Bordeaux po frs. 31 50, 2 800 t do Bayonne po frs. 30. Eksport zboża odbywał się głównie statkami linii regularnych.

POCZTA I TELEGRAF

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW

NOWA TARYFA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA. — Min. Poczty i Telegrafów z dn. 15/I r. b. znacznie obniżyło opłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych i przekazów pocztowych. Opłaty te (poza normalną opłatą pocztową) wynoszą obecnie: w obrocie wewnętrznym za kartkę pocztową gr 10, za list do 20 g wagi i za przekaz pocztowy gr 15, w obrocie

europejskim zaś za kartkę pocztową gr 20 lub gr 30, a za list do 20 g wagi gr 30 lub gr 40 zależnie od kraju przeznaczenia.

Przesyłki listowe lotnicze mogą być nadawane do wszystkich krajów, paczki — tylko w obrocie z niektórymi krajami europejskimi, przekazy pocztowe natomiast tylko w obrocie wewnętrznym.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Wymiar podatku spadkowego i od darowizn na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej — rozp. Ministra Skarbu z dn. 15/XI 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 34).

Przejmowanie na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne — rozp. wykon. Ministrów: Skarbu, Roln. i Ref. Roln. oraz Spraw Wewn. z dn. 28/X 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 35 i 36).

Wypuszczenie biletów skarbowych serji V — rozp. Ministra Skarbu z dn. 16/I 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 37).

Zmiany w rozporządzeniu o ustanowieniu Izby Handlowej w Katowicach — rozp. Ministra Przem. i Handlu z dn. 17/I 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 5, poz. 40).

Ustalenie podstawowej ceny za spirytus na kampanję 1933/34 r. — rozp. Ministra Skarbu z dn. 12/I 1934 r. wyd. w poroz. z Ministrem Roln. i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 6, poz. 43).

Pobór scalonego podatku przemysłowego od cukru — rozp. Ministra Skarbu z dn. 13/I 1934 r., wyd. w poroz. z Ministrem Przem. i Handlu („Dz. Ust. R. P.” Nr. 6, poz. 44).

Normy szacunku i ceny wykupu krajowego surowca tytoniowego — rozp. Ministra Skarbu z dn. 16/I 1934 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 6, poz. 45).

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

29 stycznia:

— „**Łigota**” Przemysł Drzewny, S. A. — o g. 16 w biurze Not. D-ra J. Kotasa w Cieszynie, Górny Rynek, Hotel pod Wołem.

6 lutego:

— „**Ferrum**”, S. A. — o g. 10½ w lok. S-ki w Katowicach

10 lutego:

- „Lubońska Fabryka Drożdży, daw. G. Sinner”, S. A. — o g. 17 w lok. Banku Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 11.
— „Pepege” Polski Przemysł Gamowy, S. A. — o g. 12 w kanc. Not. J. Siennickiego, w W-wie, Kapucyńska 6.
— „Zakł. Przem. Jaeger i Ziegler”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w W-wie, Grochowska 73.

14 lutego:

- „Naftamin”, S. A. dla Przemysłu Naftowego — o g. 14 w lok. S-ki w Katowicach-Ligocie, Ligocka 116 b.

15 lutego:

- „Pionier”, S. A. dla Poszukiwania i Wydobywania Mineralów Bitumicznych — o g. 10 w lok. S-ki we Lwowie, Mikołaja 23.

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ W ŚWIETLE LICZB. — Poniższe ogólne zestawienie w/g grup gospodarstwa społecznego subskrypcji Pożyczki Narodowej zostało rozbite na 3 działy: A, B i C.

Do działu A (grupy I ÷ VII) zaliczono: rolnictwo, nieruchomości miejskie, handel (handel właściwy, instytucje kredytowe, instytucje ubezpieczeniowe, przedsiębiorstwa komunikacyjne), rzemiosło, przemysł, wolne zawody i różnych.

Do działu B (grupy VIII i IX) zaliczono świat pracy, t. j. pracowników prywatnych, samorządowych, emerytów i inwalidów oraz funkcjonariuszy państwowych i wojsko.

Dział C zawiera dane statystyczne, dotyczące subskrypcji 6% Pożyczki Narodowej na terenie W. M. Gdańska.

Zauważyć należy, że ogólne zestawienie poza liczbami absolutnymi (wydrukowanymi „petitem”) zawiera również liczby względne (wydrukowane „kursywą”), oznaczające udział procentowy każdej z grup subskrybentów w ogólnej liczbie subskrybentów Pożyczki oraz w kwocie subskrybowanej. Przez liczbę subskrybentów w dziale A należy rozumieć ilość złożonych deklaracji, w dziale B — liczbę osób subskrybujących na listach zbiorowych i w dziale C liczbę osób subskrybujących.

Udział poszczególnych grup gospodarstwa społecznego w subskrypcji Pożyczki Narodowej ilustruje poniższa tablica:

	Liczba subskrybentów	Kwota subskrypcji	Przypada na 1 subskrybenta
Ogółem (A + B + C):	1 450 589	339 466 150	231
	100	100	
A. Życie gospodarcze, wolne zawody i różni	483 310	188 766 800	390
	33'32	55'6	
I. Rolnictwo	94 911	13 079 000	137
	6'54	3'8	
1) do 60 ha	81 206	5 390 400	66
	5'59	1'6	
2) ponad 60 ha	13 705	7 688 600	561
	0'95	2'2	
II. Nieruchomości miejskie	31 630	6 124 650	193
	2'18	1'8	
III. Handel	199 105	32 205 700	161
	13'73	9'5	
IIIa. Instytucje Kredytowe	4 451	34 016 000	7 642
	0'31	10'0	
1) Bank Polski	7	19 100 000	2 728 570
i banki państwowe ¹⁾	0'0	5'6	
2) banki prywatne	329	6 516 050	19 805
	0'02	1'9	
3) komunalne kasy oszczędności	721	5 978 250	8 291
	0'05	1'7	
4) spółdzielnie kredytowe	3 394	2 421 700	713
	0'24	0'8	
IIIb. Instytucje ubezpieczeniowe	241	24 744 400	2 673
	0'02	7'3	
1) publiczno-prawne ²⁾	161	21 728 200	134 957
	0'01	6'4	

¹⁾ W tem 3 dodatkowe deklaracje Banku Gospodarstwa Krajowego.

²⁾ Do publiczno-prawnych zaliczono kasy chorych, Z. U. P. U. i t. p., do prywatnych oprócz przedsiębiorstw ubezpieczeń od ognia, kradzieży i t. p., również kasy pogrzebowe i t. p.

2) prywatne	80	3 016 200	37 702
	0'0	0'9	
IIIc. Przeds. Komunikacyjne	1 087	2 223 600	2 045
	0'07	0'7	
IV. Rzemiosło	63 320	5 498 750	86
	4'37	1'6	
V. Przemysł	19 935	46 245 900	2 319
	1'37	13'6	
1) górniczo-hutniczy	1 342	10 396 000	7 746
	0'09	3'0	
a) węgiel	71	4 482 150	63 128
	0'0	1'3	
b) żelazo	39	2 418 650	62 016
	0'0	0'7	
c) nafta ¹⁾	370	2 151 800	5 815
	0'02	0'6	
d) inne	862	1 343 400	1 558
	0'06	0'4	
2) przetwórczy	18 593	35 849 900	1 928
	1'28	10'6	
a) cukierniczy	65	5 141 900	79 106
	0'01	1'7	
b) włókienniczy	4 017	7 838 750	1 951
	0'28	2'3	
c) metalowy	680	4 059 500	5 969
	0'05	1'2	
d) chemiczny	678	2 983 750	4 400
	0'05	0'9	
e) papierniczy	192	1 338 900	6 973
	0'01	0'4	
f) cementowy	7	240 150	34 307
	0'0	0'1	
g) elektrow. i prz. elektr.	325	3 260 000	10 030
	0'02	0'9	
h) inne	12 629	10 986 950	869
	0'86	3'1	
VI. Wolne zawody	32 172	10 726 150	333
	2'22	3'2	
1) adwokaci, notariusze, pisarze hipoteczni i t. p.	6 811	3 630 350	533
	0'47	1'1	
2) lekarze ²⁾	9 464	3 639 050	384
	0'65	1'1	
3) duchowni wszystkich wyznań ³⁾	5 463	862 100	157
	0'38	0'3	
4) inni	10 434	2 594 650	248
	0'72	0'7	
VII. Różni	36 458	13 902 650	381
	2'51	4'1	
1) kapitałiści	10 905	3 234 150	296
	0'75	1'0	
2) organizacje społeczne, związki społ. i zawodowe	19 431	10 204 450	525
	1'34	3'0	
3) młodzież szkolna	6 122	464 050	75
	0'42	0'1	
B. Świat pracy	965 717	149 640 200	155
	66'58	44'1	
VIII. Pracow. pryw., sam. oraz emeryci i inwal.	481 989	70 909 250	174
	33'23	20'8	
1) samorządowi	83 810	12 299 350	146
	5'78	3'6	
a) biurowi	59 053	9 747 550	165
	4'07	2'9	

¹⁾ Kopalnie i rafinerje nafty.

²⁾ Ponadto lekarze, zatrudnieni w kasach chorych, Z. U. P. U. i t. p. subskrybowali cd swoich poborów.

³⁾ Ponadto duchowni subskrybowali w kurjach biskupich.

b) fizyczni	24 757	2 551 800	103
	171	07	
2) prywatni	317 083	52 096 300	164
	2186	154	
a) biurowi	157 180	39 837 550	259
	1084	118	
b) fizyczni	159 903	12 258 750	76
	1102	36	
3) emeryci i inwalidzi	81 096	6 513 600	80
	559	18	
IX. Funkcjonariusze państwowi i wojsko	483 728	78 730 950	162
	3335	233	
C. W. M. Gdańsk	1 562	1 059 150	678
	010	03	

Udział poszczególnych województw w ogólnych kwotach Pożyczki Narodowej wykazuje poniższa tablica:

Województwo	Subskrybenci:		Kwota subskrybowana:		Przypada na 1 subskrybenta	
	liczba	udział %owy	zł	%owy	zł	%owy
M. st. Warszawa	136 838	9.4	84 650 950	25.0	618	
Warszawskie	51 536	3.5	7 101 000	2.1	137	
Łódzkie	108 003	7.5	24 845 500	7.3	230	
Kieleckie	65 992	4.6	12 549 850	3.7	190	
Lubelskie	42 194	2.9	5 193 600	1.5	123	
Białostockie	36 627	2.5	4 229 200	1.2	115	
Poleskie	25 358	1.7	2 576 550	0.8	101	
Wileńskie	23 826	1.6	3 599 200	1.1	151	
Nowogródzkie	14 884	1.0	1 633 300	0.5	109	
Wołyńskie	35 812	2.5	3 476 200	1.0	97	
Krakowskie	60 316	4.2	15 629 950	4.6	259	
Lwowskie	77 033	5.5	21 177 600	6.2	274	
Stanisławowskie	29 696	2.0	3 363 200	1.0	113	
Tarnopolskie	27 206	1.8	2 704 650	0.8	99	
Poznańskie	90 110	6.2	28 363 950	8.3	314	
Pomorskie	37 718	2.6	8 472 150	2.5	223	
Śląskie	102 150	7.0	30 109 200	8.8	294	

Funkcjonariusze państwowi i wojsko ze względów technicznych zostali wykazani w rozbięciu na poszczególne resorty, a nie terytorjalnie.

Udział wpływów Pożyczki Narodowej z poszczególnych resortów w stosunku do całości przedstawia następujące zestawienie:

Nazwa władzy	Subskrybenci:		Kwota subskrybowana:		Przypada na 1 subskrybenta	
	liczba	udział %owy	zł	%owy	zł	%owy
Prezydent Rzeczypospolitej	216	0.05	56 200	0.1	260	
Sejm i Senat (w tem Sejm Śląski)	552	0.12	399 800	0.5	724	
Kontrola Państwowa	616	0.13	220 950	0.3	400	
Prezydium Rady Ministrów	883	0.18	229 200	0.3	372	
Min. Spraw Zagranicznych	1 599	0.33	1 334 600	1.8	834	
Min. Spraw Wojskowych	69 272	14.32	14 626 250	18.6	211	
Min. Spraw Wewnętrznych	55 270	11.42	9 611 000	12.2	173	
Min. Skarbu	38 516	7.96	5 696 450	7.3	147	
„ Sprawiedliwości	18 610	3.85	3 913 400	4.9	210	
Min. Przemysłu i Handlu	1 593	0.33	449 450	0.5	282	
Min. Komunikacji Rolnictwa i Ref. Roln.	163 685	33.84	20 908 550	26.6	127	
Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.	14 909	3.08	2 191 400	2.8	146	
Min. Opieki Społecznej	82 512	17.06	14 293 650	18.0	173	
Min. Poczty i Telegrafów	896	0.18	255 500	0.3	285	
	34 599	7.15	4 544 550	5.8	131	

PODATKI I OPŁATY

PODATEK OD ENERGJI ELEKTRYCZNEJ. — Okólnikiem z dn. 30/XII 1933 r. L. D. V 46 371/4/33 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło: a) energia elektryczna, pobierana dla celów reklamowych i do oświetlenia numerów policyjnych, nie podlega państwowemu podatkowi od energii elektrycznej, w myśl ust. 1 lit. a i ust. 2 § 1 rozp. Ministra Skarbu z dn. 3/II 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 15, poz. 88), b) energia, pobierana nawet dla celów oświetleniowych, o ile jest mierzona wspólnie z energią dla innych celów, nie podlega opodatkowaniu, pod warunkiem, iż moc przyłączonych odbiorników dla światła nie przekracza 15% zainstalowanej mocy.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 15 do 20 stycznia 1934 r.

— Cechą charakterystyczną okresu sprawozdawczego były silne wahania kursów w ciągu tygodnia, dające w rezultacie zniżkę wszystkich dewiz — z wyjątkiem franków francuskich, belgów i florenów holenderskich — a zwłaszcza funtów szterlingów i dewiz skandynawskich. Zapotrzebowanie na dewizy było więcej niż średnie. Należy również podkreślić zniżkę korony czeskosłowackiej, utrzymującej się od dłuższego czasu na ustabilizowanym poziomie. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, dolary straciły na kursie zł 0.12 (na \$ 1), funty szterlingi 1.08 (na £ 1), franki szwajcarskie zł 0.05 (na 100 fr.), korony czeskosłowackie zł 0.06 (na 100 kor.), liry włoskie zł 0.05 (na 100 lir.), guldeny gdańskie zł 0.02 (na 100 guld.), korony szwedzkie zł 6.25 (na 100 kor.), korony norweskie zł 5.75 (na 100 kor.) i korony duńskie zł 5.40 (na 100 kor.), kurs belgów poprawił się o zł 0.10 (na 100 blg.), a franków francuskich i florenów holenderskich pozostał bez zmiany.

W ostatnim dniu okresu sprawozdawczego płacono za banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych po zł 5.51 za \$ 1.

	Kurs najniższy	Kurs najwyższy	Ostatni kurs w tygodn.
Dolary St. Zjedn.	\$ 1	5.60½	5.48
„ „ „ telegr.	\$ 1	5.62	5.47
Funty szterlingi	£ 1	28.70	27.80
Franki francuskie	100 fr.	34.92	34.88
Franki szwajcarskie	100 fr.	172.22	171.95
Belgi	100 blg.	123.90	123.75
Korony czeskosłowackie	100 kor.	26.43	26.37
Liry włoskie	100 lir.	46.70	46.65
Floreny holenderskie	100 fl.	357.75	357.20
Guldeny gdańskie	100 guld.	172.93	172.93
Korony szwedzkie	100 kor.	148.40	143.65
Korony duńskie	100 kor.	124.50	124.50
Korony norweskie	100 kor.	144.60	140.00

Trwająca od dłuższego czasu zwykła tendencja dla papierów lokacyjnych państwowych uległa w okresie sprawozdawczym zahamowaniu. Kursy kształtowały się niejednolicie: mocniej — dla 6% Pożyczki Dolarowej, słabiej — dla 4% Pożyczki Inwestycyjnej, 3% Pożyczki Budowlanej i 7% Pożyczki Stabilizacyjnej. Obroty zmniejszone. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, 4% Pożyczka Inwestycyjna w seriach podniosła się o zł 0.50, 6% Pożyczka Dolarowa o 1.75%, 10% Pożyczka Kolejowa o 0.50% nominału; natomiast spadły: 3% Pożyczka Budowlana o zł 1.00, 4% Pożyczka Inwestycyjna o zł 1.00, 5% Pożyczka Konwers. Kol. o 0.25%, 7% Pożyczka Stabilizacyjna o 1.75% nominału. Po dotychczasowych kursach notowano 4% Pożyczkę Dolarową, 5% Pożyczkę Konwersyjną oraz listy zastawne i obligacje Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Również i na rynku papierów lokacyjnych prywatnych tendencja znacznie osłabła, a obroty zmniejszyły się i obejmowały głównie 8% L. L. Tow. Kred. m. Warszawy. W porównaniu z notowaniami końcowymi okresu, poprzedzającego sprawozdawczy, tylko 8% L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego podniosły się o 2.75% i 8% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0.50% nominału, pozostałe zaś papiery spadły: 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemska o 0.50%, 7% listy tegoż Tow. o 2.50%, 4½% L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy o 0.25%, 5% listy tegoż Tow. o 1.50%.

8% L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi o 0.75%, 5% L. Z. Tow. m. Radomia z 1933 r. o 0.25%, 5% L. Z. Tow. Kred. m. Siedlec z 1933 r. o 1.25%, VI 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy z 1926 r. o 2.25%, VIII i IX 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy z 1926 r. o 0.50% nominalu, 10% L. Z. Tow. Kred. m. Lublina notowano po kursie niezmiennym.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj-wyższy	Kurs naj-niższy	Kurs Ostatni w tygodn.
		Z za 1 szt.		
3% Pożyczka Budowlana	Z w zł. 50	41.35	40.50	40.75
4% " Dolarowa	\$ 5 ¹⁾	51.50	50.50	51.25
4% " Inwestycyjna	Z w zł. 100	105.35	105.00	105.25
4% " " serje	Z w zł. 100	111.50	111.50	111.50
		w % nominalu		
5% " Konwersyjna	Z	54.50	54.50	54.50
5% " Konwers. Kol.	Z	50.00	49.50	49.75
6% " Dolarowa	\$	60.50	58.00	60.50
7% " Stabilizacyjna ²⁾	\$ ³⁾	57.75 ⁴⁾	56.25	56.63
				-56.88
				-56.75
				-57.00 ⁴⁾
				-57.25 ⁴⁾
10% " Kolejowa	fr. w zł.	101.50	101.50	101.50
7% L. Z. Państw. Banku Roln.	Z w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	Z w zł. 1927	94.00	94.00	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj.	Z w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	Z w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	Z w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	Z w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
8% " Bud. " " " " "	Z w zł. 1927	93.00	93.00	93.00
8% L. Z. T-wa Kred. Przemysłu Polskiego ⁵⁾	£	62.75	60.00	62.75
4% L. Z. T-wa Kred. Ziemiak	Z	49.00	48.00	49.00
7% " " " " " z 1928 r. \$ w zł.	42.00 ⁶⁾	40.00	40.25	40.25
4% " " " " " m. Warszawy	Z	57.00	57.00	57.00
5% " " " " " " " "	Z	62.25	62.00	62.25
8% " " " " " " " "	Z	53.50 ⁴⁾	50.63	52.38
				-53.00 ⁴⁾
				-53.50 ⁴⁾
10% " " " " " Lublina	Z	40.50	40.50	40.50
8% " " " " " m. Łodzi	Z	48.25	48.00	48.25
5% " " " " " Radomia	Z	41.00	40.50	40.50
5% " " " " " Siedlec	Z	41.00	40.25	40.25
VI 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	Z	51.00	50.25	50.25
VIII i IX 6% Obl. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r.	Z	49.50	49.00	49.50

ZŁOTY ZAGRANICĄ

	1934	Gdańsk ¹⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ³⁾	Paryż ¹⁾	Zurych ¹⁾
15/ I	57.78 ÷ 57.90	47.075 ÷ 47.275	—	—	—	58.10
16/ "	57.85 ÷ 57.96	—	—	—	—	"
17/ "	57.80 ÷ 57.92	47.125 ÷ 47.325	—	—	—	"
18/ "	57.81 ÷ 57.92	47.10 ÷ 47.30	—	—	—	"
19/ "	57.79 ÷ 57.91	47.075 ÷ 47.275	—	—	—	"
20/ "	57.77 ÷ 57.89	"	—	—	—	"
	1934	Londyn ²⁾	Praga ¹⁾	New York ¹⁾	Amsterdam ¹⁾	
15/ I	28.50	—	—	18.36	—	
16/ "	27.93	—	—	18.25	—	
17/ "	—	—	—	18.28	—	
18/ "	27.75	—	—	18.00	—	
19/ "	—	—	—	18.02	—	
20/ "	27.93	—	—	18.00	—	

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH¹⁾

	2 ÷ 6/I	8 ÷ 13/I	15 ÷ 20/I
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New York			
6% dolarowa			
1920	59 $\frac{3}{4}$ —59—59 $\frac{3}{4}$ (18 000)	61 $\frac{1}{2}$ —59 $\frac{1}{4}$ —61 (9 000)	63 $\frac{1}{2}$ —61 $\frac{1}{2}$ —63 (18 000)
8% Dillon.			
1925	71 $\frac{1}{2}$ —69 $\frac{1}{4}$ —71 (40 000)	72 $\frac{1}{2}$ —70 $\frac{1}{8}$ —72 $\frac{1}{2}$ (53 000)	74 $\frac{1}{2}$ —72—74 $\frac{1}{2}$ (50 000)
7% stabilizac.			
1927	91 $\frac{1}{4}$ —88—90 $\frac{3}{4}$ (180 000)	91 $\frac{3}{4}$ —90—90 $\frac{3}{4}$ (306 000)	91 $\frac{3}{4}$ —90—91 (153 000)
7% Warszawa			
1928	53 $\frac{3}{4}$ —50—53 $\frac{3}{4}$ (16 000)	55—54—55 (11 000)	55—54 $\frac{1}{8}$ —55 (53 000)
7% śląska			
1928	53 $\frac{1}{4}$ —52 $\frac{3}{8}$ —53 $\frac{1}{4}$ (16 000)	54 $\frac{5}{8}$ —53—53 (22 000)	55 $\frac{1}{4}$ —53—54 $\frac{5}{8}$ (39 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	83.45—81.20 —82.45	85.32—81.32 —84.32	86.68—83.18 85.68
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	58—57—58	61.50—60—61.50	62—60—62
Paryż			
7% stabilizac.			
1927	—	—	—
Mediolan			
7% włoska			
1924	98.05—97.90 —98.05 (425)	98.20—97.00 —98.20 (1 425)	98.30—98.05 —98.30 (350)

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

ROZWÓJ PRZEMYSŁU PAŃSTW BAŁTYCKICH W OKRESIE KRYZYSU

Przemysł państw bałtyckich (Łotwy, Estonji i Litwy) w chwili ich powstania prawie nie istniał. Był on przeniesiony przez Rosjan podczas wojny do wnętrza kraju. Następnie jednak zaczął się on szybko odradzać, organizując się w mniejszych, lecz zato liczniejszych niż poprzednio przedsiębiorstwach, które zostały przystosowane do potrzeb kraju i przede wszystkim do przerobu własnych surowców, mniej zaś do eksportu zagranicę. Przemysł państw bałtyckich w ten sposób stracił naogół charakter przemysłu wielkiego. Rozpowszechniły się w tych krajach niewielkie warsztaty przemysłowe, które dopiero w miarę rozwoju przekształcały się w przedsiębiorstwa, posiadające powyżej 50 pracujących. Najwięcej stosunkowo zbliżony do przemysłu wiel-

kiego jest przemysł w Estonji — najdalej od niego stoi przemysł łotewski. Przemysł litewski zajmuje tu miejsce pośrednie. W 1932 r. przeciętnie na jedno przedsiębiorstwo przemysłowe przypadało na Łotwie 17.5 pracowników, na Litwie — 21.1, w Estonji — 42.6.

Charakterystyczną właściwością przemysłu omawianych krajów jest stałe powiększanie się w nich liczby warsztatów, nawet w dobie kryzysu, przy jednoczesnym spadku liczby pracujących. Spadek ten najsilniej ujawnia się w coraz więcej rozdrabniającym się przemyśle łotewskim. Rozdrobnienie to bardzo poważnie występuje tu w okresie kryzysu. W okresie lat 1929 ÷ 1932 ogólna liczba przedsiębiorstw na Łotwie wzrosła o 19%, gdy pracujących spadła o 14%. Wzrost ogólnej liczby przedsiębiorstw występuje właściwie tylko w grupie zatrudnia-

¹⁾ \$ 5 = Z 44.57.

²⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

³⁾ \$ 1 = 5.183 fr. szwajc. = Hfl. 2.488.

⁴⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

⁵⁾ Gwarantowane przez Skarb Państwa.

⁶⁾ Dotyczy odcinków po 100.

¹⁾ Za Z 100.

²⁾ Za £ 1

³⁾ Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

jących najmniejszą liczbę pracowników, jak to wykazuje poniższe zestawienie:

	Przedsiębiorstwa, za rułniające pracowników:		
	1 ÷ 19	20 ÷ 49	50 i wyżej
1929	2 460	232	256
1930	2 513	255	245
1931	2 563	256	213
1932	3 097	226	200

Silną ostoję przeciwko rozkładowemu działaniu kryzysu na przemysł stanowią przeto przedsiębiorstwa drobne, słabszą — przedsiębiorstwa średniej wielkości.

Przemysł Estonii jest prawie 2 razy mniejszy co do liczby zatrudnionych od łotewskiego, jest więcej od niego umocniony, oporniejszy na działanie objawów kryzysowych. Ilość przedsiębiorstw wzrasta nieznacznie. W okresie lat 1931 ÷ 1932 powiększyła się ona o 6%, podczas gdy jednocześnie liczba zatrudnionych zmniejszyła się o 10%. O ile na Łotwie, z wyjątkiem tylko przemysłu spożywczego, produkcji torfu, kamieniołomów oraz urządzeń zdrowotnych, wszystkie inne gałęzie produkcji przemysłowej przejawiają silne tendencje do zmniejszania liczby pracujących, o tyle w przemyśle Estonii cały szereg gałęzi: urządzenia gazowe, elektryczne i wodne, przemysł budowlany, ubraniowy, obuwiany, chemiczny i t. p. — wykazują tendencje do zwiększenia zatrudnienia. Liczba przedsiębiorstw przemysłowych na Łotwie nawet wobec kryzysu stale wzrasta we wszystkich gałęziach, w Estonii zaś tylko mniej więcej w połowie, a przytem bardzo nieznacznie. Zmniejszenie liczby przedsiębiorstw w Estonii nastąpiło nawet w przemyśle spożywczym.

który jest bodaj najsilniejszą gałęzią produkcji w państwach bałtyckich. Przemysł ten, tracąc przedsiębiorstwa, jednocześnie powiększa liczbę zatrudnionych. W dobie kryzysu nastąpiła tu więc pewnego rodzaju koncentracja produkcji. Na Łotwie i Litwie — wprost przeciwnie jak w Estonii — przemysł spożywczy wyraźnie się rozdrabnia.

Załamaniem się koniunktury przemysłowej w Estonii nastąpiło w rok później niż na Łotwie (1931 r.). Najpóźniej załamała się sytuacja przemysłowa na tle kryzysu na Litwie. Do 1931 r. przemysł litewski stale rozszerzał się, doprowadzając liczbę zatrudnionych do 25 211. Dopiero w 1932 r. następuje spadek liczby pracujących. We wszystkich omawianych bałtyckich krajach najprędzej załamują się pod wpływem kryzysu te gałęzie, które produkują przeważnie na eksport i nie są w stanie wyrównać straconą liczbę odbiorców zagranicznych odbiorcami w kraju, jak np. na Łotwie w dziedzinie przemysłu skórzanego i papierniczego.

Pod wpływem złych koniunktur w przemyśle bałtyckim w ostatnich kilku latach — jak widzieliśmy — podlega on dość poważnym przemianom o charakterze strukturalnym. A więc przemysł łotewski rozdrobnił się, naodwrot — estoński w pewnych wypadkach skoncentrował się. Również przekształcił się wzajemny stosunek różnych gałęzi przemysłu pod wpływem kryzysu. Na Łotwie, na przykład, przemysł drzewny w 1929 r. stał na pierwszym miejscu pod względem wielkości, a w 1932 r. — na czwartym. W tym ostatnim roku pierwsze miejsce przypadło przemysłowi spożywczemu, drugie — metalowemu. Podobne zjawiska łatwo zauważyć i w obydwóch pozostałych krajach, rozpatrując poniższą tablicę:

Rozwój przemysłu Łotwy, Estonii i Litwy w okresie Kryzysu

Gałęzie przemysłu:	Ł o t w a			E s t o n i j a			L i t w a											
	Liczba przedsiębiorstw	Liczba zatrudnionych	Liczba zatrudnionych	Liczba przedsiębiorstw	Liczba zatrudnionych	Liczba zatrudnionych	Liczba przedsiębiorstw	Liczba zatrudnionych	Liczba zatrudnionych									
	1930	1931	1932	1930	1931	1932	1930	1931	1932	1930	1931	1932	1930	1931	1932	1930	1931	1932
Produkcja torfu, kamieniołomy	5	8	9	218	234	299	19	17	20	4 176	3 768	3 883	6	5	5	476	516	491
mineralny	103	97	100	4 569	3 463	2 652	39	43	51	1 662	1 567	1 754	106	107	99	1 897	2 276	1 931
metalowy	301	319	360	12 225	12 451	10 203	106	93	91	4 678	4 331	3 993	100	96	93	2 387	2 155	1 923
chemiczny	104	111	122	5 206	4 161	4 056	29	33	37	858	1 063	1 127	53	53	52	1 160	931	937
skórzany	52	53	61	1 109	1 031	957	28	27	23	545	380	400	47	41	41	827	835	858
włókienniczy	245	251	277	9 606	8 860	9 471	66	61	63	9 288	8 316	7 727	62	61	60	2 432	2 631	2 912
drzewny	311	324	370	13 291	11 152	8 579	140	120	122	5 675	4 718	3 840	180	208	212	3 515	4 730	4 193
papierniczy	32	31	36	3 086	2 257	2 085	24	22	20	2 672	2 208	1 938	62	68	65	2 631	2 358	2 192
poligraficzny	130	134	143	3 111	3 085	2 791	60	60	62	1 672	1 545	1 550	62	68	65	2 631	2 358	2 192
spożywczy	1 416	1 380	1 621	12 589	12 452	13 131	140	120	122	3 464	3 505	1 624	277	281	316	4 832	5 516	5 863
ubraniowy, obuwiany, galanterji	139	141	184	3 834	3 215	3 501	46	53	59	1 212	1 809	1 896	157	160	147	2 376	2 434	2 085
budowlany	81	89	121	1 510	1 841	1 762	14	18	17	955	1 122	1 130	—	—	—	—	—	—
Urządzenia gazowe, elektryczne, wodne	73	70	79	1 375	1 674	1 555	13	14	14	726	776	796	30	31	31	707	670	670
Urządzenia zdrowotne	21	24	43	371	433	562	10	9	13	226	153	172	20	21	30	157	169	239
Razem:	3 013	3 032	3 523	72 100	66 334	61 634	752	735	795	37 804	35 351	33 835	1 100	1 132	1 151	23 397	25 221	24 294

Stanisław Kopezyński

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. IN. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIEN POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

STANY ZJEDN. AM.

NOWA POLITYKA WALUTOWA A KOSZTY ODBUDOWY. — Izba Reprezentantów Stanów Zjedn. przyjęła już — 360 głosami przeciw 40 — ustawy, proponowane przez Roosevelta, odrzucając 3 kontrpropozycje i przechodząc do porządku dziennego nad deklaracjami opozycjonistów. „Gold Act 1934” ma jeszcze być przyjęty przez Senat, co nastąpić ma, podobno, lada chwila, poczem zacznie się, najprawdopodobniej gorączkowa, realizacja.

Zanim to nastąpi i zanim będziemy mogli nieco dokładniej zanalizować i omówić wyniki polityki Roosevelta — w okre-

sie blisko roku — warto podkreślić jeden — zdaniem naszym — kapitalnej wagi moment: otóż, gdy do polityki walutowej Roosevelta ustosunkujemy się jako do wycinka wielkiej akcji „odbudowy” — znajdziemy pewne wyjaśnienia pozornie często niezrozumiałych eksperymentatorskich posunięć.

Akcja „odbudowy” dla realizacji swych wielkich celów potrzebuje olbrzymich środków. Środki te muszą być znalezione i to we właściwym czasie i w najkorzystniejszy sposób; muszą też być najbardziej celowo użyte. Panowanie nad walutą, „dyktatura złota” dają — w oczach Roosevelta — rękojmię skuteczniejszej polityki finansowej. Oczywiście, nie negu-

jemy, że manipulowanie dolarem, samo przez się, ma w opinii Prezydenta doniosłą rolę: odciążenie, ożywienie w handlu i t. d., ale... momenty skarbowe grają rolę niemniej istotną.

Jak już swego czasu podawaliśmy, wydatki nadzwyczajne „na odbudowę” mają wynieść w roku budżetowym 1933/34 przeszło \$ 7 miljard., decydując o deficycie w analogicznej wysokości. Otóż, w/g oficjalnego sprawozdania, do końca grudnia r. ub. wydatkowano zaledwie \$ 1 150 miljard., pozostaje więc do wydania przeszło \$ 6 miljard. W przyszłym roku budżetowym preliniuje się takich wydatków, niepokrytych dochodami, na \$ 2.5 ÷ 3 miljard. Skąd wziąć te sumy?

Podobno w chwili obecnej wpływa dziennie do skarbu \$ 9 miljn., wydatkuje się \$ 40 miljn., zasoby gotówkowe wynoszą zaś ok. \$ 550 miljn. Stopnieją one do zera za jakieś 18 dni. Jak widać, periculum in mora. Urząd, kierujący zatrudnieniem ok. 4 miljn. (podobno...) bezrobotnych, jest à bout de ressources i grozi zwolnieniem — co kilka lub kilkanaście dni — po 1 miljn. robotników.

W tych warunkach ogłoszono w dn. 23/I emisję \$ 1 milj. nowych bonów skarbowych, oprocentowanych na 2%, z terminem płatności 7 i 13 miesięcy. Jest to, być może, początek wielkiej akcji pożyczkowej, zapowiadanej już od miesiąca przez P. Morgenthau, a mającej nastąpić według zasad „ortodoksyjnych”. Podobno, bony z dn. 23/I miały olbrzymie powodzenie. P. Morgenthau przed 3 tygodniami ani chwili w to nie wątpił.

W związku z tem powstaje pytanie, czy Rząd Stanów Zjedn. ma zamiar cały program odbudowy w okresie do 1/VII 1935 r. sfinansować pożyczkami wewnętrznymi i jak zostaną one ulokowane. Wiemy już, że — zgodnie z przewidywaniami — dług publiczny ma osiągnąć na ten dzień ok. \$ 32 milj., bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy. Czy wierzyicielem we wszystkich tych nowych transakcjach będzie ludność Stanów Zjedn.? Wydaje się to niemożliwością. Trudno pogodzić się z myślą, że Roosevelt pragnie deflacji, a czemże innym mogłoby być ulokowanie \$ 9÷10 milj. „wśród publiczności”.

Finansowanie „odbudowy”, nakręcanie konjunktury a inflacja — to pojęcia nierozłączne, zwłaszcza gdy chodzi o tak jaskrawe przejawy tej akcji i o tak kolosalne sumy. O druku pieniędzy narazie nie się jeszcze nie mówi; nie znaczy to, że nie powie się za tydzień lub miesiąc. Tymczasem wolno podejrzewać, że nowe bony i ewentualnie następne emisje znajdują się w rękach banków Rezerwy Federalnej; trudno jest nie nazwać tego inflacją.

Ciekawe też są w związku z tem aktualne kalkulacje możliwości kredytowych banków. Otóż, banki prywatne, składające w Federal Reserve Banku papiery państwowe jako rezerwę, mają prawo udzielenia kredytów do wysokości, 10-krotnie przewyższającej tę rezerwę. Federal Reserve Banks mogą wchłonąć do \$ 3 milj. owych obligacji — stąd potencjalne możliwości kredytowe banków wyniosłyby \$ 30 milj. Dojdą do tego możliwości, wynikające z rezerw w „certyfikatach złotych”, które po wejściu w życie Gold Act'u i przy cenie złota \$ 34'45 znajdują się na rynku w wysokości ok. \$ 700 miljn. (\$ 2 milj. przeznaczone są na fundusz interwencyjny). Dochodzą, zresztą, i obecne możliwości, szacowane na \$ 6 ÷ 8 milj., ale... niewykorzystane z uwagi na panujący brak zaufania do dłużników. Możliwości kredytowe prywatnych banków, nabywających złote certyfikaty i obligacje państwowe, teoretycznie sięgnąć więc mogą \$ 50 milj. Podobno, wiele banków (w tem Chase National i National City) będą musiały liberalniej traktować problem kredytów, bo... zależne już są od R. F. C.

Wszystkie te drogi mają stać otworem, aby ostatnia droga — inflacji papierowej — pozostała niewykorzystana. Mimo, istotnie, bardzo pomysłowe kombinacje — wydaje się, że dojść będzie musiało do zwykłego druku papierów. Były nawet pogłoski, narazie niepotwierdzone, że P. Mor-

genthau przebąkiwał coś o \$ 10 milj. nowych banknotów przy okazji wniesienia projektów Roosevelta do Kongresu. Na pytanie zaś, dlaczego Roosevelt nie zdecydował się na inflację pół roku temu — być może da się znaleźć uzasadnioną odpowiedź, ale później. Niewykluczone jest, że główną rolę grała tu taktyka.

Tyle narazie o głębszych troskach Stanów Zjedn. Co dotyczy dolara — sytuacja jego po dn. 15/I jest wybitnie niewyjaśniona. Fundusz interwencyjny jeszcze nie egzystuje. R. F. C. już wstrzymała swoją skromną interwencję. Kapitałiści i spekulanci głowią się nad następującymi problemami: 1) czy fundusz potrafi dowolnie kierować dolarem? 2) jeżeli tak, czy cena \$ 34'45 za uncję złota zostanie na dłużej utrzymana, czy też nastąpi dewaluacja poniżej 60% dawnej wartości? 3) czy nastąpi powrót kapitałów amerykańskich do Stanów Zjedn., co — teoretycznie — będzie możliwe tylko przy względnej stabilizacji dolara? 4) na jakich rynkach fundusz będzie interwenjował i jak zareagują funt i frank? — i t. d. Wylizyśmy tylko parę pytań, a już wyraźnie widać, że możliwe są najrozmaitsze warianty i olbrzymie niespodzianki.

Obecny stan jest taki, że, po krótkim spadku, dolar zwyżkuje. Dlaczego? Jedni tłumaczą to powrotem do Ameryki kapitałów, pragnących wziąć udział w przewidywanej haussie na Wall Street, wobec której ewentualne straty kursowe są mniej godne uwagi. Inni nie dopuszczają możliwości takiego powrotu, i wytłumaczenia przyczyn haussy dolara szukają w małych obrotach dewizowych, przy których pewne spekulacyjne zakupy dolarów robią nastrój zwyżkowy.

Ciekawszy jest problem dolar — funt — frank. Interesujące jest, że Skarb Stanów Zjedn. ostatnio kupił w Londynie bardzo pokazne ilości złota, prawie wcale nie osłabiając kursu dolara. Stąd — popularna opinia, że przyszły fundusz interwencyjny nie poradzi sobie z tendencją zwyżkową dolara i że cena oficjalna i faktyczna będą poważnie od siebie odbiegały.

Ale, zanim fundusz uzna się za pokonanego, dokąd skieruje swoje ataki? Wyjaśnialiśmy swego czasu — przy okazji rozpoczęcia zakupów złota przez R. F. C. — na czem polegałby mechanizm obniżania dolara (zakładamy, że narazie chodziłoby o zniżkę): zakupy za dolary np. franków po wyższej cenie niż giełdowa, wymiana na złoto, wywóz złota do Ameryki. W Anglii kombinacja mogłaby być bardziej skomplikowana. Stąd — niebezpieczeństwo dla europejskich zapasów złota. Problem, jak zachowają się skarby państw „zagrożonych”, jest szczególnie ciekawy w stosunku do Anglii.

Narazie funt poważnie spadł, a ostatnio lekko zwyżkuje razem z dolarem przy stosunku, oscylującym ok. \$ 5=£ 1. Podobno, spadek funta nastąpił samorzutnie bez interwencji ze strony angielskiego funduszu walutowego. Ale, czy dalej funt będzie spadał wraz z dolarem? Angielski fundusz walutowy może podjąć tę „walkę”, za którą zapłaci w dużej mierze... Francja (zakup za funty franków, wymiana na ich na złoto).

Oto garść z całego szeregu problemów, które, być może, rozstrzygnie najbliższa przyszłość.

b. w.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie 9÷22/I r. b. kształtowały się następująco (w walucie danego kraju, w Buenos Aires i Liverpoolu — w \$, w Hamburgu — w Hfl. — za 100 kg):

	9÷15 I	16÷22 I	Wzrost (+) lub spadek (-)
			%
Pszenica:			
Berlin . . .	19'27	19'17½	- 0'5
Praga . . .	139'00	139'00	—
Chicago . . .	3'14	3'34½	+ 6'5
Buenos Aires	1'90½	1'97½	+ 3'6
Liverpool . .	2'51	2'67½	+ 6'5
Wiedeń . . .	36'25	36'15	- 0'2
Hamburg . . .	4'77½	4'84	+ 1'3

Żyto:			
Berlin . . .	15'96	15'90	- 0'3
Praga . . .	99'00	99'00	—
Chicago . . .	2'34	2'50	+ 6'8
Wiedeń . . .	20'25	21'20	+ 4'6
Hamburg . . .	2'57	2'64	+ 2'7

Owies:			
Berlin . . .	15'20	15'06½	- 0'8
Praga . . .	67'00	66'00	- 1'4
Chicago . . .	2'62	2'70	+ 3'0
Buenos Aires	1'26	1'29	+ 2'3
Liverpool . .	2'66½	3'21	+ 12'0
Wiedeń . . .	19'00	19'00	—
Hamburg . . .	2'57	2'51	- 2'3

Jęczmień browarowy:			
Berlin . . .	18'49	18'25	- 1'2
Praga . . .	89'75	90'75	+ 1'1
Chicago . . .	2'92	2'92	—
Wiedeń . . .	21'00	21'00	—
Hamburg . . .	2'65	2'75	+ 3'7

Jęczmień zwykły:			
Berlin . . .	17'00	16'90	- 0'5

METALE

ŻELAZO. — W ciągu grudnia ogólne położenie na światowym rynku żelaznym nie wykazywało poważnych zmian; korzystniejsza konjunktura, jaka zaczęła się ujawniać od paru tygodni, utrzymywała się i nadal, a szczególnie w I połowie miesiąca. II połowa była mniej dobra i zaznaczyła się zmniejszeniem napływu zarówno zapytań jak i zamówień. Należy to w znacznej części, jeżeli nawet nie w całości, przypisać okresowi świątecznemu. Porównanie grudnia 1932 r. i 1933 r. wykazuje dużą poprawę w 1933 r.; o ile 1932 r. zamykany był przy silnej depresji i przytem bez żadnych realnych widoków na polepszenie, o tyle rok ubiegły zakończył się przy znacznie większym ożywieniu, przyczem istnieją poważne widoki na większą poprawę z nadejściem sezonu wiosennego. Podsumowując rok 1933, należy podkreślić pewne zjawiska, wskazujące, że dno kryzysu zostało już osiągnięte, i że znajdujemy się obecnie na krzywej, podnoszącej się do góry, choć narazie bardzo powoli i nie bez przerw. Jako najważniejszy dodatni fakt na światowym rynku żelaznym w 1933 r. wymieniać należy utworzenie na nowych zasa-

dach międzynarodowego syndykatu stali z wprowadzeniem międzynarodowych biur sprzedaży, które najzupełniej zdały półroczny egzamin i przyczyniły się do znacznego uporządkowania rynku i podniesienia katastrofalnych cen. Jako fakt ujemny zaznaczyć należy coraz silniejszą ekspansję gospodarczą Japonii, która swoimi niesłychanie niskimi cenami wprowadzić może poważne perturbacje na rynku światowym.

Położenie na rynkach żelaznych w poszczególnych krajach przedstawiało się następująco:

W Niemczech ogólne położenie było nadal zadowalające, choć konjunktura zimowa i okres świąteczny wpłynęły na zmniejszenie aktywności rynku. Rozwój interesów eksportowych trwał w dalszym ciągu, szczególnie w I połowie grudnia, w czasie której ilość zagranicznych zamówień przekroczyła o ok. 25% ilość zamówień listopadowych. Do zanotowania jest kilka poważniejszych zamówień dla Dalekiego Wschodu po cenach wyższych o $\frac{1}{9} \div \frac{2}{6}$ od cen, uzyskiwanych za produkty belgijskie. Wysunęła się kwestia umowy między przemysłem niemieckim i japońskim, dotyczącej udziału na Dalekim Wschodzie rynku zbytu dla bednarki. Japonia oferuje swoją bednarkę po cenie przemysłu kontynentalnego.

Na rynku wewnętrznym zbyt naogół był niezły; zahamowanie budownictwa z nastaniem mrozów wpłynęło na zmniejszenie zapotrzebowania na żelazo budowlane, z drugiej jednak strony wzrosło zapotrzebowanie fabryk przetwórczych maszynowych, a w szczególności fabryk narzędzi rolniczych, które przygotowują się już do wiosennej kampanji. Specjalnie wzrosło zapotrzebowanie na żelazo sztabowe, słabiej znacznie — na żelazo kształtowe. Druć i wyroby z niego miały zbyt niewielki. W dziale blachy nastąpiło również osłabienie; największym stosunkowo popytem cieszyła się blacha cienka, którą zbywano do rozmaitych fabryk przetwórczych i do ocynkowni. W dziale bednarki utrzymywało się zapotrzebowanie ze strony fabryk automobilowych, rowerowych i beczek.

Na rynku francuskim uwydatnia się coraz poważniejszy zastój. Rynek wewnętrzny doznał skurczenia naskutek przedsięwziętych oszczędności budżetowych, co, oczywiście, bardzo ujemnie wpływa na stan zatrudnienia w hutach. Napływ zamówień do hut już od paru miesięcy wykazuje dosyć poważne zmniejszenie, pociągające za sobą ograniczenia ruchu hut, a nawet zamykanie niektórych odziałów.

W dziale surówki sytuacja staje się dosyć trudną. Z powodu kurczącego się zapotrzebowania na surówkę przetwórczą huty produkują surówkę odlewniczą, której przez to pojawia się w kraju nadmiar, trudny do zbycia i wpływający na obniżkę ceny. Nieco lepiej utrzymuje się surówka hematytowa (cena ok. 375 fr.). W dziale wytworów walcowniczych jest do zanotowania w grudniu r. ub. parę poważniejszych transakcyj zagranicznych, które stanowią poważną pomoc dla hutnictwa francuskiego; naogół jednak interesy wywozowe osłabły. Rynek wewnętrzny przedstawiał się bardzo słabo. Ilość zamówień przez biuro wytworów walcowniczych wyniosła dla grudnia zaledwie 45 tys. t, co stanowi ilość, nienotowaną już od 2 lat. W dziale materiału kolejowego

wego zamówienia wynoszą ok. 80 tys. t na I kwartał. Belki nie idą prawie zupełnie. Jedyny artykuł, w jakim zauważyć się daje ożywienie — to jest stal specjalna. Zauważyć się daje dążność pewnych hut do zaprowadzenia u siebie tej fabrykacji, będącej źródłem poważnych zysków.

Na rynku belgijskim, podobnie jak i na innych, mocne usposobienie trwało w ciągu I połowy grudnia, natomiast II połowa przeszła pod znakiem świątecznego okresu i zbliżającego się nowego roku. W ogólnym jednak zarysie grudnia wypadł dosyć pomyślnie, przynosząc belgijskiemu związkowi hut „Cosibel” dosyć znaczne obstalunki głównie w gatunkach, objętych przez międzynarodowy syndykat. M. in. znajdował się znaczny obstalunek angielski na półwytwór; pertraktacje, dotyczące obstalunku Z. S. R. R., nie zostały w grudniu zakończone. Stosunkowo duże trudności były w umieszczaniu belek, które musiały wytrzymać silną konkurencję; notowano za profile normalne £ zł. 2.15.0, za szeroko-skrzydłowe 2.16.0 i za angielskie 2.17.0. Bednarka pierwszy raz była notowana po podwyższonej cenie £ zł. 3.17.7. Dział blach pozostawał bez zmiany; notowano: $\frac{1}{4}$ cala 3.10.6, $\frac{3}{16}$ cala 4.1.0. Blacha tomasowska o grubości $\frac{1}{16}$ cala do 1 mm kosztowała £ 3.19.0 \div 4.10.0.

W Anglii okres świąteczny uwydatnia się może więcej niż gdziekolwiek, to też tempo wszelkich interesów w II połowie grudnia bardzo znacznie spadło, granicząc nawet z pewnym zastojem. Pierwsza połowa grudnia przeszła jednak pod znakiem utrzymującej się poprawy i zwiększonej tendencji cen wewnętrznych. Skorzystała z tego konkurencja hut kontynentalnych, która potrafiła umieścić na rynku angielskim bardzo poważną partię półwytworu. Zwykła tendencja cen z jednej strony, z drugiej zaś przestarzałe urządzenia hut, nie pozwalające na znaczniejsze obniżenie kosztów własnych — zmuszała zainteresowane koła do zastanowienia się nad modernizacją tego przemysłu, która prawdopodobnie objęłaby również i przemysł górniczy. Narazie obrady na ten temat trzymane są w ścisłej tajemnicy — tak, że żadne miarodajne wiadomości nazwewnątrz jeszcze się nie przedostały.

Ceny wywozowe żelaza większych wytwórców europejskich: Anglii, Belgii wraz z Luksemburgiem i Francji — w £ złot. fob port — notowane były w dn. 22/XII 1933 r., jak następuje:

	Wielka Brytania	Belgia i Luksemburg	Francja
Surówka:			
odlewn. Nr. III (2.5-3.0% Si)	—	1.19.0	1.19.0
tomasowska	—	1.18.0	—
hematytowa	—	—	—
ferromangan	—	—	—
Półwytwór:			
kęsy	—	2.7.0	2.6.6
platyny	—	2.8.0	2.7.6
Wytwory gotowe:			
żelazo sztabowe	—	3.2.6	3.2.6
belki	—	2.17.0	2.16.6
kątowniki	—	3.0.0	3.0.0
blacha okrętowa, rezerwoarowa i t.p.	—	—	—
szyny stalowe	—	5.17.6	5.17.6

bednarka	—	3.17.0	3.17.0
druć-walcówka	—	4.10.0	4.10.0
blacha tomasowska	—	4.8.6	4.8.0
blacha czarna (24 gage)	—	—	—
druć ocynk.	—	6.7.6	6.7.6
gwoździe druc.	—	5.15.0	5.15.0

METALE NIEŻELAZNE. — W ciągu grudnia 1933 r. usposobienie na rynku metali było spokojne przy małym zapotrzebowaniu; w II połowie miesiąca sprawozdawczego nastąpił kompletny zastój, jaki zresztą corocznie można obserwować w tym czasie z powodu okresu świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się nowego roku, t. j. terminu sporządzania inwentarza i bilansu. Jedynie miedź stanowiła wyjątek, gdyż na początku II połowy miesiąca wykazała znaczną zwiększoną cenę przy jednoczesnym wzroście zapotrzebowania ze strony konsumpcji. Zwykła ta jednak trwała zaledwie kilka dni, poczem nastąpiło ponowne uspokojenie się rynku. Rok 1933 nie przyniósł w sumie żadnej poważniejszej zmiany; spadek cen metali, który zaczął się w 1928 r., trwał prawie bez przerwy do początku ub. roku. W tym czasie, pod wpływem kryzysu bankowego w Ameryce i odstąpienia Stanów Zjedn. od podstawy złota — nastąpił na rynku metali raptowny wzrost cen; przyczyniły się do tego z jednej strony ucieczka od waluty, z drugiej zaś rozwijające się zapotrzebowanie ze strony przemysłów, przetwarzających i spożywających metale. W znacznej jednak części nastąpiło tu tylko przesunięcie posiadania tych metali od wytwórców do spóżywców, jednakże rzeczywistej poprawy położenia nie było. W II połowie roku nastąpiła ponowna depresja cen, do czego przyczyniły się m. in. narazie nie udające się eksperymenty gospodarcze w Stanach Zjedn. Jako plus 1933 r. zapisać należy niewątpliwie zmniejszenie zapasów światowych prawie wszystkich metali. Nastąpiło to jednak nie dzięki rozwojowi spożycia, co byłoby naturalnym polepszeniem rynku, lecz skutkiem przymusowego sztucznego ograniczenia wytwórczości.

Położenie na rynkach poszczególnych metali przedstawiało się w II połowie grudnia w następujący sposób:

Na rynku miedzi panowało ożywienie stosunkowo znacznie większe niż na innych rynkach. Zapotrzebowanie ze strony konsumpcji było niezłe, a w pewnej chwili wzrosło tak znacznie, że spowodowało poważniejszy wzrost ceny. Było to wynikiem wzmoczonego zapotrzebowania miedzi głównie ze strony Niemiec, które w I połowie grudnia zakupiły poważne ilości, jak również skutkiem uporządkowania wewnętrznego położenia przemysłu miedzianego w Stanach Zjedn. przez ostateczne przyjęcie kodeksu pracy. Położenie statystyczne miedzi wykazało w ub. roku pewną poprawę, gdyż pomimo to, że wytwórczość z 72 tys. t w maju wzrosła do 96 tys. t w listopadzie, zapasy światowe zmniejszyły się jednak w tymże czasie o 100 tys. t do 36 tys. t. W listopadzie jednak nastąpił wzrost zapasów o ok. 6000 t. Obecnie zaznacza się tendencja ze strony szeregu wytwórców do zwiększenia swojej produkcji przy jednoczesnym obniżeniu bardzo znacznym swych kosztów własnych. Tymczasem konsumpcja zdradza również tendencję ku zmniejszaniu się, gdyż w listopadzie wyniosła 91 700 t wobec 95 000 tys. t w gru-

dnia i 104 000 t we wrześniu. O ile więc nie nastąpi jakieś porozumienie co do ograniczenia wytwórczości lub wzrost konsumpcji w odpowiednim stopniu — to horoskopy na najbliższą przyszłość nie przedstawiają się zbyt korzystnie.

Rynek cyny utrzymywał się mn. w. na poziomie ostatnich tygodni z pewną tendencją zwykłą w I połowie miesiąca, która jednak w okresie świątecznym ustąpiła, przechodząc nawet w tendencję nieco niższą przy słabym zapotrzebowaniu. Zebranie kartelu cynowego w Paryżu postanowiło w zasadzie podniesienie produkcji cyny z 33¹/₃% kwoty zasadniczej do 44%, przyczem prowadziło nadal pertraktacje z outsiderami. Położenie statystyczne cyny jest naogół dobre i w ciągu 1933 r. wyraźnie się poprawiło; mianowicie, znane zapasy światowe spadły do 27 tys. t wobec 55 tys. t w końcu 1932 r. Zapasy pool'u cynowego obniżyły się jednocześnie z 21 tys. t do 8 tys. t, do czego przyczyniło się zarówno ograniczenie produkcji, dosyć ściśle kontrolowane, jak i wzrost spożycia, które w ciągu 10 mies. r. ub. wzrosło do 125 600 t wobec 100 tys. t w ciągu całego 1932 r. Wobec wzrostu stanu zatrudnienia w przemyśle, zużywających cynę, istnieje nadzieja, że spożycie będzie wzrastało.

Położenie na rynku cynkowym było spokojne przy bardzo ograniczonym zapotrzebowaniu, które w czasie świątecznym jeszcze bardziej się zmniejszyło; ceny naogół utrzymywały się równo z lekką zwykłą po przyjęciu przez kartel postanowienia o przedłużeniu go do lipca 1934 r. Rok 1933 był dla rynku cynkowego dosyć korzystny, gdyż dzięki owocnej działalności kartelu porządek rynku został utrzymany i zapasy stale się zmniejszały, pomimo zwiększenia produkcji z 45 do 50% kwoty wyjściowej. Zapasy te w ciągu roku zmniejszyły się z 263 tys. do 22 tys. t. Zapotrzebowanie cynki powoli wzrasta

dzięki wzmoczeniu się budownictwa we wszystkich prawie krajach świata.

Rynek ołowiu przedstawiał się naogół najslabiej — tak, że nawet saldo miesięczne wypadło ujemne. Usposobienie było bardzo słabe przy minimalnym zapotrzebowaniu. Położenie statystyczne pozostaje w dalszym ciągu słabe, gdyż zapasy nie wykazują zmniejszenia, pozostając mn. w. na wysokości z przed roku (ok. 525 tys. t). Wytwórczość światowa wyniosła w listopadzie ok. 120 tys. t wobec przeciętnej z poprzedniego roku 96 tys. t. Cena utrzymuje się stale na bardzo niskim poziomie.

Ruch cen poszczególnych metali przedstawiał się, jak następuje (pierwsza liczba oznacza transakcje kasowe, druga — terminowe): miedź standard zyskała w ciągu miesiąca £ 3, wzgl. 2¹⁵/₁₆; miedź elektrolityczna zyskała również £³/₈, rafinowana zaś £ 3³/₄. Cyna wykazała wzrost ceny przy obu rodzajach transakcyj po £ 1⁵/₈. Jedynie ołów wykazał stratę £³/₁₆, wzgl. ³/₈. Cynk przy kupnie za gotówkę zyskał £¹/₄, przy transakcjach zaś terminowych pozostał bez zmiany. Srebro wykazało zysk d ⁵/₈, wzgl. ⁹/₄ na uncji. Złoto zyskało sh 1 na uncji. Blacha biała straciła £¹/₄ na skrzynce. Inne metale zmian w cenie nie wykazały.

W poniższym zestawieniu podane są ceny wymienionych metali — w £ za 1 016 kg z wyjątkiem: blachy białej, która notowana jest w sh za skrzynkę o 112 arkuszach o wym. 20" × 14" × 0.24 m/m, platyny — w £ za uncję, złota — w sh za uncję i srebra — w d za uncję:

Metal	Poprzed. Okres sprawozdawczy:			
	okres ultimo	maksy- mum	mini- mum	ulti- mo
Miedź:				
standard:				
kasa	29 ⁹ / ₁₆ - ⁵ / ₈	33 ⁵ / ₁₆	29 ¹ / ₂	32 ⁵ / ₈
term.	29 ¹¹ / ₁₆ - ³ / ₄	33 ⁷ / ₁₆	29 ¹¹ / ₁₆	32 ¹¹ / ₁₆ - ³ / ₄

elektrol.	32 ⁵ / ₈ -33 ³ / ₄	37	32 ⁵ / ₈	36- ¹ / ₂
rafinow.	31 ³ / ₄ -33	36 ¹ / ₂	31 ³ / ₄	35-36 ¹ / ₄
Cyna:				
kasa . .	225 ⁵ / ₈ - ³ / ₄	229 ¹ / ₈	226 ¹ / ₈	227 ³ / ₄ - ⁷ / ₈
term. . .	225 ³ / ₄ - ⁷ / ₈	229 ¹ / ₈	226 ¹ / ₄	227 ⁷ / ₈ -228
Ołów:				
kasa . .	11 ⁷ / ₁₆	11 ⁵ / ₈	11 ¹ / ₈	11 ¹ / ₄
term. . .	11 ¹¹ / ₁₆	11 ⁷ / ₈	11 ³ / ₁₆	11 ⁵ / ₁₆
Cynk:				
kasa . .	14 ¹³ / ₁₆	15 ³ / ₁₆	14 ⁵ / ₈	14 ⁷ / ₈
term. . .	15	15 ⁴ / ₁₆	14 ⁵ / ₁₆	15
Glin:				
dla kraju	100	100	100	100
" zaogr.	—	—	—	—
Nikiel:				
dla kraju	225-230	230	225	225-230
" zaogr.	225-230	230	225	225-230
Blacha				
biała.	16 ³ / ₄ -17	17	16 ¹ / ₂	16 ¹ / ₂ - ³ / ₄
Platyna				
"Spong"	7 ³ / ₄	7 ³ / ₄	7 ³ / ₄	7 ³ / ₄
Srebro:				
kasa . .	18 ³ / ₈	19 ¹ / ₁₆	18 ⁷ / ₁₆	19 ¹ / ₁₆
term. . .	18 ⁷ / ₁₆	19 ¹ / ₈	18 ⁷ / ₁₆	19 ³ / ₁₆
Złoto .	125.1 ¹ / ₂	127.0	124.8	126.2

Na rynku starych metali w Niemczech panował dosyć duży ruch przy dobrem zapotrzebowaniu, to też ceny wykazywały tendencję zwykłą. We Francji natomiast usposobienie było spokojne przy niewielkim zapotrzebowaniu i cenach utrzymanych. Notowano następujące ceny hurtowe za 100 kg: w Berlinie — w RM dn. 29/XII r. ub. (w nawiasie ceny z dn. 30/XI r. ub.): miedź 42 ÷ 43 (40 ÷ 41), brąz 41 ÷ 42 (40 ÷ 41), mosiądz 32¹/₂ ÷ 33¹/₂ (31 ÷ 32), cynk 12 ÷ 12¹/₂ (12 ÷ 12¹/₂) i ołów 13 ÷ 14 (13¹/₂ ÷ 14); analogiczne ceny w Paryżu — we fr. fr. w dn. 15/XII r. ub. (i 18/XI r. ub.) wynosiły: 210 (210), 175 (175), 130 (130), 80 (80) i 80 (80).

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEÓZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 5 12 66 (Red.), 5 12 73 i 5 35 35 (Adm.), 11 92 68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15, półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:** kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł 1.200; II i III str. okł. — zł 900; ¹/₂ str. okł. — zł 500; str. zwyczaj.: 1 str. — zł 600, ¹/₂ str. — 350, ¹/₄ str. — zł 200, ¹/₈ str. — zł 110. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelarycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJNYCH (za tekstem): 1 str. — zł 200, ¹/₂ str. — zł 110, ¹/₃ str. — zł 80, ¹/₄ str. — zł 70, ¹/₆ str. — zł 55, ¹/₈ str. — zł 40, ¹/₁₆ str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bilanse i t. p do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW PECHÉ**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ MICHAŁSKI

Redaktor działu rolniczego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JOZEF GIEYSZTOR

Wydawca: Sp. Wyd. z ogr. odp. „PRZEMYSŁ I HANDEL”

OBWIESZCZENIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

Zarząd Spółki Akcyjnej Towarzystwa Teatrów Stołecznych w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić PP. Akcjonariuszów, że ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZÓW odbędzie się w dn. 21 lutego 1934 r. o godz. 9 rano w siedzibie Spółki przy ul. Bielańskiej 5 z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat; 5) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania; 6) Wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Sprzedaż nieruchomości.

Właściciele akcji na okaziciela korzystają z prawa głosu na Walnym Zebraniu, o ile na 7 dni przed terminem Zebrania złożą akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu Bielańska 5 w godz. od 12 do 14.

I OGŁOSZENIE

Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że na dz. 24 lutego 1934 r. na godz. 18 w lokalu Towarzystwa pl. Napoleona Nr 2 zwołane zostaje

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW TOWARZYSTWA

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Zatwierdzenie sprawozdania, udzielenie absolutorjum władzom Spółki za 1933 r. i podział zysków; 3) Wybory 5 członków Rady i 3 zastępców; 4) Upoważnienie Rady i Dyrekcji do zaciągania pożyczek z ewentualnym zabezpieczeniem ich na nieruchomościach Towarzystwa; 5) Upoważnienie Rady i Dyrekcji do kupna-sprzedaży oraz przebudowy nieruchomości Towarzystwa; 6) Zatwierdzenie budżetu na 1934 r.; 7) Wnioski akcjonariuszów, złożone najpóźniej do dn. 10 lutego r. b. włącznie.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w obradach Walnego Zgromadzenia, obowiązani są złożyć w biurze Dyrekcji najpóźniej do dn. 17 lutego r. b. akcje lub prawomocny dowód posiadania akcji aby wzamian otrzymać kartę wejścia z ilością głosów.

DYREKCJA

Zarząd Częstocickiego Towarzystwa Fabryk Cukru, Sp. Akc.

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że uchwalona przez Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów w dn. 27 listopada 1933 r.

dywidenda za 1932/33 r. w wysokości Zł 2 (zł dwa) od akcji wypłacana będzie w lokalu biura Zarządu w Warszawie, przy ul. Kredytowej Nr. 6, począwszy od dn. 25 stycznia 1934 r. codziennie w godzinach od 11 do 14 z wyjątkiem niedziel i świąt, za złożeniem kuponu Nr. 7.

III OGŁOSZENIE

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f.

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Sp. Akc.

z siedzibą w Warszawie, Moniuszki 10

podaje do wiadomości, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z dn. 30 listopada 1933 r. uchwaliło

obniżyć kapitał akcyjny Towarzystwa

ze zł 40 000 000 do zł 20 000 000 (protokół Notariusza Karola Hettlingera, Nr. rep. 4196).

Zawiadamiając o powyższem, Zarząd, zgodnie z art. 122 prawa o spółkach akcyjnych, wzywa wierzycieli Towarzystwa do zgłaszania swych roszczeń w ciągu 3 miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

II OGŁOSZENIE

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Ołówków „St. Majewski” SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 7 lutego r. b. o godz. 17 (5 po poł.) w Warszawie, przy ul. Smolnej Nr. 23 m. 9, odbędzie się

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW SPÓŁKI

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Rozpatrzenie sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za rok sprawozdawczy 1932/33;

3) Uchwała o podziale zysków;

4) Udzielenie Zarządowi pokwitowania za 1932/33 r.;

5) Zmiana obliczenia roku sprawozdawczego oraz w związku z tem zmiana redakcji §§ 9 i 27 Statutu Spółki. Brzmienie dotychczasowe: „§ 9. — Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd zgodnie z przepisami i wymaganiami prawa o Spółkach Akcyjnych. Walne Zgromadzenia mogą odbywać się według uznania Zarządu w siedzibie Spółki lub w Warszawie. Zwyczajne Doroczne Walne Zgromadzenia mają się odbywać nie później jak w lutym każdego roku”; „§ 27. — Rok obrotowy Spółki trwa od pierwszego października do trzydziestego pierwszego września. Tryb obliczenia roku operacyjnego może być zmieniony uchwałą Walnego Zgromadzenia”; — proponowana zmiana: „§ 9. — Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd zgodnie z przepisami i wymaganiami prawa o Spółkach Akcyjnych. Walne Zgromadzenia mogą się odbywać według uznania Zarządu w siedzibie Spółki lub w Warszawie. Doroczne Walne Zgromadzenia mają się odbywać nie później jak w maju każdego roku”; „§ 27. — Rok sprawozdawczy Spółki trwa od pierwszego stycznia do trzydziestego pierwszego grudnia każdego roku. Tryb obliczenia roku sprawozdawczego może być zmieniony uchwałą Walnego Zgromadzenia”;

6) Określenie liczby członków Zarządu i wybory członków Zarządu oraz upoważnienie do kooptacji członków Zarządu;

7) Zatwierdzenie kooptacji członków Zarządu;

8) Wybory członków Komisji Rewizyjnej i wyznaczenie wynagrodzenia;

9) Wnioski Akcjonariuszów.

Akcjonariusze, mający zamiar wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje albo kwity depozytowe lub zastawne banków i instytucyj kredytowych najpóźniej do dn. 31 stycznia r. b. w biurze Zarządu Spółki w Pruszkowie pod Warszawą w godzinach od 8 do 13 z wyjątkiem niedziel i świąt.

I OGŁOSZENIE

Likwidatorowie firmy:

„Bank Handlowo-Przemysłowy w Łodzi”, Spółka Akcyjna w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96 (Oddział w Warszawie—ul. Marszałkowska 151)

podają — w myśl art. 129 pr. o sp. akc. — do wiadomości, że otwarcie postanowionej na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów w dn. 14 grudnia 1933 r.

likwidacji Spółki zostało zarejestrowane

w Sądach Okręgowych w Łodzi i w Warszawie — wobec czego likwidatorowie wzywają wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu roku od daty mającego się ukazać ostatniego takiegoż, jak niniejsze, ogłoszenia pod skutkami art. 139 pr. o sp. akc.

Ogłoszenie niniejsze powtórzone będzie jeszcze dwa razy.

(—) Ignacy Baumberg Horacy Heller

III OGŁOSZENIE

Spółka Akcyjna dla Przemysłu i Handlu „Polon” w likwidacji w Łodzi, ul. Brzozowa 12/16

wzywa wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych roszczeń w terminie rocznym, zgodnie z art. 129 prawa o spółkach akcyjnych.

II OGŁOSZENIE
LIKWIDATORZY
Spółki Akcyjnej „Technika Gorzelnicza“
w likwidacji

zawiadamiają PP. Akcjonariuszów, że

WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w dn. 12 lutego 1934 r. o godz. 18 w lokalu biura Zarządu w Warszawie przy ul. Wroniej 69 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
- 2) Przyjęcie do wiadomości uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dn. 24/VI 1932 r. o dobrowolnej likwidacji Spółki;
- 3) Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków na dzień ogłoszenia upadłości, przedstawionych Sądowi przez Syndyka Masy Upadłości, oraz bilansu otwarcia likwidacji, sporządzonego na dz. 31/XII 1933 r.;
- 4) Udzielenie pokwitowania władzom Spółki;
- 5) Wybory członków Rady Nadzorczej na miejsce ustępujących;
- 6) Wybór likwidatorów i ustalenie wysokości ich wynagrodzenia;
- 7) Ustalenie terminów składania przez likwidatorów Walnemu Zgromadzeniu sprawozdań i bilansów oraz wyznaczenie pism dla umieszczania obowiązujących ogłoszeń;
- 8) Upoważnienie likwidatorów do wydzierżawienia nieruchomości, urządzeń i maszyn, należących do Spółki, częściami lub w całości na okres dłuższy ponad jeden rok;
- 9) Wolne wnioski.

Na podstawie i w terminach, wskazanych w prawie o Sp. Akc., Akcjonariusze składają swe akcje oraz zgłaszają wnioski w sprawach dodatkowych w biurze Zarządu Spółki.

I OGŁOSZENIE

Komisja Likwidacyjna

Spółki Akcyjnej „Towarzystwo Fabryki Maszyn Getlach i Pulst“
W WARSZAWIE

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dn. 27 lutego 1934 r. o godz. 11 rano w kancelarii notariusza Karola Hettlingera w gmachu Hipoteki w Warszawie odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) Odczytanie ostatniego protokołu Walnego Zgromadzenia;
- 3) Ostateczne sprawozdanie Komisji Likwidacyjnej i udzielenie jej absolutorjum;
- 4) Rozwiązanie Spółki;
- 5) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni — stosownie do art. 59 Prawa o spółkach akcyjnych — złożyć swoje akcje lub właściwe zaświadczenie notariusza lub instytucji kredytowej przynajmniej na siedem dni przed terminem Zebrania w siedzibie Komisji Likwidacyjnej Spółki Akcyjnej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 39 m. 6 w godz. od 16 do 18.

II OGŁOSZENIE

Zarząd Warszawskiej Kinematograficznej Spółki Akcyjnej

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

wymienionej Spółki odbędzie się w dn. 6 lutego 1934 r. o godz. 12 w poł. w lokalu Spółki przy ul. Sienkiewicza Nr. 12 w Warszawie, z porządkiem dziennym następującym:

- 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego;
- 2) Zatwierdzenie zmian w bilansach za lata: 1929/30, 1930/31 i 1931/32 dla zadośćuczynienia wymaganiom władz skarbowych;
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu, bilansu i rachunku zysków i strat za 1932/33 r.;
- 4) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzielenie absolutorjum Zarządowi;
- 5) Postanowienie co do pokrycia straty;
- 6) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej;
- 7) Ustanowienie prokury;
- 8) Wolne wnioski Akcjonariuszów.

II OGŁOSZENIE

**Walne Zebranie Akcjonariuszów Spółki Akcyjnej
Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sioner w Luboniu
pow. Poznański**

odbędzie się w dn. 10 lutego 1934 r. o godz. 17 na sali posiedzeń Banku Kwilecki & Potocki i S-ka w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11.

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok gospodarczy 1932/33, przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1932/33 r.;
- 2) Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za 1932/33 r., uchwała o pokryciu strat i udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi;
- 3) Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej;
- 4) Wolne wnioski.

W Walnym Zebraniu uczestniczyć mogą akcjonariusze, którzy złożą swe akcje w biurze Zarządu Spółki, w Banku Cukrownictwa w Poznaniu, w Banku Kwilecki & Potocki i Sp. w Poznaniu, lub w oddziałach tych banków, i w Reichs-Kredit-Gesellschaft w Berlinie. Dowód na zdeponowanie akcji należy złożyć na ręce notariusza, obecnego na sali posiedzeń, przed rozpoczęciem zebrania.

Lubon, dn. 24 stycznia 1934 r.

Zarząd: () Dr. Wellmer, (—) Inż. Sztark

Zarząd Spółki Akcyjnej „Warszawski Młyn Parowy“

podaje do wiadomości, że

**ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW SPÓŁKI**

odbędzie się w dn. 17 lutego 1934 r. o godz. 12 w poł. w siedzibie Spółki w Warszawie przy ul. Objazdowej 2 z następującym porządkiem obrad: 1) Wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu; 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za 1932/33 r.;- 4) Powzięcie uchwały o rozdziale zysków, ewentualnie o pokryciu strat, upoważnienie Zarządu do korzystania z kredytów oraz zatwierdzenie już dokonanych w roku operacyjnych umów i zabezpieczeń;
- 5) Udzielenie absolutorjum Zarządowi;
- 6) Wybór członków Rady Nadzorczej i 7) Wolne wnioski.

I OGŁOSZENIE

**„PIONIER“ Spółka Akcyjna dla Poszukiwania i Wydobywania
Minerałów Bitumicznych**

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w dn. 15 lutego 1934 r. o godz. 10 przed poł., odbędzie się we Lwowie, w lokalu Spółki przy ul. Mikołaja 23

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego Zebrania;
- 2) Zmiana postanowień 3 ustępu § 10 statutu, ustalających termin płatności rat na kapitał akcyjny;
- 3) Wybór jednego członka Zarządu, względnie zatwierdzenie kooptowanego przez Zarząd;
- 4) Wolne wnioski.

Prezes Zarządu: (—) Stefan Dażwański

I OGŁOSZENIE

**WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW
„Fapa“ Fabryka Wyrobów Papierowych i Kartonazy
Spółka Akcyjna w Bielsku**

odbędzie się w dn. 26 lutego 1934 r. o godz. 10 w Bielsku, ul. Sixta 13 z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za 1933 r.; udzielenie absolutorjum. Przemiana Spółki Akcyjnej na Spółkę Jawną z jednoczesnym określeniem sposobu likwidacji, oraz wybór likwidatorów.

Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje do dn. 18 lutego 1934 r. w biurze Spółki.

Bielsko, dn. 11 stycznia 1934 r.

ZARZĄD

Browar Kuntersztyn, Spółka Akcyjna w Grudziądzu

zawiadamia swych PP. Akcjonariuszów, że w dn. 24 lutego 1934 r. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali obrad Spółki w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza 39

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania rocznego, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1932/33; 2) Powzięcie uchwały o pokryciu strat; 3) Kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków; 4) Wybory do Rady Nadzorczej; 5) Określenie wynagrodzenia Rady Nadzorczej za 1932/33 r.; 6) Wolne wnioski.

PP. Akcjonariuszów, chcących wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu i korzystać z prawa głosu, upraszamy złożyć do dn. 16 lutego 1934 r. w Zarządzie Spółki posiadane akcje względnie nadesłać do tego terminu zaświadczenie Banku Związku Spółek Zarobkowych o zdeponowaniu tamże akcji.

Ewentualne wnioski o uzupełnienie porządku dziennego winny wpłynąć do Zarządu do dn. 3 lutego 1934 r.

Grudziądz, dn. 23 stycznia 1934 r.

Zarząd

Polski Bank Komunalny, Spółka Akcyjna

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY	zł	zł
Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego . . .		2 490 233'68
Waluty zagraniczne		29 750'77
Papiery wartościowe własne:		
a) pożyczki państwowe	779 816'86	
b) papiery hipoteczne	1 402 830'55	
c) akcje	145 143'75	2 327 791'16
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych		969 377'68
Banki krajowe		3 561 746'41
Weksle zdyskontowane		7 648 936'08
Rachunki bieżące (saldo debet.):		
a) zabezpieczone	1 395 827'30	
b) niezabezpieczone	419 596'03	1 815 423'33
Pożyczki terminowe		37 137 458'01
Nieruchomości		2 230 130'65
Różne rachunki		2 543 273'74
Koszty, różnice kursowe i t. p.		840 791'78
Długoterminowe pożyczki w obligacjach		16 257 657'00
		<u>77 852 570'29</u>

STAN BIERNY	zł	zł
Kapitały własne:		
a) zakładowy	5 000 000'00	
b) zapasowy	523 168'55	
c) zapasowy obligacyjny	348 781'41	
d) inne rezerwy	528 096'26	
e) fundusz amortyzacyjny	124 925'06	6 524 971'28
Wkłady:		
a) terminowe	7 076 526'73	
b) à vista	6 562 074'57	
c) specjalne	30 965 764'25	44 604 365'55
Rachunki bieżące (saldo kredyt.)		164 675'45
Zobowiązania inkasowe		545'77
Redyskonto weksli		3 249 161'06
Banki krajowe		4 434 875'07
Wierzyciele hipoteczni		7 332'61
Różne rachunki (w tem fundusz umorzenia obligacyj i na opłatę kup. zł 279 784'12)		1 044 856'68
Procenty, prowizje i różne zyski		1 564 129'82
Obligacje		16 257 657'00
		<u>77 852 570'29</u>

Gwarancje zł 318 003'00
Inkaso zł 91 863'14

Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych

SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia PP. Akcjonariuszów, iż

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w dn. 22 lutego 1934 r. o godz. 5 ppoł. w lokalu Biura Zarządu w Warszawie, ul. Srebrna 9, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Fuzja z Towarzystwem Zakładów Metalowych B. Hantke w Warszawie, Spółką Akcyjną, jako spółką przejmowaną i uchwalenie szczegółowych warunków tej fuzji;
- 2) Zmiana dotychczasowego brzmienia firmy Spółki i nadanie jej naskutek fuzji brzmienia „Modrzejów — Hantke, Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze, Spółka Akcyjna”, a w związku z tą zmianą nadanie pierwszemu ustępowi par. 1 statutu nowego brzmienia: „Spółka Akcyjna pod firmą „Modrzejów — Hantke, Zjednoczone Zakłady Górniczo-Hutnicze, Spółka Akcyjna” z siedzibą w mieście stołecznym w Warszawie, powstała ze zjednoczenia „Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych, Spółki Akcyjnej” i „Towarzystwa Zakładów Metalowych B. Hantke w Warszawie, Spółki Akcyjnej” ma na celu:
 - a) zakładanie, nabywanie i prowadzenie wielkich pieców, zakładów hutniczych i przemysłowych;
 - b) nabywanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów górniczych, jako to kopalń węgla, rudy i innych minerałów;
 - c) prowadzenie handlu wytwarzanymi przez siebie produktami;
- 3) Ewentualne wnioski PP. Akcjonariuszów, które będą pomieszczone w II ogłoszeniu.

Właściciele akcji imiennych mają prawo uczestniczyć na Walnym Zgromadzeniu, o ile conajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia będą zapisani do ksiąg Spółki, jako akcjonariusze, właściciele zaś akcji na okaziciela o ile w tym samym terminie złożą swe akcje w biurze Zarządu Spółki w Warszawie, ul. Srebrna 9 w dni powszednie w godz. 10 — 12 w poł. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo w instytucji kredytowej, działającej na mocy statutu, zatwierdzonego przez władze państwowe. W zaświadczeniu należy stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Spółka Akcyjna „Trak” Eksploatacja i Handel Drzewny w likwidacji

Bilans na dz. 30 września 1933 r. (II likwidacyjny)

AKTYWA. — 1) Kasa zł 862 84; 2) Różni: a) dłużnicy zł 38 487'97, b) dubiosa zł 84 843'48, Razem zł 123 331'45; 3) Dostawcy zł 144'76; 4) Banki zł 601'00; 5) Ruchomości zł 97'70; 6) Straty lat ubiegłych zł 90 075'89; 7) Straty 1932/33 r.: a) za X i XI 1932 r. w/g I bilansu likwidacyjnego zł 57 907'43, b) za czas od 1/XII 1932 do 30/IX 1933 r. zł 49 098'61, Razem zł 107 006'04; Ogólna suma Aktywów zł 322 119'68.

PASYWA. — 1) Różni zł 2 945'35; 2) Sumy przechodnie zł 69 174'33; 3) Kapitał akcyjny zł 250 000'00; Ogólna suma pasywów zł 322 119'68.

Rachunek strat i zysków (za czas 1/XII 1932 — 30/IX 1933 r.).

DEBET. — 1) Straty na towarach zł 17 485'59; 2) Straty na ruchomościach zł 461'30; 3) Koszty handlowe: a) opłacone zł 26 029'45, b) nieopłacone zł 4 830'66, Razem zł 30 860'11; 4) Różnice kursowe zł 320'43; Ogólna suma debetu zł 49 127'43.

KREDYT. — Zysk na procentach zł 28'82; Strata zł 49 098'61; Ogólna suma kredytu zł 49 127'43.

Likwidator: (—) M. Tobiasz, Komisja Rewizyjna: (—) Sven Johnson, (—) Konstentyn Vitali, (—) Andrew Johnson, (—) H. Rosman, (—) A. Zwoliński.

Bank Kwilecki, Potocki & S-ka

SPÓŁKA AKCYJNA
W POZNANIU

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY		zł	zł
Kasa i sumy do dyspozycji w B-ku Polskim, P. K. O. i B-ku Gospod. Krajowego			701 408 88
Waluty zagraniczne			29 763 45
Papiery wartościowe własne:			
a) pożyczki państwowe	43 590 68		
b) papiery hipoteczne	28 296 15		
c) akcje	364 708 68		436 595 51
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych			172 555 75
Towary			120 894 08
Banki krajowe			26 779 01
Banki zagraniczne			60 278 22
Weksle zdyskontowane			7 668 575 26
Akcepty Banku Akceptacyjnego			zł 685 171 00
Rachunki bieżące (saldo deb.):			
a) zabezpieczone	3 300 478 04		
b) niezabezpieczone	1 591 042 00		4 891 520 04
Pożyczki terminowe (należności z tyt. układów konwersyjnych)			697 301 35
Nieruchomości			2 699 970 14
Różne rachunki			1 587 264 75
Koszty, różnice kursowe i t. p.			756 849 09
Oddziały			1 512 527 21
			<u>21 362 282 74</u>
STAN BIERNY		zł	zł
Kapitały własne:			
a) zakładowy	3 000 000 00		
b) zapasowy	633 599 59		
c) inne rezerwy	200 000 00		
d) fundusze amortyzacyjne	621 212 60		4 454 812 19
Wkłady:			
a) terminowe	2 956 379 30		
b) à vista	1 031 904 79		3 988 284 09
Rachunki bieżące (saldo kred.)			2 512 787 19
Zobowiązania inkasowe			—
Redyskonto weksli			7 254 736 29
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego			379 000 00
Banki krajowe			149 569 53
Bank Akceptacyjny			zł 685 171 00
Banki zagraniczne			—
Wierzyciele hipoteczni			—
Różne rachunki			234 034 25
Procenty, prowizje i różne zyski			891 678 73
Oddziały			1 497 380 47
Listy zastawne (obligacje)			—
			<u>21 362 282 74</u>
Gwarancje		zł 58 000 00	
Inkaso		zł 106 712 73	

III OGŁOSZENIE

Zarząd firmy

Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera, Sp. Akc. we Lwowie

ogłasza, że uchwałą, zapadłą na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów Spółki w dn. 31 maja 1933 r., postanowiono

obniżyć Kapitał akcyjny Spółki
z sumy zł 1 185 000 do sumy zł 590 000

Stosownie do art. 122 ust. 2 prawa o spółkach akcyjnych wzywa się wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu 3 miesięcy, licząc od daty trzeciego ogłoszenia.

Danziger Privat-Actien-Bank Filiale Poznań

Gdański Prywatny Bank Akcyjny, Spółka Akcyjna w Gdańsku

Oddział w Poznaniu wraz z Oddziałami: Grudziądz, Starogard i Tczew

Bilans roczny (netto) na dz. 31 grudnia 1932 r.

STAN CZYNNY. — Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego zł 367 066 57; Waluty zagraniczne zł 79 619 45; Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe zł 4 190 96, b) papiery hipoteczne zł 10 356 15, c) akcje zł 3; Razem zł 14 550 11; Banki krajowe zł 158 759 11; Banki zagraniczne zł 1 455 617 00; Weksle zdyskontowane zł 305 897 65; Rachunki bieżące (saldo debetowe): a) zabezpieczone zł 2 540 170 66, b) niezabezpieczone zł 188 010 42, Razem zł 2 728 181 08; Nieruchomości zł 121 350 00; Różne rachunki zł 9 636 25; Strata zł 155 691 44; Ogółem zł 5 396 328 64.

STAN BIERNY. — Kapitały własne: a) zakładowy zł 1 500 000 00, b) zapasowy zł 23 661 59, Razem zł 1 523 661 59; Wkłady: a) terminowe zł 1 428 567 71, b) a vista zł 570 289 77, Razem zł 1 998 857 48; Rachunki bieżące (saldo kredytowe) zł 1 201 575 66; Redyskonto weksli zł 152 556 65; Banki krajowe zł 39 775 10; Banki zagraniczne zł 479 902 16; Ogółem zł 5 396 328 64.

Inkaso zł 270 944 56.

Gwarancje zł 40 399 90.

Rachunek strat i zysków za 1932 r.

WINIEN. — Procenty i prowizje wypłacone zł 260 077 10; Koszty handlowe zł 407 740 19; Podatki zł 57 701 70; Amortyzacja zł 3 315 00; Odpisy na dłużnikach zł 10 651 25; Różne zł 7 195 01; Ogółem zł 746 680 25.

MA. — Procenty i prowizje pobrane zł 506 205 82; Różnice kursowe zł 83 711 27; Dochody z nieruchomości zł 1 071 72; Strata zł 155 691 44; Ogółem zł 746 680 25.

Bank Spółek Niemieckich w Polsce, Spółka Akcyjna

Ł ó d ź

Bilans surowy na dzień 31 grudnia 1933 roku.

STAN CZYNNY. — Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O., Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz bony bezprocentowe Funduszu Inwestycyjnego zł 284 516 94; Waluty zagraniczne zł 14 059 07; Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe zł 36 691 19, b) papiery hipoteczne zł 5 772 97, c) akcje zł 22 590 00, Razem zł 63 054 16; Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych zł 372 000 00; Banki krajowe zł 76 073 73; Banki zagraniczne zł 74 426 16; Weksle zdyskontowane zł 1 612 573 85; Rachunki bieżące (saldo debetowe): a) zabezpieczone zł 664 341 10, b) niezabezpieczone zł 452 426 66, Razem zł 1 096 767 76; Pożyczki terminowe zł 708 104 53; Nieruchomości zł 782 683 58; Różne rachunki zł 132 427 25; Koszty i t. p. zł 202 214 26; Suma bilansowa zł 5 418 901 29.

STAN BIERNY. — Kapitały własne: a) zakładowy zł 1 500 000 00, b) zapasowy zł 92 584 57, c) inne rezerwy zł 54 541 00, Razem zł 1 647 125 57; Wkłady: a) terminowe zł 1 222 380 86; b) a vista zł 633 808 19; Razem zł 1 856 189 05; Rachunki bieżące (saldo kredytowe) zł 570 537 70; Zobowiązania inkasowe zł 6 189 83; Redyskonto weksli zł 424 994 49; Banki krajowe zł 499 781 95; Banki zagraniczne zł 42 941 21; Różne rachunki zł 43 101 77; Procenty, prowizje i różne zyski zł 328 039 72; Suma bilansowa zł 5 418 901 29.

Inkaso zł 478 117 78.

Wileński Bank Ziemski

Spółka Akcyjna

Bilans na dz. 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY	i	i	STAN BIERNY	i	i
Kasa i sumy do dyspozycji na rachunkach bieżących w bankach		1 470 850·11	Kapitały własne :		
Waluty zagraniczne		341 832·72	a) kapitał zakładowy	6 300 000·00	
Papiery wartościowe własne :			b) „ zapasowy i rezerw.	8 813 735·26	
a) w dyspozycji Banku	2 256 773·99		c) fundusz amortyzacyjny	<u>261 747·20</u>	15 375 482·46
b) na rachunek kapitału zapasowego Banku	<u>642 446·74</u>	2 899 220·73	Listy zastawne :		
Papiery wartościowe na rachunek funduszu im. Józefa Montwiłła		6 625·59	a) 4½% złotowe w obiegu	50 855 890·00	
Pożyczki, umarżone ratami złotowe w 4½% list. zast.	50 634 034·69		b) 5% „ „	966 300·00	
Termin. i przedtermin. zwrot poź., umarżanych ratami złót. w 4½% list. zast. gotówką	<u>221 855·31</u>	50 855 890·00	c) 4½% dolarowe, przeznaczone do obiegu	<u>26 757 852·00</u>	
Poź., umarż. rat. złót. w 5% listach zastawnych	957 339·54		d) 8% dolarowe, wylosowane	<u>3 102·10</u>	78 583 144·10
Termin. i przedterm. zwrot poź., umarż. ratami złót. w 5% list. zast. gotówką	<u>8 960·46</u>	966 300·00	Kupony od list. zastawnych do opłacenia		7 874 111·75
Pożyczki, umarżone ratami dolarowe w 4½% list. zast.	26 757 006·00		Dywidenda od akcji do opłacenia		1 802 792·00
Przedterm. zwrot poź., umarż. ratami dol. w 4½% list. zast. gotówką	<u>846·00</u>	26 757 852·00	Fundusz gwarancyjny od 8% pożyczek dolarowych		1 274 260·09
Pożyczki, spłacane jednorazowo złotowe w gotówce		428 784·36	Fundusz na opłacenie kuponów		1 770 373·73
Raty od pożyczek :			Fundusz amortyzacyjny od poź., umarżanych ratami		231 661·77
a) złotych	4 174 952·79		Fundusz im. Montwiłła		6 625·59
b) dolarowych	<u>2 093 914·63</u>	6 268 867·42	Fundusz na wystawienie domów dla zniedołężniałych urzędników i rodzin, pozostałych po urzędnikach B-ku		14 677·86
Zaległości, które na mocy rozporz. Prezydenta R. P. z dn. 27/X 1932 r. Bank ma prawo skonwertować na dodatkową pożyczkę i których pierwszeństwo hipot. zostało potwierdzone temże rozporządzeniem :			Rezerwa na opłacenie należn. przedwojennych i zaciągniętych w czasie wojny		124 079·70
a) złotowe	8 417 191·89		Wpływy na raty przed terminem ich płatności		3 034·27
b) dolarowe	<u>10 018 195·91</u>	18 435 387·80	Sumy przechodnie		1 472 445·84
Wydatki, zaliczone na rachunek dłużników		149 949·02	Korespondenci różni		100 386·38
Nieruchomości i ruchomości Banku		3 702 389·13	Kredyt w Banku Akceptacyjnym		2 700 000·00
Dłużnicy różni i zaliczki		126 752·16	Dochody Banku		3 359 346·15
Wydatki Banku		2 798 592·55	Dochody, przypadające na 1934 r.		<u>593 762·68</u>
Wydatki Banku na rachunek 1934 r.		<u>76 890·78</u>			
		<u>115 286 184·37</u>			<u>115 286 184·37</u>

I OGŁOSZENIE

Zarząd Włocławskiej Fabryki Cykorji „Stella”, Sp. Akc.

zaprasza Akcjonariuszów na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie w dn. 24 lutego 1934 r. o godz. 18, w lokalu Zarządu, Włocławek, Kościuszki 28, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności 1932/33 r.; 2) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie Zarządowi pokwitowania; 3) Ustalenie budżetu na 1933/34 r.; 4) Wybór 2 członków Zarządu i 5 członków Komisji Rewizyjnej i 5) Wolne wnioski.

I OGŁOSZENIE

Zarząd Włocławskiej Fabryki Drutu dawniej C. Klauke, Sp. Akc.

zaprasza Akcjonariuszów na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dn. 24 lutego 1934 r. o godz. 17 w lokalu Zarządu, Włocławek, Kościuszki 28, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności 1932/33 r.; 2) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie Zarządowi pokwitowania; 3) Ustalenie budżetu na 1933/34 r.; 4) Wybór 2 członków Zarządu i 5 członków Komisji Rewizyjnej i 5) Wolne wnioski.

Zarząd Towarzystwa Zakładów Metalowych B. Bantke w Warszawie
SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia, iż

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dn. 22 lutego 1934 r. o godz. 4 popoł. w lokalu Biura Zarządu w Warszawie, ul. Srebrna 9, z następującym porządkiem obrad:

1) Fuzja z Modrzejewskimi Zakładami Górniczo-Hutniczymi, Spółką Akcyjną, jako spółką przejmującą, i uchwalenie szczegółowych warunków tej fuzji; 2) Ewentualne wnioski PP. Akcjonariuszów, które będą podane w II ogłoszeniu.

Właściciele akcji mają prawo uczestniczyć na Walnym Zgromadzeniu, o ile co najmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia złożą swe akcje w Biurze Zarządu Spółki w Warszawie, ul. Srebrna 9, w dni powszednie w godz. 10 — 12 w południe. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji u notariusza, albo w instytucji kredytowej, działającej na mocy statutu, zatwierdzonego przez władzę państwową. W zaświadczeniu należy stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Bank für Handel und Gewerbe Poznań

Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu, Spółka Akcyjna

Bilans surowy na dz. 31 grudnia 1933 r.

STAN CZYNNY. — Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego zł 480 608'59; Waluty zagraniczne zł 22 893'46; Papiery wartościowe własne: a) pożyczki państwowe zł 30 815'62, b) papiery hipoteczne zł 141 360'91, c) akcje zł 194 565'35, Razem zł 366 741'88; Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych zł 491 257'32; Banki krajowe zł 40 370'90; Banki zagraniczne zł 138 796'51; Weksle zdyskontowane zł 2 099 394'74; Rachunki bieżące (saldo debetowe): a) zabezpieczone zł 8 547 281'35, b) niezabezpieczone zł 980 125'02, Razem zł 9 527 406'37; Nieruchomości zł 42 200'00; Różne rachunki zł 235 976'29; Koszty, różnice kursowe i t. p. zł 1 001 936'91; Oddziały zł 1 577 242'64; Suma bilansowa zł 16 024 825'61.

STAN BIERNY. — Kapitały własne: a) zakładowy zł 2 000 000'00, b) zapasowy zł 314 712'70, Razem zł 2 314 712'70; Wkłady: a) terminowe zł 4 308 500'16, b) à vista zł 1 917 336'88, Razem zł 6 225 837'04; Rachunki bieżące (saldo kredytowe) zł 2 533 070'05; Zobowiązania inkasowe zł 2 754'23; Redyskonto weksli zł 529 504'90; Banki krajowe zł 1 063 771'11; Banki zagraniczne zł 209 661'80; Różne rachunki zł 541 781'95; Procenty, prowizje i różne zyski zł 1 026 489'19; Oddziały zł 1 577 242'64; Suma bilansowa zł 16 024 825'61.

Gwarancje zł 163 406'00

Inkaso zł 1 057 825'82.

Polonia - Italia

Organ Izby Handlowej Polsko-Italskiej

Redaktor Naczelny Dr. LEON PĄCZEWSKI

Komitet Redakcyjny: Dr. A. Menotti Corvi,
Radca Handlowy Ambasady Italskiej w Warszawie,
Ks. Franciszek Radziwiłł, Prezes Izby,
Baron J. Dangel, Wiceprezes Izby,
Inż. Renato Sambri, Wiceprezes Izby, oraz
Dr. W. Olszewicz

Na żądanie wysyłamy numery okazowe

Adres Redakcji i Administracji:
Wierzbowa 11, tel 202-15.

PRENUMERATA ROCZNA WYNOŚI zł 40

Najkrótsze drogi
w Polsce



Około dwóch godzin trwa podróż

z Warszawy
do Bydgoszczy,
Gdańska,
Gdyni,
Katowic,
Krakowa,
Lwowa,
Poznania,
Wilna

Tanio i najwygodniej
samolotami
P. L. L. „LOT”

„POLMIN”

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych

CENTRALA: LWÓW, ULICA AKADEMICKA 7

TELEFONY: 102-20 do 102-23

RAFINERJA W DROHOBYCZU

REPREZENTACJA W GDAŃSKU
POLISH PETROLEUM COMPANY
KREBSMARKT 7/8

PRZEDSTAWICIELSTWA ZAGRANICZ-
NE WE WSZYSTKICH STOŁECZNYCH
MIASTACH EUROPY

DZIĘKI DŁUGOLETNIJ PRAKTYCE RAFINE-
RYJNEJ I DOŚWIADCZENIOM NA POLU TECHNIKI
SMARNICZEJ, DOSTARCZAMY PRODUKTY SMA-
ROWE NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW PO JAK
NAJŚCIŚLEJ SKALKULOWANYCH CENACH. ———

WŁAŚCIWE ZASTOSOWANIE WYSOKOWAR-
TOŚCIOWYCH OLEJÓW I SMARÓW „POLMIN”,
DOSTOSOWANYCH DO WARUNKÓW PRACY
WSZYSTKICH MASZYN I SILNIKÓW, ZAPEWNI
UZYSKANIE WSZELKICH KORZYŚCI, ZWIĄZANYCH
Z RACJONALNĄ GOSPODARKĄ SMARNICZĄ.

**OLEJE I SMARY AUTOMOBILOWE „POLMIN”
SĄ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH NASZYCH ODDZIAŁACH ORAZ
W PIERWSZORZĘDNYCH SKŁADACH Z AKCESORJAMI SAMOCHODOWEMI**

ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, BYDGOSZCZ, DOLINA GDYNIA, JAROSŁAW, KALISZ,
KOWEL, KRAKÓW, LUBLIN, LWÓW, ŁÓDŹ, PIŃSK, PŁOCK, POZNAŃ,
RÓWNE, SIEDLCE, STRYJ, SOSNOWIEC, TOMASZÓW MAZOWIECKI,
TORUŃ, WARSZAWA, WILNO ———

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI P. K. O.

CENTRALA: WARSZAWA, JASNA 9
ADRES TELEGRAFICZNY: PKO

ODDZIAŁY: KATOWICE, KRAKÓW,
POZNAŃ, WILNO, ŁÓDŹ, LWÓW

C Z Y N N O Ś C I B A N K O W E :

INKASO WEKSLI I INNYCH DOKUMENTÓW WIERZYTELNOŚCIOWYCH:

P. K. O. PRZYJMUJE DO INKASA WEKSLA I INNE DOKUMENTY (CZEKI, KWITY I T. P.) PŁATNE WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH KRAJU. WALUTA ZAINKASOWANA DOPISYWANA JEST NATYCHMIAST NA KONTO ZLECENIODAWCY

PRZECHOWYWANIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH (DEPOZYT):

ZŁOŻONE DO DEPOZYTU WALORY SĄ NIE TYLKO PRZECHOWYWANE, LECZ I ADMINISTROWANE, TO ZNACZY, ŻE P. K. O. BEZ DALSZYCH ZLECEŃ, SAMA DOKONUJE REALIZACJI ZAPADŁYCH KUPONÓW I WYŁOSOWANYCH PAPIERÓW, ORAZ PRZEPROWADZA KONWERSJE I NOWE EMISJE (CENTRALA W WARSZAWIE).

Z L E C E N I A G I E Ł D O W E :

ZLECENIA GIEŁDOWE KUPNA I SPRZEDAŻY WYKONUJE P. K. O. NA WARUNKACH NAJKORZYSTNIEJSZYCH ŚCIŚLE WEDŁUG KART UMOWY (SZLUSÓW GIEŁDOWYCH). P. K. O. SKUPIJE RÓWNIEŻ KUPONY WALORÓW PAŃSTWOWYCH ORAZ REALIZUJE WYŁOSOWANE OBLIGACJE PAŃSTWOWE, (CENTRALA W WARSZAWIE).

OBRÓT PIENIĘŻNY Z ZAGRANICĄ

P. K. O. NA ZLECENIE UCZESTNIKÓW OBROTU CZEKOWEGO LUB OSZCZĘDNOŚCIOWEGO PRZEKAZUJE ZAGRANICĘ DOWOLNE KWOTY BĄDŹ TO CZEKAMI NA BANKI ZAGRANICZNE DO WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH PAŃSTW, BĄDŹ TO CZEKAMI PRZEKAZOWEMI NA URZĘDY CZEKOWO-POCZTOWE, JAK RÓWNIEŻ ZAPOMOCA PRZELEWÓW NA ZAGRANICZNE KONTA CZEKOWO-POCZTOWE DO AUSTRII, BELGII, DANII, FRANCJI, CZECHOSŁOWACJI, HOLANDJI, JUGOSŁAWJI, ŁOTWY, WŁOCH, TUNISU, SZWECJI, SZWAJCARJI

PRZEKAZYWANE Z ZAGRANICY PIENIĄDZE DO POLSKI DOPISYWANE SĄ NA KONTA P. K. O. W POLSCE LUB PRZEKAZYWANE DO WSKAZANYCH MIEJSC ZAMIESZKANIA ADRESATÓW W KRAJU.

UDZIELANIE POŻYCZEK (LOMBARD):

UCZESTNICY OBROTU CZEKOWEGO I OSZCZĘDNOŚCIOWEGO MOGĄ OTRZYMYWAĆ POŻYCZKI LOMBARDOWE NA ZASTAW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH, KOMUNALNYCH ORAZ AKCYJBANKU POLSKIEGO NA DOGODNYCH WARUNKACH.

WSZYSTKIE FORMALNOŚCI MOGĄ BYĆ ZAŁATWIANE RÓWNIEŻ W DRODZE KORESPONDENCJI.

SAFESY (CENTRALA I ODDZIAŁY W KRAKOWIE, LWOWIE)

P. K. O. wynajmuje kasetki (safesy) różnych wymiarów na bardzo dogodnych warunkach